

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 8 po południu z wyjątkiem dni poświątecznych.
 Numer pojedynczy kosztuje w miejscu 10 hal., pocztą 16 hal. — Biuro Redakcyi i Administracji ulica Czarnieckiego 1. 10. — Ekspedycja miejscowa w biurze dzienników St. Sakotowskiego, Pasaż Haas-essae 1. 9. — Listy należy frankować.
 Reklamacye otwarte wolne od opłaty.
 Telefon Redakcyi Nr. 88.

Przedpisy
 zamiejscowa: rocznie . . . 32 K, półrocznie 3 K — h. półrocznie . . . 16 K, miesięcznie 2 k 78 b.
 W Niemczech 3 K 20 h miesięcznie. We wszystkich innych państwach 3 K 30 h miesięcznie.
 „Przewodnik naukowy i literacki”, dodatek miesięczny do *Wiadomości Literackich*, otrzymują osobno i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, oświadczeni w miesiącu za dopłatą: pierwszy 1 K 50 h, drugi 50 h.
 „Przewodnik” prenumerowany osobno kosztuje 2 K.

Ceny ogłoszeń: Wiersz politywy lub jego miejsce 20 hal.
 Tabeleczkowe i liczbowe po 36 hal., nadstawane po 60 hal., za wiersz lub jego miejsce miary politywy.
 Ogłoszenia osób i zakładów prywatnych przyjmują wyłącznie: Biuro dzienników Sakotowskiego w Lwowie Pasaż Haasessae 1. 9. W Paryżu wyłączenie Ageasya: 1. Adam (V. de Krasnowski) 58 Rue de Valenciennes.

CZEŚĆ URZĘDOWA.

Z powodu zgonu Jej Królewskiej Wysockości Amelii, Księżnej Urach, hrabiny Württemberskiej, z domu księżniczki Bawarskiej, będzie z Najwyższego zarządzenia noszona żałoba Dworska począwszy od czwartku, dnia 30 m'ja, przez dwanaście dni z następującą zmianą: przez pierwszych sześć dni, t. j. od 30 maja do 4 czerwca włącznie ciężka, a przez dalszych sześć dni, t. j. od 5 czerwca do 10 czerwca b. r. włącznie lżejsza żałoba.

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość raczył Najwyższem piśmie Odręcznym z dnia 22 maja b. r. nadać najmiłościwiej właścicielowi dóbr, pułkownikowi w stanie spoczynku Feliksowi hr. Thun-Hohensteiniowi w Gross-Kuntschitz, godność tajnego radcy z uwolnieniem od taksy.

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 16 maja b. r. na podstawie wiernopoddanego wniosku wspólnego Ministra skarbu zamianować najmiłościwiej starszego radcę budownictwa, Alfreda Jędrkiewicza, radcą Dworu w bośniacko-hercegowińskim Rządzie krajowym.

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 27 maja b. r. zamianować najmiłościwiej starszego radcę budownictwa w galicyjskiej służbie budownictwa państwowego, Rainera Sopcucha i starszego radcę budownictwa w Ministerstwie robót publicznych, Fryderyka Bluma, radcami Dworu dla służby budownictwa państwowego w Galicyi, a mianowicie ostatniego *ad personam*.

P. Minister sprawiedliwości przeniósł sędziów: Kazimierza Jaworowskiego w Gródku Jagiellońskim do Chodorowa, Józefa Hechta w Kuikowie do Lwowa, Adolfa Langera w Grzymałowie do Drohobycza, Józefa Jarosława Szuchiewicza w Krakowie do Kamionki strumiłowej, Józefa Martyniaka w Borszczowie do Gródka Jagiellońskiego, Jana Koropeckiego w Dubiecku do Doliny, Franciszka Cieciewiczza w Lisku do Dobromila, Maksymiliana Horowitza w Mikulińcach do Gródka Jagiellońskiego, Tadeusza Dzierzyńskiego w Sokalu do Żółkwi, Władysława Mindowicza w Wojniłowie do Brodów, Franciszka Filipka w Nowem Siole do Kulikowa, Piotra Krynickiego w Chodorowie do Gródka Jagiellońskiego, Romana Hirscha w Buczaczu do Jaworowa, Michała Kuryłowa w Kutach do Drohobycza, Jarosława Paczowskiego w Skalacie do Żółkwi, dr. Edwarda Sucheckiego w Boryni do Lubaczowa, Stanisława Wojcikiewicza w Starej Soli do Ottynii, Jana

Gwozdowicza w Lutowiskach do Bojszowic i Zygmunta Kruszelnickiego w Glinianach do Liska; nadał sędziom w okręgu lwowskiego wyższego sądu krajowego: Andrzejowi Maryanowi Sieczce posadę sędzię w Brodach, Gwidonowi Dominikowi Wojciechowskiemu posadę sędzię w Brzeżanach i Eugeniuszowi Żarskiemu posadę sędzię w Rudkach; zamianował sędziami auskultantów: Jana Petrowicza dla Krakowa, Ozyasa Sonnenreicha dla Kut, Hermana Dachsa dla Borszczowa, Rubina Seinwela Paleka dla Nowego Sioła, Zygmunta Braunera dla Glinian, Kazimierza Hermanna dla okręgu lwowskiego wyższego sądu krajowego, Wincentego Stafińskiego dla Bóbrki, Mirosława Węgrzynowicza dla Podhajec, Karola Bambergera dla Boryni, dr. Ezechiela Rappaporta dla Lutowisk, Ignacego Panasa dla Borszczowa, Eugeniusza Wielickowskiego dla Medenic, Daniela Nasadę dla Kałusza, Jana Iwachowa dla Szezerca, Leopolda Pokorskiego dla Grzymałowa, Ignacego Rosenbauma dla Skalatu, Mieczysława Karwowskiego dla Buczacza, Stefana Hołowacza dla Wojniłowa, Mendla Dürstenfelda dla Żurawna, Bazylego Włodzimierza Szawarę dla Sokala, Bronisława Słószarka dla Dubiecka, Gustawa Adolfa Rutkę i dr. Zygmunta Rawitę Gawrońskiego dla okręgu lwowskiego wyższego sądu krajowego, Pawła Turkowskiego dla Cieszanowa, Mikołaja Cudziłę dla Starej Soli, Michała Gąsiorowskiego

dla Zborowa, Władysława Hryniszaka dla Czortkowa, Bronisława Wiktora Drodzowskiego dla Horodenki, Franciszka Pomianowskiego dla Skolego, dr. Stanisława Śliwińskiego dla Kałusza.

P. Namiestnik zamianował kancelistę Namiestnictwa, Zygmunta Srokę, sekretarzem powiatowym.

P. Namiestnik zamianował w etacie dyrekcji policyi we Lwowie: oficyała policyi, Piotra Parysa, adjunktem urzędów pomocniczych dyrekcji policyi; kancelistę policyi, Zygmunta Steckiego, oficyałem policyi, a podoficera rachunkowego I. klasy lwowskiego oddziału c. i k. wojskowej straży policyjnej, Andrzeja Wierzbickiego, kancelistą policyi.

P. Namiestnik przeniósł adjunkta budownictwa, Henryka Riessa de Riessenhorst, z Jarosławia do Lwowa.

Wyższy sąd krajowy w Krakowie zamianował auskultantami praktykantów sądowych: Juliana Stasiniewicza, Alfreda Kościńskiego, Czesława Krupkę, Mieczysława Władysława Nodzyńskiego, Aleksandra Henryka Machnickiego, Juliana Sebastjana Wiśniewskiego, Karola Wronę, Stanisława Ruzamskiego, dr. Waleriana Seidlera, Emila Biecia i dr. Alfreda Eimera.

3)

1661-1911.

W 250-tą rocznicę nadania dyplomów erekcyjnych Jana Kazimierza.

(Dokończenie).

Tak gwałtownie rosnąca opozycja — to trzeba podnieść z naciskiem — zwracała się głównie nie tylko przeciw samej Akademii, ile przeciw Jezuitom, zagarnięciu przez nich najwyższej uczelni w swe ręce. Jak podnosi Kollątaj — społeczeństwo polskie przejrzało już praktyki Jezuickie, zrozumiało ich właściwe intencje. „Zgoła było to zgromadzenie, które chciało razem interesami religii i krajów, duchowieństwem i władzą świecką rządzić, mieszając się we wszystko, każdej rządowej części, każdej klasie mieszkańców udzielać swego ducha. Wkrótce po wprowadzeniu swem do Polski dali się z tej strony poznać Jezuici w przedmiotach duchownych... zajmowali poszczególne szkoły, opanowali szkołę główną w Wilnie... Kollątaj nawet przypuszczał może i trafnie, iż nie mogąc opanować Akademii w żaden inny sposób, wzięli się do tego projektu. Postanowili założyć dwa Uniwersytety w Poznaniu i Lwowie... aby tym sposobem wzrósłszy w kredyt, łatwiej opanować krakowską Akademię. Nie jest to domysł lekkomyślny — pisze on — wydobyliśmy tę prawdę z wielu procesów Akademii z Jezuitami... „Historyk „Stanów Oświecenia w Polsce“ podkreśla to, iż Akademiści krakowscy nie sprzeciwiali się samej Akademii, lecz tylko temu, by ona znajdowała się w rękach duchownych, nie swym lecz krajowym posługiwali się interesem.

Nie pomogła prośba królewska wystosowana do Papieża Aleksandra VI., gdzie król podnosi, iż sprawa katolicka wymaga Uniwersytetu we Lwowie i uprasza „Jego

Świątobliwość... „aby tej instytucji mojej apostolskie zatwierdzenie i błogosławieństwo dać raczyła i na wieczne czasy je utrwałała...“ Wystany odpowiedni memoriał, szereg protestacyi — tam przed forum rzymskim rozbudził te same walki i spory, przed odpowiednią komisją sondowane. Specjalnie jeździł do Polski w tej sprawie nuncjusz Marescotti. Życzeniu królewskiemu nie stało się jednak zadość.

Opozycja, stale rosnąca przeciw Akademii Jezuickiej we Lwowie, znalazła swój wyraz dobitny w uchwale sejmowej r. 1662, na którym recessem poprzedniego sejmku sprawa weszła na porządek dzienny obrad. Zwyciężyło w izbie, jak i senacie zdanie... „iż Rusi katolickiej wystarczy córa krakowskiej Akademia zamojska, jedna jedyna na całą Koronę ustanowiona“. Dekret królewski nie wchodził w konstytucyjne sejmowe, nie otrzymywał mocy obowiązującej.

Jezuici więc dali za wygraną, nie godzili się na kompromisowe zatwierdzenie sprawy, jakie im proponował nuncjusz Antoni Pignatelli w r. 1633, ale ponawiali kilkakrotnie swe starania, jak n. p. 1665 r., zawsze mając do zwalczania równoległe prowadzoną kontr-akcyę akademików krakowskich. Wszak tu chodziło o rzecz tak zasadniczej wagi, jak podminowanie istnienia dwuwiecznej Akademii, rozgrywała się zatem walka o chleb codzienny. Dopiero w pełnych lat sto od wydania dyplomu erekcyjnego, August III. 19 maja 1758 zatwierdził w całej osnowie dokument Jana Kazimierza, za czeno posłała i aprobatą papiezza bullą Klemensa XIII. Sam fakt upamiętniony promocyą pierwszą szeregu uczniów na stopnie doktorów. W lat 5 jednak później 1763 następuje odwołanie potwierdzenia, a w r. 1773 lipca kasata zakonu OO. Jezuitów.

Ale po za całym splotem walk i sporów na tak szerokiej toczonych arenie, w samej Akademii płynęło życie zwyczajnym trybem, jakby niebaczne na chmury, jakie nad jej głową się gromadziły. Spokojny tok nauk przerywała jeno uroczystość doroczna solenną procesyą, jakich pełno znajdujemy na owe czasy, lub przyjazd znacznego dygnitarza. Czuła na wszelkie przejawy życia codziennie-

go — wiązała z niem ścisłymi węzłami swych wychowanków Jezuicka szkoła. Nie brakło też w owe czasy tumultów i walk studenckich, do których tem łatwiej dochodziło wobec istnienia na wspólnym gruncie dwóch instytucyj naukowych, z sobą rywalizujących.

Nauka płynęła po myśli planu i formy nadanych szkole w r. 1613. Ośmiu nauczycieli t. j. teologii, filozofii, retoryki, poetyki, syntaktyki i gramatyki udzielało lekcji, wraz z postępem czasu, uwzględniając jego żądania w zakresie nauki. Ztąd w XVIII. w. do dawnego planu naukowego, obejmującego jedynie realia wciągnięto naukę języków nowożytnych, wprowadzono rozwijającą się podówczas wiedzę matematyki, astronomii i fizyki.

Z życiem tak bardzo wówczas zmienionem — łączyła szkoła i swoje koleje, od jego przejęć pomyślnych lub smutnych, uzależniała swój rozwój, stan naukowy a przede wszystkim frekwencyę uczniów, którą pomażał nieswietny stan nauki w Krakowie... „mówiono wszędzie Akademicy źle uczą, zaniedbali pożytecznych rzeczy... powiada Kollątaj... „Lubo w samej rzeczy nie chodziło o dawanie nauk, lecz o promocyę i rozdawanie doktorstw, których Jezuitom Akademia zaprzeczała... to jednak... wyjąwszy doktorye Kolegium lwowskie i poznańskie mogły być uważane jako uniuersitates i w samej rzeczy tak je uważano powszechnie“.

Takie koleje przeszedł w ciągu stulecia pamiętny edykt erekcyjny Jana Kazimierza.

Równocześnie z jego wygaśnięciem zmieniły się także warunki polityczne tego kraju, dla którego był wydany. Przechodziła ta część pierwszym rozbiorem do Austrii, gdzie podówczas nurtowały tak silne prądy modernizowania nauki wprowadzania nowych systemów w pokryte omal że pleśnią wieków dziedzin. Czasy zatem w tej mierze pomyślnie! Czasy rozbudzonych prądów „Oświecenia“ powracającej do życia „humanitatis“. W r. 1784 patentem powołał Cesarz Józef II. do życia Uniwersytet lwowski na krótki jego żywot do r. 1805. I po raz trzeci fundował do dziś istniejącą najwyższą uczelnię — Franciszek I.

Owierwiece minęło pełne od rzucenia pierwszego posiewu i myśli, co więcej nadania im formy konkretnej królewskim stanowieniem. W tej dziejowej dobie kształtowały się nowe pojęcia, dotyczące istoty i znaczenia Uniwersytetów, ustosunkowania tych najwyższych magisterij do życia narodowego w pierwszej mierze, a dalej społecznego, politycznego. W zaraniu XIX. w. budzące się prądy samowiedzy narodowej, wiązały swą genezę i żywot coraz jaśniejszy z Wszeczniciami. Jak pięknie zaznaczył czcigodny Rektor w swej mowie inauguracyjnej... „One skupiały zawsze w sobie światła i cienie epoki, były w dziejowym przebiegu swojego istnienia wyobraźnielami nowych prądów... a także tych prądów propagatorami“. Jeżeli w czasach ostatnich przypisywano Uniwersytetom „obok budzenia zapału do wiedzy“, szczytną rolę kształtowania „duszy narodu“, to w pierwszej mierze przysługuje ona naszym Akademiom, a w szczególności lwowskiej, która rzucona na dalekie rubieże wschodnich granic, ma być prawdziwą krzepicielką życia narodowego, owym źródłem niewysychającym, z kąd wiecznie ożywece mają płynąć strumienie na naród, na kraj cały.

Jako emanacya społeczeństwa, wychodząca z jego najszlachetniejszych porywów, wprowadzająca jego szczyty — przez naukę — do najlepszej służby narodowej — Uniwersytet pozostanie wykładnikiem żywotności i kultury narodu, ośrodkiem życia wewnętrznego, z kąd w społeczeństwo najlepsze popłyną siły. On będzie przedewszystkiem „summą narodu“, areopagiem wolnym od szmerów i wpływów ulicy, które jeno spokojny nurt życia macą i wypaczają.

Wiekie całe składały się na urobienie takiego stanowiska Wszecznicy naszej. Od pamiętnego roku r. 1869 wchodził już w pełnię praw narodowych, budował najlepiej podstawy jego życia, rozwoju. A poczynały się te czasy, kiedy z katedry pierwsze poczęły padać słowa o skarbach rodzimej literatury...

Kazimierz Hartleb.

CZEŚĆ NIEURZĘDOWA.

Lwów, 30 maja.

Austro-Węgry a Francya.

Nowy ambasador francuski u Najw. Dworu p. Dumaine miał uwagi godną rozmowę z jednym z redaktorów *N. W. Tagblattu*.

Na początku swych zwierzeń zaznaczył p. Dumaine, że wejście na postereunek wiedeński zawdzięcza właściwie przypadkowi. Z Meksyku dostać się wprost do Wiednia, to ruta nieco niezwykła. Stosunki jednak w dyplomacji francuskiej tak się ułożyły chwilowo, że objęcie ambasady wiedeńskiej przez p. Dumaine było rzeczą konieczną.

Misyja moja — mówił nowy ambasador — w zupełności odpowiada moim przekonaniom i trudno o przyjemniejsze posłanictwo, zwłaszcza, że ułatwiono je ścisłymi instrukcjami. Zadaniem moim będzie mianowicie w sposób jak najdelikatniejszy utworzyć drogę zupełnemu obu mocarstwom porozumieniu w sprawach ekonomicznych, w których zarówno Austro-Węgry, jak Francya, są interesowane. Gdyby wykonała się nawet tu i owdzie jaka drobna różnica zapatrywań, zajmę stanowisko jak najbardziej przyjazne, by usuwać, a nie przynajmniej trudności.

W ciągu dotychczasowej mej kariery dyplomatycznej — ciągnął p. Dumaine dalej — nie miałem sposobności zetknąć się z hr. Berchtoldem, ale słyszałem o nim bardzo wiele rzeczy pochlebnych, a famę tę w zupełności potwierdziło wrażenie, odniesione przeze mnie z pierwszego zaraz spotkania naszego. Przed wyjazdem do Wiednia konferowałem kilkakrotnie z prezesem gabinetu i ministrem spraw zagranicznych p. Poincaré i z b. moim szefem, p. Bourgeois, obecnie ministrem rolnictwa. Byłem także na audyencji u prezydenta p. Fallières, który z prawdziwym entuzjazmem wyrażał się o Najj. Monarsze Austro-Węgier.

P. Dumaine przeszedł potem do omówienia swych stosunków osobistych i węzłów łączących go z towarzystwem wiedeńskim i jeszcze raz wrócił do faktu mianowania go ambasadorem u Najw. Dworu w Wiedniu.

— Właściwie — mówił — stanowisko to było przeznaczone dla mego przyjaciela, p. Geoffroy, obecnie ambasadora francuskiego w Madrycie — a to jako nagroda za roztropnie i z wielkim nakładem trudu i zręczności przeprowadzone rokowania marokkańskie z Hiszpanią. Jesliby jednak p. Geoffroy objął miał ambasadę wiedeńską, to byłaby ona przez jakichś sześć miesięcy musiała pozostać nieobsadzona. Francji zaś zależy na tem, aby w stosunkach jej z Monarchią nie

było luki. Kładzie ona wielką wagę na pielęgnowanie tych stosunków. Trzeba więc było pośpieszyć się z decyzją.

Tak stało się, że p. Dumaine, przeznaczony właściwie do Madrytu, dostał się do Wiednia — zamiana, na którą on wedle słów własnych wcale się nie zali.

Mniejsza zresztą o osobiste sympaty dyplomaty, chociaż i one niezawodnie o tyle nie są obojętne, iż w stosunkach dyplomatycznych stanowią cenne nieraz ułatwienie. Donioslejszą jednak wagę posiada cały ton zwierzeń tych, wskazujący wyraźnie na prawdziwie przyjacielskie uczucia Francji dla Austro-Węgier i na powagę, jakiej żączywa Monarchia u rządu Rzeczypospolitej.

Szczegół to godny zapamiętania. Nie wolno go pominąć w obrazie ogólnego położenia międzynarodowego, w którym wzajemne stosunki Austro-Węgier i Francji stanowią bardzo ważny czynnik.

Sprawy rossyjskie.

(Program prac Rady państwa. — Uroczystość słowiańska. — Sprawa Kurłowa).

Prezydium rossyjskiej Rady państwa, po porozumieniu się z przedstawicielami grup, nakreśliło program następujący prac w sesji obecnej.

Na porządek dzienny najbliższych posiedzeń wzięte będą projekty praw: o organizacji kredytu dla miast i ziemstw, oraz o eksploatacji terenów naftowych. Potem rozpatrzony będzie budżet, wyłączenie Chełmszczyzny, projekt ubezpieczenia pracowników kolei żelaznych, projekt prawa o rybołówstwie, oraz szereg drobnych projektów terminowych.

Warunkowo wprowadzono na porządek dzienny projekt samorządu miejskiego w Królestwie Polskim i w Nowocerkasku.

Wyłączone zostały z porządku dziennego ostatecznie projekty: o odpoczynku pracowników handlowych i przemysłowych, o ziemstwie „wołostnem“, o odpowiedzialności urzędników, o powiększeniu praw kobiet zamężnych, oraz różne projekty drobne.

W dzień św. Cyryla i Metodego odbyło się w Pétersburgu, w soborze Kazańskim, uroczyste nabożeństwo, wieczorem zaś zebranie Towarzystwa słowiańskiego w domu ober-prokuratora synodu. Wzebraniu, oprócz Słowian miejscowych, uczestniczyli: biskup chełmski, Eulogiusz, poseł bułgarski gen. Paprikow, prezes zgromadzenia nar. bułgarskiego Dancow, profesorowie Bułgarzy Milienicz i Złatarski, oraz Serbowie prof. Stojanowicz i Milczenic.

Po odśpiewaniu różnych pieśni słowiańskich i hymnów serbskiego i bułgarskiego, zaczęły się odczyty. Było ich cztery. Pierwszy prof. Palmow mówił o „idei Cyryla i

Metodego w życiu współczesnym Słowiańszczyzny“, następnie zaś trzej mowcy ciskali pioruny przeciw Polakom.

P. Korabiew — według sprawozdania *Now. Wr.* — „dał wymowny przegląd życia Słowian w roku ubiegłym.

Następny mowca, biskup Eulogiusz, zwracał uwagę na „bezobrazia“ Polaków inteligentnych, którzy protestują przeciwko wolności prawosławnej Chełmszczyzny, którzy skarżą się na połączenie z Rosyją (gdzie są Rosyjanie, twierdził mowca, tam Polacy tylko się bogacą) i którzy u siebie uciskają chłopów prawosławnych.

Prof. Kułakowski mówił o znaczeniu wojny z r. 1812 w dziejach odrodzenia Słowiańszczyzny i między innymi „wyjaśnił ukrywaną przez Polaków okoliczność, że tylko zwycięstwo Rosyji nad Napoleonem przyczyniło się do wskrzeszenia Polski przez cesarza Aleksandra I.“

O pierwszej w nocy trzykrotnem odśpiewaniem hymnu „Boże chroń cesarza“ zakończono tę „uroczystość słowiańską“.

Pierwszy departament Rady państwa rozważał świeżo sprawę Kurłowa, Spirydowicza, Kulabki i Werigina.

Referent senator Turau, nie nadawał wielkiego znaczenia zarówno wyjaśnieniom powyższych osób, jak i referatowi sen. Trusiewicza kierował się zaś jedynie materiałami, które miał również w rozporządzeniu p. Trusiewicz.

Faktu roztrwonienia sen. Turau nie stwierdził, natomiast w sprawie organizacji ochrany podczas uroczystości kijowskich referent dostrzegł występłą niedbałość i lekomyślność.

Doniesieniem Bagrowa ufano bezwzględnie, gdy tymczasem przy niewielkiej uwadze można było wykazać mistyfikację. Uznając tedy fakt nieczynności władzy za dowiedziony, referent żądał rozpoczęcia dochodzenia przedwstępne. Ze zdaniem tem zgodzili się również i ministrowie sprawiedliwości i spraw wewnętrznych, którzy byli obecni na posiedzeniu.

Po krótkich rozprawach departament jednogłośnie postanowił wszcząć dochodzenie przedwstępne zgodnie z postanowieniami kodeksu karnego.

KRONIKA.

Lwów, 30 maja.

Kalendarz.

Piątek (31 maja).

Petroneli. — Bożesława. — Teodota.

Wschód słońca o godzinie 3:23 rano, zachód słońca o godz. 7:18 po południu.

Temperatura. O godzinie 12 w południe + 17 stopni C.

— Dar ks. Biskupa Adama Sapięty.

Projekt uczczenia pamięci Skargi żywym dziełem społecznym w postaci wybudowania domu dla młodzieży rękodzielniczej w Krakowie, został przyjęty bardzo życzliwie. Społeczeństwo zdaje sobie sprawę, iż kwestya kulturalnego i fachowego wyrobienia naszych rękodzielników jest zagadnieniem o doniosłym znaczeniu narodowym i dlatego niewątpliwie żywo poprze ten piękny zamiar. W tej myśli mamy do zanotowania — pisze *Czas* krakowski — hojny dar księcia Biskupa, który ofiarował 5000 kor. na budowę wspomnianego domu dla młodzieży rękodzielniczej.

□ Subwencje artystyczne. W budżecie krajowym na rok 1912 przesłał Sejm, jak corocznie ryczałt do rozporządności Wydziału krajowego w kwocie 6000 kor. na zasiłki dla młodzieży kształcącej się w naukach i sztukach. Z ryczałtu tego przysłał Wydział krajowy następujące jednorazowe zasiłki: a) na kształcenie się w malarstwie: uczniom Akademii sztuk pięknych w Krakowie: Sewerynowi Abgarowiczowi 200 kor., Andrzejowi Olesiewi 200 kor., Janowi Hryńkowskiemu 200 kor., Władysławowi Krzyżanowskiemu 200 kor., Michałowi Rekuckiemu 200 kor., Tadeuszowi Szymusikowi 200 kor., Pawłowi Gajewskiemu 200 kor., Jackowi Mierzejewskiemu 200 kor., Erwinowi Elsterowi 200 kor., Stanisławowi Klimowskiemu 200 kor., Janowi Dzikowi 120 kor., Henrykowi Krzyżanowskiemu 120 kor., Zygmuntowi Wrzesiowskiemu 120 kor., Maryanowi Strońskiemu 120 kor., Józefowi Szczepnemu 120 kor., Kordyanowi Zamorskiemu 120 kor., Michałowi Osieńczukowi 200 kor., Wojciechowi Maślance w Monachium 200 kor., Wandzie Zabokrzyckiej w Monachium 200 kor., Łucyi Stehlikówny w Krakowie 150 kor. b) na kształcenie się w rzeźbiarstwie: Jadvigie Koncowskiej w Paryżu 300 kor., Annie Świtalskiej w Paryżu 250 kor., Annie Walewskiej w Monachium 150 kor., uczniom Akademii sztuk pięknych w Krakowie: Ludwice Zóchowskiej 200 kor., Michałowi Hawryłce 200 kor.; c) na kształcenie się w śpiewie: Antoninie Frączkowskiej w Medyolanie 250 kor., Ninie Szabelskiej w Medyolanie 200 kor., Janowi Zopothowi w Wiedniu 200 kor., Oldze Pileckiej w Wiedniu 160 kor.; d) na kształcenie się w grze na skrzypcach lub fortepianie: Włodzimierzowi Doląńskiemu w Berlinie 200 kor., Alfredowi Kaczkowskiemu w Wiedniu 200 kor., Pawłowi Borawie 120 kor., Annie Paraszczakówny 100 koron.

— Towarzystwo urzędników prywatnych zebrało się we wtorek o godzinie 10 minut 15 przed południem na doroczne walne zebranie.

Obrazy zagał prezes Zdzisław hr. Tarnowski, który w przemowie swej stwierdził pomysły w r. z. rozwój Towarzystwa.

Majątek wzrósł o 1½ miliona koron. — Uchwalone zmiany statutu nie weszły w życie, gdyż Ministerstwo zażądało pewnych zmian, które zgromadzenie ma uchwalić.

67)

CZARODZIEJKA Z GUILDŃ.

(Pierre Sales. *Le trésor du Guildo*).

Część druga.

VI.

(Ciąg dalszy).

Przychodziły chwile, w których prawie przez przeciąg całego tygodnia, ostre bole rzucały ją po każdym posiłku, na małe, żelazne łóżeczko. Trwało to dwie, trzy godziny, czyniąc ją niezdolną do żadnej pracy. W takich chwilach ukazywało się jej oblicze Klaudyusza; bała się go, bo czuła, że nie miałaby już tej siły, co przedtem, żeby go oddalić.

Gdy spotkała go temu dwa dni, strasznie cierpiała. Położyła się wróciwszy do siebie i od tej pory nie wstała. Sasiadka poszła odnieść jej robotę i przyniosła jej cztery stanki, których nawet nie dotknęła; ale chciała mieć nadzieję, że jutro się skończy, że jutro, weźmie znów igłę do ręki...

— Bo ostatecznie nie jestem przecież chora! to nie więcej, tylko zmęczenie. A skoro wypoczne przez dwa dni...

W chwili, gdy to sobie mówiła, zastukano do drzwi; myśląc, że jaka sasiadka przychodzi, pozwoliła wejść, ale ujrzawszy Klaudyusza, zarumieniła się gwałtownie.

— Och! panie...

I szybko ukryła się pod prześcieradłem. Do zawstyżenia jej przyłączało się nieco załotności, poczucie, że skromność jej pościeli niemile uderzy eleganckiego młodzieńca. A on natychmiast, żeby rozproszyć

wzruszenie Naie, a może chcąc ukryć swoje własne, zaczął ją łajać.

— Oto co jest! Ufam słowu, które mi dano, zgadzam się zniknąć, pod warunkiem, że mnie zawołają w razie niebezpieczeństwa...

— Ależ panie! mnie żadne niebezpieczeństwo nie grozi!

— A choroba, to ma być nic? Kto panią pielęguje?

— Sasiadki; ale jestem tylko trochę cierpiąca i liczę na to, że jutro już będę na nogach, a więc panie...

Chciała mu powiedzieć, że go zupełnie nie potrzebuje, prosić, żeby odszedł, zrobić mu uwagę, że jego wizyty będą ją kompromitować w domu. A nie czyniła tego. To takie było miłe czuć się ogarnęną podobną sympatją, pieszczoną tak serdecznym spojrzeniem!... Tak, wyprosił go za chwilę, ale dopiero za chwilę. Zresztą, czyż nie powinna mu podziękować za życzliwość, którą ma dla niej, pomimo jej zakazu? Wyciągnęła rękę z pod prześcieradła, gołą rękę, bo był jeden szczegół świadczący o jej niedostatku, który nie uszedł uwagi Klaudyusza: nie posiadała nowej koszuli! I zaciskając prześcieradło pod szyję, drugą rękę podała przyjacielowi.

— Dziękuję z całego serca; ale czemu się pan upiera?

— Pomówmy z sobą, mała wróżko, po prostu, rozsądnie, jak porządni przyjaciele, towarzysze.

Te wyrazy zrobiły jej tyle samo przyjemności, co zmartwienia. Klaudyusz powinien był poprzestać na wyrazie „przyjaciel“, który wyrażał wszystko, coby miał jej do powiedzenia; „towarzysz“ rozpraszał wszelkie złudzenie, którego jej serce wyrzec się całkowicie nie mogło. Ale tak było lepiej; sytuacja została rozsądnie określona.

— Jesteś pani sama, zupełnie samotna....

— Z moim synem — odrzekła z żywością.

— Jest to gałąź drzewa, która drzewem jeszcze nie jest. Otóż to drzewo, to zna-

czy pani, jest okrutnie osamotnione, na gruncie suchym, gdzie nikt go nie pielęguje. Ja chcę pielęgnować to drzewo; nie dotknę go ręką, nie będę przesadzał na inny grunt, nie ukradnę mu ani kwiatka, ani pęczka... Pozostanie zupełnie samodzielne, ale mu wróć życie...

Naie była do łez rozrzuwiona delikatnością, z jaką Klaudyusz upewniał ją o swoim szacunku, tak samo jak o przyjaźni.

— Jaki pan dobry! — szepnęła.

— Ech! cóż znowu, nie! — zawołał raźnie, jak gdyby to stwierdzenie dobroci było mu bardzo niemiłe. — Lecz ostatecznie, skoro się przechodzi obok nieszczęścia, któremu jest się w możności ulżyć, trzeba być potworem, aby nie spróbować.

Mówił tak, jak gdyby przychodził tylko w imię miłosierdzia, nie chcąc spłoszyć młodej kobiety i żeby zadowolić to, co w nim samym było rozsądnego i pozytywnego. Nie chciał przyznać się przed sobą, że uczucie, którem Naie go natchnęła, było zawsze takie same, ale unikał patrzyenia na to okrągłe ramie ślicznego rysunku, pokryte lekkim, brunatnym puszkim, a oczy jego stanowczo umykały, żeby nie widzieć smukłych i wdzięcznych kształtów, które się rysowały pod prześcieradłem. Nie chciał widzieć nic, tylko wyszczupłałe oblicze, czarne źrenice, nieco rozgorączkowane, błyszczące, suche, prawie bezbarwne usta. Ileż to zniszczenia boleś, walka i niedostatek w niej uczyniły!

— A zatem, moja panno wróżko, proszę mi szczerze wyznać całą sytuację, jak... jak bratu...

Uśmiechnęła się z niewysłowioną melancholią, w której jednakże dawało się odczuć nieco ożywienia.

— Mała wróżka jest bardzo biedna — rzekła — ale posiada dziesięć czarodziejskich paleców, które jej zarobią majątek... jeżeli Pan Bóg da jej czas na to.

— Pan Bóg powiedział: pomagaj sobie, Bóg ci dopomoże, ale ponieważ nie lubi sam schodzić na ziemię, poleca czasami bar-

dzo niegodnym ludziom, jak ja na przykład, aby Go zastąpił.

— Och! jeżeli pan przychodzi w Jego imieniu...

Usiłowała się uśmiechnąć; wrażenie poczucia, ulgi, prawie szczęścia ją przepędziło. Dodała:

— Nie potrzebuję panu nic mówić, bo Pan Bóg wszystko odgaduje..

— Naturalnie, — odrzekł Klaudyusz. — Zresztą, oto co mi powiedział: pani spróbuje, jeżeli się mylę.

— Słucham pana.

— Powiedział mi więc: „Klaudyuszu Champagny, nie zrobiłeś jeszcze nigdy nic pożytecznego w życiu i dlatego się nudzisz“.

— Pan się nudzi?

— Bardzo, pani, ponieważ Bóg to stwierdził w rozmowie, którąśmy mieli. „Gdy jesteś w Hawrze, mówię dalej, chodzisz do klubu, gdzie widzisz codziennie tych samych ludzi, którzy rozmawiają z tobą codziennie o tych samych rzeczach, o kawie, bawelnie i wełnie; jesz za dużo, bo masz za dużo czasu; i znajdujesz wkońcu, że twoje cygara nie dobre z powodu, że śmiesznie dużo ich wypalasz“...

— Doprawdy, panie, Pan Bóg zajmuje się...

— Tak, mała czarodziejko. „W Paryżu, mówił dalej, wiesz ten sam tryb życia, co w Hawrze, może w sposób bardziej lekomyślny, ale tak samo monotony i niedorzeczny: tracisz na grę pieniądze, które tyle dobrego mogłyby zrobić biednym ludziom; wypowiadasz co wieczora te same niezdarne pochlebstwa baletnikom i innym, które tego nie warte; zamieniasz zawsze te same dowcipy z kolegami w klubie. I ziewasz długo przed chwilą, w której udajesz się na spoczynek, bo nic z tego, co robisz, ciebie nie interesuje“...

(Ciąg dalszy nastąpi).

Następnie oświadczył prezes, że obarozony obowiązkami publicznymi i prywatnymi nie może przy nadchodzących wyborach przyjąć stanowiska prezesa Towarzystwa. Obowiązek, który przyjął przed 10 laty, spełnił, Towarzystwo ma być zapewnione, a życzy mu z serca dalszego rozwoju.

Następnie p. Meszyński imieniem komisji-matki zaprosił zmianę programu obrad, przyczem oświadczył, że komisję zaskoczyła niespodzianie rezygnacja hr. Tarnowskiego. Podnosząc zasługi prezesa, wyraził mu mowca serdeczne dzięki za dotychczasową pracę. (Okłaski).

P. Niedzielski podziękował również hr. Tarnowskiemu za jego działalność.

P. Fryling podniósłszy zasługi hr. Tarnowskiego, który oddał się całą duszą Towarzystwu, zaproponował aby z powodu uroczystości jubileuszowej na Uniwersytecie lwowskim, przesunąć śródowe zgromadzenie poranne na popołudniu.

Wniosek ten poparty, przez Pawła ks. Sapieżę i dr. Bartoszewicza, pomimo opozycji kilku mowców, przyjęto olbrzymią większością i uchwalono, by w uroczystości Towarzystwo reprezentowane było przez prezydium.

Przez aklamację wybrano prezesem ks. Pawła Sapieżę, a wiceprezesami pp.: Padewskiego, dr. Adama i Leona Galińskiego.

Hr. Tarnowski złożył życzenia ks. Sapieżę, który podziękował za wybór.

P. Michał Ryż wniósł udzielenie wydziałowi centralnemu absolutoryum, co też uchwalono jednogłośnie. Przy tej sposobności komisja zwróciła uwagę na wielkie zaległości u służbodawców i wyraziła życzenie, aby na budowę domów użyto kapitałów, złożonych w prywatnych Kasach oszczędności. Oprócz tego poczyniono rozmaite uwagi, mające na celu ulepszenie administracji.

Na wniosek red. Frylinga uchwalono odnieść się do dyrekcji i Wydziału centralnego z prośbą o możliwe zastosowanie się do poczynionych przez komisję rewizyjną uwag.

P. Michał Kabłak referował im. komisji administracyjnej sprawę realności. Sprawozdanie przyjęto do wiadomości.

P. Meszyński referował sprawę bursy Towarzystwa, która została zniesiona. Realność, w której mieściła się bursa, zostanie sprzedana. Z uzyskanych pieniędzy będzie można osiągnąć rocznie dochód 2500—3000 kor., z którego można utrzymać około 15 synów większych urzędników prywatnych w burdach. Fundacja ta nosić ma nazwę fundacji hr. Jerzego Borkowskiego. Wniosek referenta po krótkiej dyskusji uchwalono.

Red. Laskowicki referował bilans asekuracyjno-techniczny za r. 1911, który przyjęto do wiadomości.

P. Ryż referował sprawę lokacji kapitału.

P. Fromowicz zdał sprawę z wniosku co do założenia instytucji kredytowej dla członków Towarzystwa, co do której wypracował referat p. Ulmer. Polecono oddziały lwowskiemu i krakowskiemu rozpoczęcie kroków wstępnych co do założenia takiej instytucji.

Wywiązała się żywa dyskusja na ten temat, kilku bowiem mowców oświadczyło, że widzi w uchwale pokrzywdzenie członków ze wsi. Zdanie ich jednak nie uzyskało poparcia. P. Fromowicz referował także sprawę budowy tanich domów. Na jego wniosek polecono wydziałowi centralnemu popieranie takich Towarzystw tylko w granicach statutu.

Wreszcie referował p. Fromowicz sprawę biura krakowskiego. Jest to rodzaj filii, a pochlubić się ona może rezultatem wprost zadziwiającym. Przybytek członków jest bardzo znaczny. Urzędnikom biura, przeciwnym pracą wyrażono uznanie, polecając równocześnie wydziałowi centralnemu zwiększenie etatu tego biura.

Po przeprowadzeniu wyborów do komisji odroczone posiedzenie o godzinie 1 w południe.

Po posiedzeniu zaprosił prezes Zdzisław hr. Tarnowski delegatów do hotelu George'a. Podczas śniadania pożegnał jeszcze raz serdecznie wszystkich i pił na cześć i na powodzenie Towarzystwa. Odpowiedział toastem na cześć hr. Tarnowskiego prezydent miasta Neumann, poczem wznosili toasty: nowy prezes Paweł ks. Sapieżę, p. Mendelsburg z Krakowa i b. dyrektor Tow. p. Makarewicz — na cześć którego wychylił toast p. Kabłak. Po wyjeździe hr. Tarnowskiego odbyła się serdeczna pogawędka pod przewodnictwem ks. Sapieżę.

Po południu pracowano w komisjach i przygotowano materiały dla następnego posiedzenia, które rozpoczęło się o godz. 3 po południu.

Na wczorajszym posiedzeniu popołudniowym uchwalono zgromadzenie delegatów po dłuższej dyskusji wyrazić życzenie, aby wydział centralny przeciw ewentualnemu odrzuceniu zatwierdzenia zmiany statutu odniósł się do Trybunału administracyjnego.

Następnie załatwiono szereg spraw administracyjnych i petycy, oraz uchwalono nadać dwa posagi po 400 kor. pannie Kazimierze Skwarczyńskiej i Stanisławie Borównie.

Wkońcu dokonano wyborów. Wybrani zostali do wydziału centralnego z grupy służbodawców pp.: Mendelsburg Zygm., dr. Lisowiecki Mar., dr. Szymański Henryk; zastępcy: Domański Fel., Krzyżanowski Jan, Sędzimir Miecz. Z grupy ubezpieczonych: Meszyński Bron., Kruppa Jul.; zastępcy: Gosiewski Ant., Reichard Stef., Schneider Aleks. Do komisji administracyjnej weszli: Chmielewski Erazm, Dubeltowicz Henr., Fromowicz Stan., dr. Guńkiewicz Bron., Hudec Józef, Kabłak Michał, Kamiński Wł., Krzaczkowski Józef, Laskowicki Br., Matecki Stan., Mielanski Mar., Niklas Stan., Ripper Hugo, Ryż Michał, Sierhiejewicz Fel., Stroner Józ., Żardecki Bol., Żeleński Stan., a do komisji rewizyjnej: Fryling Zygmunt, Krzczunowicz Aleks., Langier Jan Leon, Musiałek Józ., Narzyski Tad., Ryż Mich., Turnau Jerzy, Zawadzki Aleks.

Obrady zakończono wyrażeniem uznania za długoletnią działalność nowo wybranemu I. wiceprezowi p. Padewskiemu i ustępującemu członkowi wydziału centr. p. Julianowi Cybulskiemu.

— **Prawo publiczności.** P. Minister wyznał i oświaty nadał prywatnemu liceum żeńskiemu konwentu SS. Urszulanek w Kołomyjach prawo publiczności, oraz prawo wydawania ważnych świadectw i odbywania egzaminów dojrzałości.

— **Wielkie manewry kawalerii w Galicji.** Jak się dowiaduje *Biuro korespondencyjne*, planowane są tego roku wielkie manewry kawalerii w Galicji na wschód od Sanu w okolicy Jaworowa.

— **Zjazd delegatów Kół Tow. „Szkoły Ludowej” lwowskiego Związku okręgowego** odbędzie się w niedzielę, dnia 2 czerwca b. r., w sali Instytutu technologicznego (ul. Boularda l. 5 boczna Batorego) o godz. 10 rano.

— **Kolonie lecznicze w Rymanowie i Krynicy** przypomną się mieszkańcom Lwowa dorocznym festywnem w niedzielę, dnia 2 czerwca, na placu powystawowym. Od udania się festynu, od złożenia kilku groszy w ofierze na cel tak wielce humanitarny, zawisło, czy wydział będzie mógł wysłać większą liczbę dzieci do Rymanowa.

Zgłoszeń wpłynęło tak wiele, a funduszy tak mało, niechże więc nasze tak bardzo, jak prawdziwie ofiarne społeczeństwo przyjdzie z pomocą chorej dźwiatwie. Wierzymy, że odezwanie się nasze nie minie bez echa, bo w sercach matek i ojców jest tak wiele współczucia dla niedoli dźwiatwy.

Będziemy więc w niedzielę mieli i cudowną pogodę i najpiękniejsze panie przy stolikach z fantami, i ładne fanty, a nawet wieczorem sztuczne ognie. W komitecie wzięły udział panie: prezydentowa Neumanowa, Jorkaschowa Julia, Korolewicz-Waydowa, Liptayowa, Bolesławowa Lewicka, Patlewiczowa, Zofia Lewicka, Z. Jabłonowska, Stahlewa, Michejdowa, Gaudiowa, Łozińska, Stroynowska, Wiczowska, Kaczyńska, Solecka, Dekańska, Padalewska, Zgórska, Kossowiczowa, Piątkiewiczowa, Kosinowska, Czerwińska, Hornungowa, Tarłowska, Wasungowa, Witkowska, Darska i wydział Towarzystwa.

— **Zgubiono.** W Rynku torebkę, zawierającą 7 kor. 70 hal. i męski zegarek srebrny, podwójnie kryty; zegarek kryty emaliowany; w ul. Leona Sapieżę złoty koleczyk z zielonym szafirem; w ul. Trzeciego Maja pułares mały, zawierający 12 kor. 12 hal.; w Parku Kilińskiego torebkę, zawierającą pułares z krokodylęj skóry i srebrny łańcuszek; w drodze z Parku Kilińskiego srebrny łańcuszek z małym kluczykiem.

— **Znaleziono.** W ul. św. Zofii czarny parasol męski z pokrowcem; w drodze do zakładu Kiselki torebkę rączną, zawierającą kalosze, pantofle i rozmaite drobiazgi; w ul. Cłowej stalowy zegarek bez uszka w oprawie skórzanej; na pl. Krakowskim dwa klucze na sznurku.

— **Było mu tam widocznie dobrze.** Wypuszczony na wolność przed kilku dniami z aresztu sądu powiatowego karnego; Józef Kirschner, po odsiedzeniu trzymiesięcznej kary za kradzież, tak zatęsknił do swoich, że wczoraj rano wylazł na mur, otaczający areszty i i tak długo porozumiewał się z więźniami, aż go dozorey siłą ściągnęli. Odstawiono go do aresztów policyjnych.

— **Skradzione książki.** Uczniowi gimnazjalnemu B. L. chcieli wczoraj sprzedać na ulicy jacyś dwaj młodzi ludzie dwa tomy „Bibliothek des allgemeinen Wissens.“ L. domyślając się, że książki te pochodzą z kradzieży, zabrał je i polecił sprzedającym zgłosić się po pieniądze do domu swoich rodziców, książki zaś złożył w policyi.

— **Perski dywan** wartości 200 kor. spadł wczoraj z balkonu p. Zbigniewa Hedingera przy ul. Leona Sapieżę l. 3 i przepadł bez śladów.

— **Złoty koleczyk z szafirem,** okolonym brylantami, znaleziony w ul. Romanowicza, jest do odebrania w dyrekcji Bursy Grunwaldzkiej, po złożeniu przepisanej należności i okazaniu drugiego koleczyka.

— **Zbieg.** Izak Rosenfeld, wydany z granic Państwa austriackiego przez starostwo w

Tarnopolu i eskortowany przez policyę do granicy Rumunii, skąd pochodzi, zbiegł wczoraj koło rogatki Żółkiewskiej.

— **W poszukiwaniu ojca.** Wczoraj przytrzymał wążającego się po ulicach miasta 11-letniego Jana Rymarczuka z Szypowic, w powiecie zaleszczyckim. Chłopak podał, że jechał z rodzicami na robotę do Prus i dojechał z matką do Krakowa, tam jednak dopiero spostrzegli, że ojciec się w drodze zgubił, więc matka poszła do Lwowa, aby szukała ojca, sama zaś czekała na nich w Krakowie.

— **Wypadek na budowie.** W domu przy ul. Bema l. 12 zaważyło się rusztowanie, podtrzymujące nowy sufit z betonu i potłukło ciężko betoniarza Dominika Puppe Zawezwane pogotowie Tow. ratunkowego udzieliło mu pierwszej pomocy i pozostawiło opiece domowej.

— **Blakające się w ulicy Gródeckiej** 11-letniego Janka Szymaneńka z Toporowic, który bez celu włóczył się już od dwu dni po ulicach miasta, oddano w opiekę komisarytowi drugiej dzielnicy, w celu oddania go rodzicom.

— **Umysłowo chory.** Filomen Andruszczak, 34-letni syn włościanina z Witkowa Nowego, brunet o małym wąsie, ubrany w czarne ubranie marynarkowe i miękki kapelus, więziony przez ojca do szpitala powszechnego, zbiegł mu z wozu w ul. Kazimierzowskiej i dotąd go nie odszukano.

— **Zbrzydziła sobie dom rodzicielski** niejaką Agnieszka Jarosówna, córka gospodarza w Dawidowie, która uciekła i mimo skrzętnych poszukiwań, ukrywa się gdzieś we Lwowie.

— **W wozach miejskiej kolei elektrycznej** znaleziono: torebkę, 2 pary rękawiczek, parę pantofli, 3 parasole i 3 parasolki, 4 różne książki, bluzkę z spodnicą, modlitewnik, portmonetkę z drobną kwotą, laskę z kościaną gałką, pakiet cukierków.

— **Nieostrożna jazda.** Woźnica jakiejś piekarni jadąc dziś szybko ul. Lyczakowską, najechał na przechodzącą koło kościoła św. Piotra i Pawła żebraczkę nieznanego nazwiska i ciężko ją potłukł. Mimo pościgu kilku robotników, woźnica zdołał zbiec w stronę miasta.

— **Stan zdrowia mecenasa Osuchowskiego** w Warszawie, który przejechał został przez samochód i odniósł złamanie nogi, jest dotąd normalny. Chory nie gorączkuje, jest tylko bardzo przygnębiony, że czas dłuższy będzie zmuszony usunąć się od pracy.

— **Katastrofa kolejowa.** Na kolei lokalnej Salzburg-Berchtesgaden nastąpiło zderzenie pociągów. Dwadzieścia osób odniosło lekkie, a sześć ciężkie rany.

— **Powódź na Węgrzech.** Z Temeszwaru donoszą: Rzeki Tamasz i Bega zalały południową część komitatu. W Lugosz spustoszenie jest ogromne. W Gattaja 90 domów zaważyło się, 2 osoby zginęły. W Cseta ostało się tylko 10 domów. Macedonia jest zupełnie pod wodą. Szkody sięgają 10 milionów kor.

— **Ostatnie burze i grady na Węgrzech** poczyniły wielkie szkody w całym kraju, w niektórych komitatach szkody objęły 90 proc. plonu, przeważnie winogrodu.

— **Sprawa Damazego Macocha i tow.,** jak donoszą z Warszawy, znajdzie się w nadchodzący poniedziałek na posiedzeniu Izby sądowej. Ma być rozstrzygnięta sprawa przeprowadzenia rozprawy merytorycznej, np. wezwania świadków, poczem ma być wyjaśnione, czy rozprawa odbędzie się w Warszawie, czy w Piotrkowie. Posađni pozostaną nadal w więzieniu piotrkowskim.

— **Wypadek z karetką pogotowia ratunkowego.** We wtorek najechał w Londynie wóz tramwajowy na karetkę pogotowia. Lekarz dr. Bleichman, wyskakując, upadł tak nieszczęśliwie, iż doznał wstrząśnienia mózgu. Konie poniosły, w chwilę zaś później wywróciły karetkę; woźnica wypadł i zginął na miejscu, sanitaryusz potłukł się.

Kronika prowincjonalna.

§ W Brodach odbędzie się dnia 9 czerwca poświęcenie nowego gmachu sokolego. Aktu poświęcenia dokona JE. ks. Arcybiskup Teodorowicz.

§ Burze i grady. We środę — jak donoszą z Bochni — nad okolicą tamtejszą przeszła burza w kierunku północnym z dużym i gęstym gradem, który zabił zupełnie pola i leżał dość długo.

§ Wypadek na stacji kolejowej. Onegdaj na stacji Podłęże pociąg towarowy najechał na drugi pociąg towarowy. Skutkiem zderzenia zdruzgotanych zostało 9 wagonów, a lokomotywa uszkodzona. Z ludzi nikt nie poniósł szwanku.

§ Śmiertelny wypadek w kopalni. Dnia 21 b. m. około godziny 8:30 rano w kopalni w Borach ad Jeleń, powiatu chrzanowskiego, podczas puszczenia motoru pod seperacją w t. zw. płucze został zabity w niezbadany na razie sposób 26-letni maszynista z Jaworzna, Władysław Wąsowicz.

§ Zasypani na śmierć. Dnia 25 b. m. w Burdaszu ad Budy przeworskie, powiatu przeworskiego, podczas wydobywania piasku z góry, stanowiącej własność Walentego Januszowskiego, zasypani zostali na śmierć 57-letni Walenty Januszowski i 16-letni sługa dworski z Urzejowic Michał Dziedzic.

§ Utonięcie. Dziesięcioletnia Marya Pogwizdówna, córka włościanina z Czarnego Potoka, przechodząc dnia 23 b. m. w towarzystwie swej ciotki, Maryi Maciuszek w Młyn-czyskach kładką ponad wezbraną wodą, poślizgnęła się na niej, a upadłszy w wodę, utonęła.

Kronika zagraniczna.

* Ekscesy strajkujących. We wtorek po południu w dokach londyńskich wydarzyły się zaburzenia porządku. Strajkujący usiłowali mianowicie powstrzymać wozy ciężarowe i ścigali woźniców. — Aresztowano 12 osób.

Notatki literacko-artystyczne.

— **Z muzyki.** (Popisy szkół: Lalewicz i Melcera). Zaczęła się seryja popisów. Po popisie uczniów krakowskich Lalewicz nastąpił popis jego uczniów lwowskich, a to ze szkoły pny Kasparkówny. Wskutek przeszkody mogłem wysłuchać tylko drugiej części, począwszy od wcale ciekawie przez pannę Black zagranej ballady Rózyckiego. Słyszałem potem (za fortepianu) pnę Kowalską, osobkę drobną, ale rozporządzającą wcale znaczną siłą i temperamentem i pnę d'Abancourt, stojącą już prawie u wejścia do świątyni prawdziwego artysty, pianistkę myślącą i indywidualną. Wplecione produkuje szkoły śpiewu pani Otto mniej mię zachwycały. Pna Dziwińska nie rozporządza zbyt wielkim materiałem głosowym, ale głosu pny Fischówny szkoda doprawdy; godny on jest lepszej nauki. Lalewicz-pedagog zbierał przez swe uczenie rzęście okłaski. Szkoda, że go tracimy; od jesieni będzie już użył Wiedenki w c. k. Akademii muzycznej, dokąd został zaangażowany do nauki obok wielkiego Godowskiego, który będąc często na rozjazdach koncertowych, nie ma czasu uczyć.

Idealnym co do krótkości trwania był popis szkoły muzycznej p. Ottawowej, uczenie Melcera, chociaż programowi możnaby zarzucić, że obejmował rzeczy zbyt ograne a prztem nie uwzględniał polskich twórców (nawet Chopina nie było). Produkcję jednak wszystkich słuchało się z prawdziwą przyjemnością — takie to wszystko równe, doskonałe przygotowane i wdzięcznie podane. Profesor, którego uczenie czy te oklepanami waryacjami f-moll Haydna potrafią jeszcze tak zająć, jak pna Kohnówna (mimo widocznej tremy), czy tak poetycznie zagrać „chant elegiaque“ Czajkowskiego, jak pna Kropiwnicka, lub tak niebanalnie Beethovena (czemu nie podano w programie liczby opusu, skoro sonat B. w tonacji Es-dur jest cztery?) iak pna Czechowiczówna, czy też wykazując taką solidność gry, jak pna Lewicka, lub technikę i temperament, jak pna Mandelbrod — może być dumny ze swej pracy i jej wyników.

W niedzielę popis niższych klas szkoły pny Kasparkówny a 7 czerwca popis szkoły pny Szczygińskiej (artyst. kierownictwo Lalewicz). E. Walter.

Repertuar teatru miejskiego we Lwowie.

Dziś, we czwartek, 30 maja, „Nietoperz“, opera komiczna w 3 aktach J. Stranassa; występ gościnny Stanisławy Korwin-Szymanowskiej i występ gościnny E. Gasińskiego. — Wpiątek, 31 maja, „Beben“, komedia w 4 aktach P. Vebera i H. Gorse; występ gościnny E. Gasińskiego. — W sobotę, 1 czerwca, o godz. 3 po południu, „Zaczarowane koło“ Lucyana Rydla. — W sobotę, 1 czerwca, o godz. pół do 8 wieczorem, „Piękna Helena“; występ gościnny E. Gasińskiego.

Repertuar teatru miejskiego w Krakowie.

W piątek, „Kordyan“, poemat dramatyczny Juliusza Słowackiego. — W sobotę, 1 czerwca, „Porwanie Sabine“, krotoczwila w 4 aktach Schönthana. — W niedzielę, 2 czerwca, o godzinie pół do 4 po południu, „Szlaka góra“, baśń w 5 aktach J. Sarnieckiego. — W niedzielę, 2 czerwca, o godzinie pół do 8 wieczorem, „Porwanie Sabine“, krotoczwila. — W poniedziałek, 3 czerwca, „Aktorki“, komedia w 4 aktach Stefana Krzywoszewskiego. — We wtorek, 4 czerwca, „Głupi Jakób“, komedia w 3 aktach Tadeusza Rittnera.

Jubileusz Uniwersytetu lwowskiego.

Uroczysta Akademia.

Na wczorajszej uroczystej Akademii, która odbyła się w sali galic. Towarzystwa muzycznego, zabierało jeszcze głos — jak to już w poprzednim numerze pokrótce donieśliśmy — oprócz JM. Rektora dr. Ludwika Finkla i szefa sekcji w Ministerstwie Wyznań i Oświaty JE. dr. Ludwika Cwiklińskiego, kilku mowców.

Po JM. Rektorze dr. Finklu przemówił prezydent miasta p. Józef Neumann.

Przemówienie prezydenta miasta p. Neumanna.

Jako gospodarz tego prastarego miasta polskiego, wybudowanego i utrzymywanego siłą, krwią i myślą polską, jako gospodarz Lwowa, który zawsze pamięta o tem, że przesławny król Jan Kazimierz w jego architekcie składał swe wielkoduszne śluby, kładące pierwsze podwaliny pod złączenie wszystkich stanów do wspólnej odrodzanej pracy narodowej, który przesławnemu królowi Janowi Kazimierzowi jest z całej duszy wdzięczny, za ustanowienie z nim polski Almae Matris, odtąd pierwszej chluby miasta, który się szczerzy tem, że przesławny król Jan Kazimierz nazwał go Ozdobą i Obroną Rzeczypospolitej, witam z całego serca Was, dostojni i poważni panowie, którzy przybyliście święcie dwięstopięćdziesięciolecie lwowskiego polskiego Uniwersytetu. Osobno zwracam się z najserdeczniejszym powitaniem do wielce czcigodnych gości przybyłych ze wszystkich ziem Rzeczypospolitej, wprawdzie kordonami rozdzielonej, ale duszą i kulturą jednej. Wreszcie zwracam się z gorącym powitaniem do najszanowniejszych gości z poza naszych granic przybyłych; będę się cieszył, jeżeli przy sposobności swego tu pobytu zechcecie poznać ten stary polski gród, który przez całe wieki pomostowywał dzikie nawały od Wschodu i murami swymi bronik chrześcijańskiej kultury zachodniej, jeżeli zechcecie poznać nasze miasto, nasze pamiątki historyczne, tak często z naszą historią związane, nasze instytucje kulturalne, tak często naszym podobne i będę dumny, jeżeli wywieziecie z sobą dobrą i życzliwą dla nas pamięć; zapewniam Was, szanowni panowie, że jesteście gośćmi najmiłszymi. W dzisiejszym święcie naszej Almae Matris reprezentacja miasta i mieszkańcy Lwowa biorą najżywszy i najgorętszy udział. Wszak Uniwersytet, to nasze doświadczenie, to nasza duma największa, to nasza chluba. Wszak Uniwersytet ten nasz polski, przekazany nam w historycznej puściźnie, to łącznik teraźniejszego naszego życia duchowego z niezapomnianą wielką przeszłością naszą, to ciągłość niczem nie przerwanej polskiej kultury. Widzimy w nim nie tylko ognisko polskiej nauki, która ciągle nas, własnej państwowości pozbawionych, przypomina światu i sławy nam przysparza, widzimy w nim nie tylko pomnożyciela naszych dóbr duchowych, ale także sanatorium naszej misji historycznej. I jeżeli z synowskim wyłaniem czcimy go jako ognisko polskiej nauki, to w jego służbie narodowej jesteśmy z nim jedni i wspólni. Ze wszystkich sił pragniemy z nim współdziałać i taką była nasza myśl, gdy miasto fundowało katedrę historii południowego wschodu Europy. Te ścisłe nierozdzielne węzły, łączące miasto z Uniwersytetem Jana Kazimierza, uwidoczniają się najlepiej w dniach wspólnego niebezpieczeństwa, jak naprzykład w dniach takich, jakie niedawno przeżyliśmy.

Imieniem Reprezentacji miasta i imieniem polskiego Lwowa składam hołd i wyrazam cześć świętującemu dziś swoje dwięstopięćdziesięciolecie Uniwersytetowi lwowskiemu i na ręce Jego Magnificencji Rektora profesora Finkla składam z serca i duszy płynące życzenia, aby w tym naszym Uniwersytecie rosła nauka polska, rozkwitała kultura polska i aby z niego promieniowała myśl polska, zdążająca w przyszłość jasniejszą. (Huczne oklaski).

Z kolei przemawiał szef sekcji w Ministerstwie Wyznań i Oświaty JE. dr. Ludwik Cwikliński, którego mowę podaliśmy już w numerze poprzednim, po nim zaś Wiceprezes krakowskiej Akademii Umiejętności prof. dr. Fryderyk Zoll (*senior*) odczytał następujący:

Adres Akademii Umiejętności w Krakowie.

Z uznaniem najgłębszego uszanowania i najszczerzej wdzięczności patrzy Akademia Umiejętności na dzieje, prace i zasługi Uniwersytetu lwowskiego, a z radością na uroczyste obchód, poświęcony Jego początkowi. Łącząc nas wspólna służba i wspólna miłość nauki i wspólna miłość społeczeństwa, któremu na tem polu przez naukę i wiedzę służymy. Pole naszej pracy jest to samo, ten sam jej cel i ta sama świadomość naszego obowiązku.

W zmiennych kolejach losu, w mnogich i ciężkich trudach i przeciwnościach Uniwersytet lwowski czuł i pełnił ten obowiązek,

służył temu celowi z gorliwością i wytrwałością godną podziwu, ze skutkiem, na który sam ma prawo patrzeć z dumą, na który kraj ma powinność patrzeć z niewygasłą wdzięcznością. Wiele ta szkoła zdziałała dla utrzymania i podniesienia oświaty i szlachetnego ducha i wiele wyszło z niej ludzi znakomych w nauce, znakomych w dziejach tego kraju!

Za świetnym pochodem zmarłych postępują żyjący i na wszystkich gałęziach nauki trzymają wysoko jej sztandar, posuwają jej zdobycze, rozszerzają jej zakres, pogłębiają jej uprawę. Akademia Umiejętności szczerze cieszy się, że może złożyć hołd tej zasłudze, a ma sobie za zaszczyt i chlubę, że w gronie swoim liczy wielu profesorów tego Uniwersytetu, z radością widzi ich żywy nieustanny udział w swoich pracach i z wdzięcznością widzi, ile ten udział przysparza jej działalności i skutku i blasku na wszystkich polach nauki.

W tej łączności, w tem rzetelnem braterstwie jest i środek dzielny i rękojmnia skuteczności naszej służby. Służbą tą ważną ona strzeże, aby światło w narodzie nie zgasło, ale żeby świeciło coraz jaśniej, oświecało coraz szerzej, a z wysoka.

Uniwersytet lwowski pełnił tę służbę z doskonałym jej zrozumieniem i wielkim jej umiłowaniem, z poświęceniem stał i wiernym, a z tego, co już zdziałał, zbierał już kraj i naród plony bogate i trwałe.

Za wszystkie zasługi jego przeszłości i jego żyjącej teraźniejszości wdzięczności sława, którą historia narodu na swoich kartach niezatartym rylcem zapisze, na przyszłość zaś nie nadaje, ale pewność, że ten Uniwersytet zostanie na zawsze wiernym swojemu powołaniu, że w nim zawsze żyć będzie ten duch, co wydał już tyle znakomych ludzi, że te pokolenia, które po nas na tej ziemi żyć będą, otoczą go zawsze taką wdzięcznością, taką cześcią, jak my dzisiaj.

Do wdzięczności zaś za przeszłość i za teraźniejszość dodaje Akademia Umiejętności gorące, serdeczne życzenia na przyszłość. Niech Uniwersytet lwowski żyje, niech kwitnie i jaśnieje, niech w stałym powroźdzeniu szerzy światło dokoła siebie, niech niem promienieje daleko na zasługę i chwałę swoją, na chwałę i dobro narodu.

Podpisany: Stanisław Tarnowski, Prezes, Ulanowski, sekretarz.

Następnie przemówił reprezentant Uniwersytetu Jagiellońskiego JM. Rektor dr. Władysław Szajnocha.

Przemówienie JM. Rektora Uniwersytetu Jagiellońskiego dr. Szajnochy.

„Magnificencjo, Panie Rektorze! Do stojne zgrozmadzenie! Gdy teraźniejszość boli i nęka troska o przyszłość, myśl biegnie w przeszłość, szuka tam pocieszenia i oparcia w historii i tradycji, szuka tej nieci dziejowej, której nierozdzielność przez długie lata daje nam nadzieję dalszego trwałego i szczęśliwego istnienia.

Tak pojmujemy dzisiejszy obchód jubileuszowy, obchód 250-tej rocznicy założenia Uniwersytetu lwowskiego, to jest rocznicy narodzenia tej wielkiej przewodniej myśli stworzenia we Lwowie na ówczesnych kresach Rzeczypospolitej polskiej wielkiego narodowego ogniska naukowego.

Narodzenie wielkiej myśli bywa nieraz donioslejszym w skutkach wypadkiem, niż bezpośrednio wprowadzenie w życie tej myśli. Gdy król Jan Kazimierz, ten bodaj, że najniebezpieczniejszy ze wszystkich królów polskich XVII. stulecia wystawiał dokument erekcyjny nowego lwowskiego Uniwersytetu w r. 1661 i poruczał zakonowi Jezuitów urządzenie tego nowego „Studium generale“, nie przypuszczał on pewnie, ile szlachetnej rywalizacji wzbudzi ten fakt wśród różnych dotąd co do rozszerzania nauki uprzywilejowanych w Polsce czynników, i jak zacięta będzie walka organizatorów nowej Wszechnicy z innymi szkołami, broniącymi swych dawnych przywilejów, nie zawsze może wykonywanych ku istotnemu wyłączeniu dobru oświaty i nauki. Początkowy i dalszy rozwój nowego lwowskiego Uniwersytetu ucierpiał niewątpliwie i bardzo przez tę walkę, tamując jego wzrost i działalność, ale ta walka podnieciła inne szkoły i naukowe zakłady i ogólna oświata na wschodzie Polski wzrastała odtąd, od r. 1661 przez resztę XVII. i całe prawie XVIII. stulecie niewątpliwie bujnie i wielostronnie.

Burze poprzedzające ostatnie chwile niepodległej Polski przerwały to rozprzestrzenianie się oświaty we wschodnich częściach naszej Ojczyzny, ale i wtedy jeszcze najsłabsze dążenia reform edukacyjnych nie zapomniały o województwie lwowskim i o ognisku nauki, stworzonym przez Jana Kazimierza. Że to ognisko było niezbędne, uznano nawet obce państwo, które posiadało tę część Polski porzobiorowej i odnowienie lwowskiego Uniwersytetu przez obu daleko pastrzących Monarchów, w r. 1784 przez Cesarza Józefa II, a w r. 1817 przez Cesarza Franciszka I. było wspaniałym aktem sprawiedliwości i rozumu politycznego. Odtąd, od r. 1817, nie istnienia i rozkwitu Wszechnicy

lwowskiej nie przerywa się ani na chwilę. Miewała ona wprawdzie w ostatnim stuleciu ciężkie i bolesne chwile, ale górowały momenty podniosłe, a przedewszystkiem nowa era zabłysła z chwilą wprowadzenia w r. 1881 polskiego języka wykładowego, dzięki postanowieniu wspaniałomyślnego Monarchy, pod którego berłem ta część Polski może używać swobodnego bytu narodowego i narodowej wolności.

Z tą chwilą, gdy język polski wszedł na Uniwersytecie lwowskim w swe naturalne prawa i gdy jeszcze później w r. 1894 Wszechnica ta uzyskała napowrót wydział lekarski nie już nie tamuje jej rozkwitu, rośnie szybko ilość profesorów i uczni, rośnie suma światła nauki, rozchodzącego się ztąd daleko i na wschód i na północ wśród obu narodów wspólnością dziejów i bolów złączonych. I wolno już dzisiaj Wszechnicy lwowskiej cofnąć się w przeszłość i spojrzeć znowu w pamiętną i chlubną chwilę pierwszego powstania, z którego ona wyrosła na potężny, wspaniały polski gmach wiedzy.

Trzy czynniki w tem jej półtrzęciawiekowym życiu odegrały rozstrzygającą rolę: najpierw świadoma cel i pełna mądrości rola Monarsza, przechodząca niemal tradycyjnie z jednej dynastji na drugą, dalej poparcie mieszczaństwa i obywatelstwa tego miasta, które Jan Kazimierz nazywał „ozdobą i obroną Rzeczypospolitej“ i wreszcie własna siła żywotna ciała profesorskiego tej szkoły, czy to wychodziło ono z zakonu Jezuitów, wiernie stojącego przy zasadach szerokiej nauki, czy też z pośród świeckich uczonych, przez długie lata obcych nawet krajowi i językiem i pochodzeniem.

Wszystkie te trzy czynniki współdziałały silnie i trwałe. Monarchowie jeden po drugim strzegli węgelnego kamienia lwowskiej Akademii. Król August III. w sto lat po Janie Kazimierzu, zatwierdził przywilej erekcyjny, a pod berłem Habsburgów rośnie stale piecza nad Uniwersytetem lwowskim, potęgując się do ojcowskiej opieki najmłodszej nam dzisiaj panującego wielkodusznego Monarchy.

Mieszczaństwo Lwowa, doświadczone boleśnie w wojnach kozackich, tatarskich i szwedzkich, rychło po założeniu oceniło także wartość i doniosłość nowej Akademii, i od dwóch wieków obywatelstwo tego stołecznego grodu strzeże bacznie swego klejnotu nauki i wiedzy, baczy pilnie, aby narodowy polski pierwiastek Wazowskiej Wszechnicy nie doznał najmniejszej szkody i skazy.

Z kresowego dawniej miasta stał się Lwów grodem rdzennie polskim i stolicą wielkiego, swobodnego Królestwa i z ciasnych zakonnych początków stał się Uniwersytet lwowski wielką pochodnią oświaty, której dzisiaj już nie zgasić nie potrafi, ani zła wola niechętnych, ani chwilowe burze, których nikła przelotność poznał dobrze sam Lwów w wieku XVII., Uniwersytet zaś wielokrotnie w XVIII. i XIX. wieku.

Tkwi w tej Wszechnicy wielka niepożyta siła żywotna, skoro potrafiła przetrwać bez szkody wszystkie burze, odradzając się ku coraz świetniejszemu istnieniu i to jest zasługą nie tylko jej organizacyi, nie tylko chlubą jej ciała nauczycielskiego i tych wielu tysięcy młodzieży, które tutaj znalazły źródło wiedzy i nauki, ale i chwałą całego narodu, dla którego ona wiernie i znakomicie pracuje.

I ztąd też w dzisiejszym święcie starsza o trzy wieki Jagiellońska Szkoła składa hołd lwowskiemu Uniwersytetowi nie tylko jako starsza na jednej niwie pracująca siostrzyca, ale prawie jako matka, która sama mniej przeboleła i mniej może walczyć musiała, a która cieszy się niewymownie, że kresowa Szkoła Wazowska wszystkie niebezpieczeństwa przetrwała, i że świeci w narodzie blaskiem, znaczeniem, wytrwałością i pracą.

Tobie więc Magnificencjo Panie Rektorze i Wam wszystkim kochani Koledzy, składamy w dzień Waszego święta z głębi naszych serc płynące życzenia powodzenia, rozrostu i rozkwitu dla Waszej zasłużonej, w bolach doświadczonej, a nieugiętej polskiej Wszechnicy.

Niechaj ona będzie zawsze pełną swiata i mądrości, zawsze swietynią „enoty i prawdy“, jak ją chciał mieć król Jan Kazimierz, niechaj zawsze będzie równie niezachwianie polską, jak polskim był zawsze gród lwowski, dumny dzisiaj z przeszłości i teraźniejszości swego Uniwersytetu.

W dowód tych naszych uczuć przyjm Magnificencjo nasz adres profesorów i docentów Uniwersytetu Jagiellońskiego, który mam zaszczyt złożyć w twe ręce.

Przemówienia reprezentantów innych Uniwersytetów.

Z kolei złożył lwowskiemu Uniwersytetowi życzenia JM. Rektor Uniwersytetu czerniowieckiego ks. dr. Saghin, po nim zaś zabrał głos delegat Uniwersytetu w Budapeszcie prof. dr. Asboth (po polsku).

Przynoszę pozdrowienia Uniwersytetu budapeszteńskiego — mówił prof. Asboth — pozdrowienia pisane w tym języku, w któ-

rym pamiętny akt fundacyi Uniwersytetu lwowskiego do nas przemawia: „Ad perpetuam rei memoriam et notitiam posteritatis“. Skoro jednak mam zaszczyt stać w tej chwili obliczem w oblicze przed uczonym autorem dawniejszej historii Uniwersytetu lwowskiego, pragnę dodać do siebie do tych p. zdrowień pisanych łaciną, życzenie wyrażone w teraźniejszym języku Waszego Uniwersytetu: „Życzę z całego serca, aby Wszechnica lwowska była zawsze nietylko fortecą prawdziwej nauki, lecz też strażą mocną i wierną właściwościom tego kraju“.

Przemówienie prof. dr. Fabinyiego.

(Po polsku).

Wasza Magnificencjo! Wysoki Senacie akademicki! Światne grono profesorów!

Przychodzę z południowego wschodu, z okolonych wieńcem Karpat płaskowyżów siedmiogrodzkich, z kraju, który Wam kiedyś dał jednego z największych królów Waszych, z kraju, gdzie od lat pięćdziesiąt rozbrzmiewa przestawne imię polskie.

Przed dwunastu laty byłem w tem zaszczytnym i przyjemnym położeniu złożyć Wam hołd w imieniu królewskiej węgierskiej Wszechnicy koloszwarskiej, Imienia Franciszka Józefa, podczas uroczystości obchodu pięćdziesięcioletniego powstania sławnej, starożytnej Jagiellońskiej Wszechnicy, — dziś przynoszę Waszej prześwietnej Wszechnicy nasze najszczerze życzenia, powodzenia i szczęścia.

Z Waszego zaproszenia, przyslanego naszej Wszechnicy, dowiedziałem się, że Jezuitci byli pierwszymi profesorami Waszej Akademii, założonej w 1661 roku. Historia naszej Wszechnicy wspomina również lwowskich Jezuitów, którym kierownictwo tej Akademii powierzył Stefan Batory, wielki król polski, dawny książę Siedmiogrodu. On to u nas założył na płaskowyżu siedmiogrodzkim w Koloszwarcze pierwszą Wszechnicę w r. 1581, która niestety w r. 1784 upadła, czyli na liceum zamieniona została.

Właśnie w tym roku, gdy nasz Uniwersytet przestał istnieć, z Waszej Akademii powstał Uniwersytet, a pierwszym profesorem fizyki i dziekanem fakultetu filozoficznego był Ignacy Martinowicz, który jedenaście lat później w naszej Ojczyźnie, jako odważny pionier demokratycznej idei wolności poniósł śmierć męczeńską.

Mnóstwo węzłów ścisłego związku znajduje się w historii narodu polskiego i węgierskiego, a pamięć wspólnych, pełnych sławy dni przeszłości żyje żywo w sercach węgierskiego narodu. Od czasów wiekopomnego panowania wspólnego nam króla Ludwika Wielkiego przez wieki całe bliskie istniały stosunki między naszymi i Waszymi przodkami, i one to spowodowały, że Wasi bohaterzy ojcowie ponownie brali udział w zwycięskich walkach za sprawę Węgier, a w zamian za to, poła Waszej pięknej Ojczyzny zalewały się krwią węgierską w dniach walki o lepszy los.

Nasza serdeczna sympatya, a wysoka cześć dla Was prowadzi mnie do Was, — wysoki szacunek dla świetnych wyników Waszej działalności naukowej, i szczerzy podziw dla Waszej wytrwałej walki o utrzymanie bytu narodowego i języka, — która to walka jest prowadzona przy mocnej wierze w naturalne prawo rozwoju i w silnem przekonaniu, że jak powiedział wielki Wasz poeta i myśliciel Brodziński: „naród, którego język żyje, nie może zginąć“.

Wszechnica nasza wysłała mnie do Was ze słowami czei i z tem z głębi serca płynącym życzeniem, aby Wasza czcigodna „Alma Mater“, która w ubiegłych stuleciach musiała być świadkiem tylu niewysłowionych cierpień i boleści Ojczyzny Waszej, rozpoczęła nowy okres, z tem radosnem przeświadczeniem, że dopóki Wasz narodowy język żyje i rozwija się, uprawnione są Wasze w przyszłość pokładane nadzieje, z serdecznem życzeniem, żeby Wszechnica Wasza wstąpiła w okres nowy z mocną wiarą w pomyślnie wyniki swej nieustannej dla dobra i sławy Ojczyzny, prowadzonej pracy duchowej, aby lwowska „Alma Mater“ żyła, kwitła i wzrastała!

Oba przemówienia nagrodzono długo niemilkającymi oklaskami.

Z kolei przemówił JM. Rektor Politechniki radca Dworu Fiedler.

Przemówienie Rektora Politechniki.

Magnificencjo, Czcigodni koledzy! W imieniu jedynej polskiej Politechniki składam Wszechnicy Waszej w tym dniu uroczystym najszczerze i najserdeczniejsze życzenia. Równocześnie włożono na mnie zaszczytny obowiązek złożenia Wam również serdecznych i gorących życzeń imieniem młodziej siostry naszej, kraj. Akademii rolniczej Dublańskiej. Z radością prawdziwą uczestniczymy w uroczystości 250 letniego jubileuszu założenia Waszej Akademii, która starszą siostrą będąc naszych zakładów, licznymi węzłami związaną jest z nami.

Za wzór i przykład nam służąc, dawała nam nieraz i nawzajem od nas przyjmowała szermierzy nauki i krzewicieli światła.

Chociaż pracujemy w różnych dziedzinach myśli ludzkiej, walczymy o to samo: o wolność i powagę prawdziwej nauki, o jej przyszłość i o dolę następnych pokoleń.

W pracy dalszej niech Wam podpora będzie myśl, że tak, jak całe społeczeństwo polskie — odczuwamy razem z Wami każdy smutek i każdą radość Waszą, a w dniu dzisiejszym życzymy Wam z sercem, aby Wasza Alma Mater — łącząc powagę wieków z płodnością młodej wiecznie nauki — rozwinęła się i kwitła przez dalsze wieki!

Na trwałą tych życzeń pamiątkę przyjmijcie od Politechniki ten skromny adres, zaopatrzony w podpisy moich kolegów. Składam go w ręce Magnificencji.

W dalszym ciągu złożył Uniwersytetowi lwowskiemu życzenia

Rektor Akademii weterynaryj Królikowski:

Magnificency i dostojni Profesorowie! Najstarszej i najpierwszej uczelni we Lwowie mam zaszczyt złożyć hołd w imieniu grona profesorów lwowskiej Akademii weterynaryj. Z hołdem tym, należnym wielkiemu ognisku nauki, ducha narodowego i obywatelskich prac ostoi, łączymy i uczucie wdzięczności. Akademia nasza w chwili swego założenia otrzymała od Wszechnicy najznakomitsze, najdoswiadczone siły dla wykładu nauk przyrodniczych. Pomocy tej nie odmawiała nam ona ani na chwilę, a i obecnie w naszym gronie nauczycielskim zasiadają znakomiciej jej profesorowie, imieniem swem podnosząc powagę i znaczenie Akademii, za co składamy Wszechnicy lwowskiej słowa najserdeczniejszej podzięk.

Imieniem polskich Towarzystw naukowych wszystkich trzech dzielnic Polski przemawiał prof. Uniwersytetu Jagiellońskiego dr. Kazimierz Kostanecki.

Mowca zaznaczył, że 250-letni jubileusz Uniwersytetu lwowskiego odbił się głośnie echem we wszystkich ogniskach, skupiających ludzi, których sercu drogą jest nauka polska. Ze wszystkich dzielnic Polski otrzymał Uniwersytet lwowski wydania jubileuszowe, księgi pamiątkowe, adresy, a Towarzystwa naukowe polskie poleciły mowcy, aby dał wyraz wspólny tym wszystkim objawom i złożył Uniwersytetowi lwowskiemu w tym dniu uroczystym hołd i cześć za przeszłość i najserdeczniejsze życzenia na przyszłość, bo wszystkie Towarzystwa naukowe polskie, których mamy już cały długi szereg — i oby dał Bóg, aby ich było jak najwięcej — wszystkie te Towarzystwa naukowe polskie, choć pracujące w ciśnieńskim zakresie i trudnych nieraz warunkach, czują się towarzyszącami pracy ku wspólnemu celowi, a celem tym jest czysta, wszechludzka nauka, która stara się objąć coraz szerszy zakres zjawisk czysto psychicznych, czy społecznych, czy przyrodniczych i wysnuć ogólne prawa, które niemi rządzą.

Jego Magnificencya pan Rektor w swem przemówieniu wskazał nam, jak za dawnych czasów nasi mężowie stanu umieli cenić doniosłość nauki i pożytek jej dla narodu, ale i dziś społeczeństwo przemknięte jest przeświadczeniem, że już nietylko dobrobyt, ale i byt narodów zawisły jest od postępu nauki. Tu mowca zwrócił uwagę na doniosłość wyników naukowych dla rozwoju stosunków społecznych i ekonomicznych i na przewrót, jaki nowe odkrycia w naukach przyrodniczych wywołują w społeczeństwie, że tylko te narody potrafią się ostać w przyszłości, które dążą wydrzeć nowe tajemnice przyrody i spożytkować je dla dobra ludzkości i społeczeństw.

Następnie wskazał mowca na doniosłość badań doświadczalnych dla wytłumaczenia zjawisk przyrody, uważając badania doświadczalne jako walkę między przyrodą a rodzajem ludzkim i zakończył następująco: „Do tej nowoczesnej walki o byt, Uniwersytet ma młodemu pokoleniu dać broń w rękę, ma młodzieży na polu nauki przyrodniczej, tak, jak i na innych wskazywać drogi, które wiodą ku tym świetlanym, jakimi duch ludzki dąży do poznania prawdy.

Leonardo da Vinci mówi: „Il moto e causa ogni vita“ i „Dov' e vita e calore“. Uniwersytet lwowski całą swą przeszłością daje nam rękomię, że tu będzie i życie i ruch i ciepło. Otóż z tym świętym ogniem zapału niechaj ci, którym przewodnia przypada rola, prowadzą swe lufce na ten nowoczesny bój, a każdemu z młodych rycarzy, którzy się pod Wasz sztandar do Waszych chorągwi zapiszą, niech jako ryknął na pierś przyszłością do przeświadczenia, że służąc nauce, pełni zbożną i ofiarną służbę dla ludzkości, dla kraju, że społeczeństwu niesie pokrzepienie i umocnienie na duchu i że na przyszłość utrwała podwaliny naszego bytu narodowego!

Imieniem doktorów Uniwersytetu lwowskiego

przemówił następnie wiceprezydent dr. Stahl.

Dostojne zgromadzenie! Po tylu i tak świetnych przedstawicielach nauki i kultury

polskiej, dóbr naszych najcenniejszych, staje przed dostojnym zgromadzeniem imieniem tych, co związani z Uniwersytetem węzłem bezpośredniego duchowego pokrewieństwa, jako prawni synowie Almae Matris w tej uroczystości udział biorą. Staje imieniem doktorów Uniwersytetu lwowskiego, a więc rzeszy licznej, przedstawiającej w sumie ogrom wartości duchowych, potęgę nieposłednią, kohortę zespoloną wspólnym źródłem wiedzy, jedną dyscypliną duchową, a przede wszystkim tą samą gorącą miłością do wspólnej matki.

Pod tym też kątem widzenia patrzymy na tę uroczystość — pod kątem stosunku i sentymentu synowskiego i odczuwamy epokowe jej znaczenie dla Uniwersytetu naszego. Fakt, że Wszechnica nasza, jedna z dwóch na świecie istniejących polskich Wszechnic, świątynia wiedzy i źródło kultury duchowej da się odnieść w historycznym nawiązaniu do fundacji wielkodusznego króla — fakt ten podnosi serca, dumą napełnia piersi nasze i daje otuchę w walce, jaką my wraz z całym polskim społeczeństwem o prawa naszego narodu tocimy. Podniesienie tego historycznego faktu, stwierdzenie wobec świata całego tej filiacji od r. 1661, to nie tylko dyplom szlachecki — to stwierdzenie zwycięskiego pochodzenia polskiej kultury na Wschód, to nowa podnieta w misji cywilizacyjnej, którą Polska od wieków spełnia. Niema w tem zamiaru zaboru, niema także niedoceniań doniosłości dalszych aktów fundacji, które się w całości swej na dzisiejszy Uniwersytet składają, jest w tem raczej uzasadnione miłością kraju i naszej przeszłości dążenie, aby doniosłe dzieła nasze, wszelką naszą pracę na każdym polu wywieść z pierwiastków własnych, oprzeć o pień i fundament rodzimy.

Dlatego też na radosną wieść obchodu hasła rzucone znalazło odzew w gorących sercach pracowników różnych zawodów, różnego wieku i rozmaitych stanowisk społecznych, wzbudziło echa wspomnień bujnej młodości, dobyło przechowane na dnie serca przywiązanie do wspólnej „naszej Matki duchowej.

A gdy los-życie rozsiało nas po szerokim świecie, przeto z dalekich stron idą głosy tych synów naszej Ojczyzny, co tutaj doctorum jura ac privilegia otrzymali.

Ażby wyrazić nasze uczucia i wdzięczności z serca płynącej i synowskiego przywiązania, postanowiliśmy ofiarować Uniwersytetowi portret króla Jana Kazimierza, a nadto wybić medal pamiątkowy z popiersiem króla fundatora. Na dzisiejszą uroczystość zdołaliśmy doprowadzić do skutku wybięcie medalu, który oto w złotym egzemplarzu Uniwersytetowi składam. Nie znaczy to, by myśl portretu porzucono — tylko wykonanie poszło w odwłokę.

Uniwersytet ma znaleźć pomieszczenie w nowym gmachu — tam zawiśnie na poczesnym miejscu portret królewski.

Komitet doktorów ogłasza się bowiem w permanencyi i sprawę tę doprowadzi do końca.

My Almae Matris duchowe syny, wyrażamy serdeczną radość, że dzień tak piękny, tak podniosły dla niej zaświtał. Jawią się tutaj, stwierdzamy niezachwianą z nią łączność, naszą do niej synowska miłość, naszą cześć dla jej majestatu. Rozrzuceni po świecie całym w ciężkiej pracy zawodowej, nie zapominamy, żeśmy ztąd wyszli, że tutaj nam formowano myśl i duszę, żeśmy na zawsze członkami korporacji uniwersyteckiej. Wyrażając nadzieję, że dzisiejsze świetlane chwile, to początek nowej, jeszcze świetniejszej ery w dziejach tej Wszechnicy — przyrzekamy stać przy niej zawsze, jako wierna gwardya i bronić jej polskości, jej swobód i wolności, pokąd w nas żywa krew polska płynąć będzie.

W końcu przemawiał

reprezentant młodzieży

prezes „Czytelnia akademickiej“ p. Silnicki: My polska młodzież akademicka — mówić — witamy ten jubileusz 250-lecia z uczuciem szlachetnej dumy i żywej radości. Te uczucia ogarniają serca nasze i dla serdecznego synowskiego stosunku, jaki nas z ukochaną naszą Wszechnicą łączy i dla szczególniejszej wagi i znaczenia nieposłedniego, które jubileuszowej uroczystości nadajemy... Podwójnej chwały dniem jest nam dzisiejszy, i podwójnym świętem to święto. Chwała to nauki i narodu naszego, wiedzy i Polski święto, a obie tak ściśle z sobą związane, tak się przenikające nawzajem, jak zawsze i nierozdzielnie żyją w naszych sercach i umysłach i jakoby się w całym naszym życiu wcielały.

Uchylamy dziś głowy przed pełną chwałą przeszłością i czynimy wspomnienie tego ogromu pracy, podejmowanej tu w ciągu dwóch i pół wieków, w myśl intencji króla założyciela „dla poważnego wyznawania cnoty i prawdy“, innemi słowy w wielkim kulturalno-naukowym celu, pracy rzetelnej i owocnej, chociaż niejednokrotnie w ciężkich prowadzonej warunkach.

Tej pracy, tym wzniosłym intencjom i temu przybytkowi wiedzy umiemy oddać hołd,

bośmy młodzieżą uniwersytecką, której zadanie leży w służbie dla nauki i w sposobieniu się, aby dla niej działać.

Ale czynimy również w dniu dzisiejszym polskie tradycje naszego Uniwersytetu, czynimy fakt jego założenia w XVII. w. za państwa polskiego i osobę założyciela miłościwego króla Jana Kazimierza.

Jest Uniwersytet lwowski spadkiem po Najjaśniejszej Rzeczypospolitej, dziedzictwem złożonym przez nią w nasze ręce, jest jej darem i jej wolę w sobie nosi i przekazuje.

250-letni jubileusz ogłasza powszechnie dzieje Uniwersytetu, wydobywa je z niesłusznego zapomnienia, a nam czyni go droższym, bo czyni narodem dobrem.

W dalszym ciągu zaznaczył mowca, że obecna młodzież lwowskiego Uniwersytetu, uważa się za ogniwo w długim szeregu uniwersyteckich pokoleń, że czuje łączność i związek swój żywy z przeszłością.

Te tradycje i ta przeszłość, mówił dalej p. Silnicki, budzą w nas nietylko uczucia gorące, ale wywołują silne nakazy, wskazują obowiązki, które dziś żywiej, niż kiedy indziej, przed sobą widzimy.

Nakaz i ślubowanie wierności nauce i wierności Ojczyźnie, wierności i miłości temu Uniwersytetowi i jego tradycjom.

To potrafiamy i to ślubujemy.

W końcu złożył mowca Uniwersytetowi życzenia, by rozwijał się świetnie w długie lata i pełnił szczerą misję, włożoną nań przez króla założyciela.

Niech — kończył p. Silnicki — będzie on świątynią polskiej nauki, jej ogniskiem, jej chlubą, niech doczeka się rychło jeszcze świetniejszego jubileuszu.

Z kolei sekretarz generalny komitetu obchodowego prof. dr. Jan Łukasiewicz odczytał nazwiska delegatów, przybyłych na uroczystość, adresy, telegramy, dary złożone Uniwersytetowi itd.

Reprezentacje.

Na wczorajszej uroczystości reprezentowali: Towarzystwo naukowe warszawskie (prof. dr. Ad. Kryński), Towarz. prawnicze, Warszawa (Henr. Konie), Towarz. lekarskie, Warszawa (dr. L. Kryński), Tow. kursów naukowych, Warszawa (Zygmunt Woyciecki), Tow. psychologiczne, Warszawa (dr. Br. Bandrowski), „Przegląd filozoficzny“, Warszawa (prof. dr. K. Twardowski), Tow. badań nad dziećmi, Warszawa (Sam. Dickstein), Tow. opieki nad zabytkami przeszłości, Warszawa (prof. dr. S. Askenazy), Polskie Tow. krajoznawcze, Warszawa (prof. dr. E. Romer), Tow. miłośników hist., Warszawa (dr. Wit. Kamieniecki), Tow. biblioteki publicznej, Warszawa (S. Dickstein), Bibliotekę ordynacji Krasieńskich w Warszawie (dr. Wit. Kamieniecki), Bibliotekę ordynacji Zamowskiej w Warszawie (dr. Józef Siemiński), Muzeum narodowe w Rapperswyłu (Franciszek Rawita Gawroński), Akademię sztuk pięknych w Krakowie (prof. Wojciech Weiss), Tow. muzeum etnograficzne w Krakowie (prof. dr. Stanisław Estreicher), Tow. opieki nad polskimi zabytkami sztuki i kultury w Krakowie (prof. dr. J. hr. Mycielski), „Przegląd lekarski“ w Krakowie (prof. dr. St. Ciechanowski), Macierz szkolna Księstwa Cieszyńskiego (pastor Franciszek Michejda), ze Lwowa: Tow. dla popierania nauki polskiej (prof. dr. S. Niementowski), Tow. przyrodn. im. Kopernika (prof. dr. St. Tołkoczko), Polskie Towarzystwo filozoficzne (dr. A. Stöghauer), Tow. filologiczne (T. Schneider), Tow. historyczne (dr. L. Kubala), Tow. heraldyczne (Z. Radziwiński), Tow. literackie im. Adama Mickiewicza (prof. dr. J. Kallenbach), Tow. miłośników przeszłości Lwowa (dr. T. Rutowski), Tow. ludoznawcze (A. Fischer), Tow. prawnicze prez. W. Łuczkiwicz), Tow. higieniczne (dr. F. Obtułowicz), Zakład narodowy im. Ossolińskich (Andrzej ks. Lubomirski), Muzeum im. Dzieduszyckich (ordynat dr. P. hr. Dzieduszycki, Zarząd główny T. S. L. (dr. Ernest Adam), Związek okręgowy T. S. L. (dr. W. Serbeński), Grono konserwatorów Galicji wschodniej (dr. E. Barwiński), Tow. dziennikarzy polskich (A. Krechowicki), Izbę adwokatów dr. Tobiasz Aschkenazy), Izbę notaryalną (Br. Nartowski), Tow. Politechniczne (dyr. Tomicki), Koło literacko-artyst. (dr. W. Lewicki), Galicyjskie Tow. muzyczne (D. Toth), Tow. przyjaciół sztuk pięknych (J. Seferowicz), Gremium aptekarzy (A. Ehrbar), Polskie Towarzystwo pedagogiczne (J. Piórkiewicz), Tow. nauczycieli szkół wyższych (J. Jędrzejowski), Tow. nauczycieli szkół ludowych (K. Stanisławski), Dyrekcje gimnazjum: II. (dr. A. Zipper), III. (dr. J. Limbach), IV. (dr. Br. Bandrowski), V. (Z. Kunstmann), VI. (dr. Br. Bandrowski), VIII. (dr. A. Kurpiel), I. szkoły realnej (M. Rembacz), II. szkoły realnej (J. Trojnar), semin. nauczycielskiego męskiego (ks. W. Wolez), seminarium żeńskiego (dr. T. Mandybur), państwową szkołę przemysłową (T. Rybkowski), Akademię handlową (A. Pawłowski), wyższą szkołę lasową (M. Małaczyński).

Adresy.

Z okazji jubileuszu nadesłali obszerne adresy:

Akademie Umiejętności: w Pradze (czeska), w Brukseli, Bukareszcie, Chrystyanii, Getyndze, Krakowie.

Uniwersytety: w Genewie, Bazylei, Jenie, Würzburgu, Erlangen, Heidelbergu, Carali (Włoski), Monachium, Koloszarze, Ledodum, Sewilli, Cambridge, Czerniowcach, Belfaście, Rostocku, Lozanie, Chrystyanii, Fryburgu, szwajcarskiem, Tomsku, Lovanium (Belgia), Budapeszcie, Bernie szwajcarskiem, Utrechie (Holandia), Durhamie (Anglia), Ferrarze (Włochy), Grenoble (Francja), Lundzie (Szwecja), Amsterdamie, Lipsku, Gryfii, Pradze (niemiecki i czeski), Rzymie, Kijowie, Zagrzebiu, Aberdeenie, (Anglia) Londynie, Gandawie, Moskwie, Padwie, Giesen, Leyda (Holandia), Wiedniu, Grazu, Insbruku, w Lugdunie, Sztokholmie, Upsali, Sofii, Belgradzie i Dorpacie.

Depesze i pisma gratulacyjne.

JE. P. Minister Władysław Długosz telegrafował z Wiednia: Żałuję niezmiernie, że naznaczona na dziś Rada Ministrów nie pozwala mi skorzystać z uprzejmego zaproszenia i uczestniczyć w pięknej, a tak doniosłej dla naszego kraju uroczystości. Racz Magnificencyo przyjąć moje najszczerze i najserdeczniejsze powinszowanie, oraz życzenia, aby dostojna *Alma Mater* rozwijała dalej i najpomysłniej swoją, błogą działalność i kształciła zawsze najdzielniejsze zastępy młodzieży na pracowników odrodzenia naszego narodu.

JE. P. Namiestnik dr. Michał Bobrzyński telegrafował z Wiednia: W uroczystym dzisiejszym dniu przesyłam Uniwersytetowi najszczerze, z głębi serca płynące życzenia dalszego, jak najświetniejszego rozwoju, do którego ze wszystkich sił przyczynić się będzie mojem, jak dotychczas, tak nadal, najpiękniejszym zadaniem i obowiązkiem.

Henryk Sienkiewicz nadesłał następujące pismo:

„Magnificencyo, Czcigodny Panie Rektorze! Wrzuszony do głębi serca zaszczytnym odznaczeniem i wysokim tytułem, przyznaniem mi przez Uniwersytet lwowski, przesyłam Dostojnemu Ciału profesorskiemu i Tobie, Czcigodny Panie Rektorze, wyrazy najserdeczniejszej podzięk i wdzięczności. Ponieważ zupełnie niepomysłny stan mojego zdrowia nie pozwala mi wziąć udziału w drogich dla każdego Polaka uroczystościach jubileuszowych, załączam pisemnie tylko, lecz z całej duszy płynące życzenia, ażeby Uniwersytet lwowski spełniał zawsze z jedną chwałą swoje poświęcenie w tej dzielnicy naszej wielkiej Ojczyzny i ażeby rozwijał się przez najdłuższe lata i kwitł na pożytek nauk i sławę polskiego narodu. Z najgłębszą czcią *Henryk Sienkiewicz* Warszawa“.

*

Depesze gratulacyjne i pisma z życzeniami i usprawiedliwieniem nieobecności nadesłali między innymi: Ks. Biskup Wałęga, br. Gautsch, ks. biskup Likowski, imieniem Tow. nauk w Poznaniu, P. Prezydent Ministrów hr. Stürgkh, P. Minister wyznań i oświaty dr. Hussarek, JE. Stanisław hr. Tarnowski, JE. dr. Korytowski, Curie-Skłodowska, Antoni Osuchowski z Warszawy, Aleksander Jabłonowski, prezes Tow. nauk w Warszawie, Ignacy Baranowski, Tadeusz Korzon, dr. Babiński z Paryża, Jan Grzegorzewski z Sofii im. polskiej stacyi naukowej na Wschodzie, szereg profesorów Uniwersytetu Jagiellońskiego, asystenci Polacy Uniwersytetu warszawskiego, polskie Tow. lekarskie w Kijowie, szereg doktorów honorowych, P. Minister skarbu Zalesski, za Koło polskie Sejm bukowski dr. Kajetan Stefanowicz i dr. Stanisław Kwiatkowski, rektor Laszczka im. Akademii sztuk pięknych, „Ognisko“ w Grazu, Zjednoczenie Tow. młodzieży polskiej zagranicą, Tow. miłośników zabytków w Warszawie, Kursy przem. rolnicze w Warszawie, „Sokół“ w Brodach, *Kuryer Poznański*, *Iygodnik Ilustrowany*, Tow. filozoficzne w Krakowie, Tow. opieki nad zabytkami w Warszawie, Redakcja *Bluszczy*, Reprezentacje miast: Brody, Przemyśl, Stryj, Rada powiatowa stryjska, redakcja *Wszeczeńswiata* w Warszawie, Koło polskie w Petersburgu, Tow. przyjaciół nauk w Wilnie, Redakcja *Kuryera Litewskiego*, pisma *Litwa i Ruś*, Wydział powiatowy czortkowski, z Tarnopola obywatele miasta, Koło Tow. S. L. i organizacya narodowa powiatu, rektor gimnazjum w Chyrowie, conceptowi urzędnicy okręgu dyrekcji skarbowej w Czortkowie, reprezentacya Cieszanowa, grono profesorów gimnazjum w Buczaczu i tamtejsze Towarzystwo, „Gwiazda“ w Jarosławiu, dalej telegramy od całego szeregu uczniów Uniwersytetu, od polskiego czeladnika w Monachium Art. Dalewskiego. Pism i depesz było kilkaset.

Obiad u JE. Najprzew. ks. Arcybiskupa dr. Bilezewskiego.

Po południu, o godz. 3 odbyło się — jak już wczoraj wspomnieliśmy — śniadanie

w hotelu Georgea, wydane przez senat na cześć gości zamiejscowych, następnie o godz. 6 obiad u JE. ks. Arcybiskupa dr. Bilezewskiego. Do stołów, ustawionych w trzech salach zasiadło dwadzieścia kilkadziesiąt osób, w tem goście zamiejscowi, reprezentanci władz, instytucyj, Tow. naukowych, kolegium profesorów Uniwersytetu lwowskiego, reprezentanci wszystkich Tow. akademickich, Przełożenie OO. Jezuitów i t. d.

Pierwszy toast wniósł JE. Najprzew. ks. Arcybiskup Bilezewski, który przemówił w te mniej więcej słowa:

Byli i są biskupi, którzy wyszedłszy z celi klasztornej na pasterzy dycieczy, nie złożyli habitu, dając w ten sposób poznać, że i po za murami klasztoru pozostali zakonnikami.

Ja, opuściwszy katedrę uniwersytecką, nie znalazłem już dni wolnych, w których mógłbym się oddawać dawnej pracy naukowej. Jednak zachowałem całą duszę profesorską, t. j. cześć i miłość dla nauki i jej przedstawicieli. Żąd też uważam sobie za największe szczęście i zaszczyt, że mogę dziś, w dzień wielkiego święta uniwersyteckiego powitać w moim domu głębokim pokłonem całą naszą „Almam Matrem“ i jej dostojnych gości, tę Matkę Żywicielkę, która przed laty przypuściła mi w szeregi swoich profesorów, potem obdarzyła urzędem rektora, a dziś przykuła mi do siebie nowym, nierozzerwalnym węzłem — dostojnością honorowego doktora.

Nie znajduję słów, żeby Wam godnie podziękować Mistrze dostojni i za to, że raczyliście dziś, w dzień ten uroczysty być współgospodarzami w moim domu.

Komu zawdzięczamy dzisiejsze święto? Najpierw królowi wolnej Rzeczypospolitej, który pierwszy stworzył naszą Akademię i Papieżowi, który publicznie jej prawo do życia wobec świata całego zatwierdził. Cześć królowi i Papieżowi, przeszłości cześć!

Przyszła wichura, która przygasiła nam ognisko naukowe. Trzeba było rozniecić je na nowo. Z miłością wielką dokonał tego ukochany Monarcha, który wzięwszy za *ratio regendi* wymierzanie ludom sprawiedliwości, pozwolił Uniwersytetowi mówić językiem narodu i żyć pełnym życiem wszystkich czterech fakultetów. Imię sprawiedliwego Monarchy wypisane złotymi głoskami w kronice naszego Uniwersytetu. Żąd zbieram wszystkie doroczne głosy rektorów w jeden akord, w jeden ton miłości i wdzięczności i zapraszam wszystkich obecnych, żebyście razem ze mną wnieśli okrzyk:

Najmiłościwiej nam panujący Monarcha, Ojciec i drugi Założyciel naszej „Almae Matris“: Niech żyje!

Okrzyk ten powtórzyli obecni trzykrotnie z zapalem.

Następnie toastował na cześć Ich Eksceel. ks. Arcybiskupów Bilezewskiego i Teodorowicza, oraz na cześć ks. Biskupa Bandurskiego Rektora Finkel.

Prof. Uniwersytetu radca Dworu Dembiński podniósł w toaście swoim wielkie zasługi około rozwoju naszego Uniwersytetu szefa sekcji JE. dr. Cwiklińskiego, który przybył jak swój do swoich, uświetnił obecnością swoją pamiętny obchód i swem serdecznym, mądrym przemówieniem chwycił wszystkich za serce. Uświetnieniem uroczystości była obecność na niej JE. P. Marszałka krajowego Stanisława hr. Badeniego, tego — jak się mowa wyraził — czujnego, dbałego, umiejętnego i wytrwałego gospodarza kraju, tego urodzonego Marszałka, nie tylko z roli, ale z tego co boli, z własnego trudu, który mógł wyczerpać i silny organizm. Wspomniałszy o pogłoskach o ustąpieniu P. Marszałka, prosił go o pozostanie na tem ważnym stanowisku, złożył życzenia powrotu do dawnego zdrowia i wniósł najego cześć okrzyk.

JE. P. Marszałek hr. Badeni odpowiedział na ten toast serdecznym podziękowaniem.

W pięknym, dłuższym przemówieniu prof. O. Balzer podniósł rozwój Towarzystw naukowych i zakończył toastem na cześć Uniwersytetu Jagiellońskiego, Akademii Umiejętności i polskich Towarzystw naukowych.

Na cześć gości i miasta wniósł toast JE. dr. Głabiński, któremu odpowiedział prezydent miasta p. Neumann.

Prof. Twardowski toastował na cześć doktorów honorowych, na co pięknie odpowiedział JE. Leon hr. Piniński, zakończywszy toastem „Kochajmy się“.

Rektor Uniwersytetu czernowieckiego ks. dr. Saghin w swym toaście na cześć Najprz. ks. Arcypasterza, podniósł Jego głęboką wiedzę, kulturę i niepożyta pracę, życząc mu zdrowia dla dalszej apostołskiej pracy.

Manifestacja obywatelska.

Po godzinie 8 wieczorem odbyła się na cześć naszego Uniwersytetu olbrzymia manifestacja obywatelska. Już po godzinie 7 wieczorem zaczęły się gromadzić tłumy w ul. Marszałkowskiej, Kraszewskiego, Mickiewicza i Trzeciego Maja. O godzinie 8-30 rozpoczął się imponujący pochód, który roz-

miarami swoimi przeszedł wszelkie oczekiwania.

Przeszło 20.000 osób, jak pobieżnie obliczano, ze wszystkich sfer i zawodów stanęło do pochodu, a całe niemal miasto wyległo na ulice, elbrzymim tłumem zapewniając wszystkie ulice aż po Uniwersytet.

Zabłyły pochodnie, zabrzmiała pobudka i ruszył pochód, na którego czele niesiono dwie chorągwie o barwach narodowych. Pochód otwierała ochotnicza straż ogniowa „Sokół“. Na czele szła Rada miejska, za nią stowarzyszenia i korporacje ze sztandarami, młodzież szkół średnich, Organizacje narodowe wszystkich okręgów z transparentem „Hołd Uniwersytetowi“ na czele i dwiema orkiestrami Sokoła IV. i kolejową, młodzież akademicka, narodowe organizacje robotnicze, organizacje żydowskie i nieprzeliczone tłumy obywateli, w tem mnóstwo kobiet.

Pochód szedł przy dźwiękach orkiestr, śpiewano pieśni narodowe. Co chwila szły przez tłum okrzyki: „Niech żyje polski Uniwersytet!“

Ul. Trzeciego Maja, Karola Ludwika, pl. Maryackim, ulicą i pl. Akademickim dążył pochód pod Uniwersytet.

Stały już tu tłumy publiczności. Tylko część pochodu mogła pomieścić się na placu przed otwartym i oświetlonym budynkiem Uniwersytetu, na którego rampie stał Senat. Reszta pochodu zalała ulicę św. Mikołaja i Mochnackiego, a koniec pochodu nie był w stanie wydostać się z ul. Akademickiej. Do Senatu przemówił w zastępstwie prezydenta miasta r. Ohly.

Mowa zakończył okrzykiem: „Niech żyje Uniwersytet polski“, które nieprzeliczone tłumy powtórzyły. Odszpiewano pieśń Legionów, poczem przemówił prof. Twardowski, wreszcie imieniem Uniwersytetu i senatu Rektor Finkel, dziękując za imponującą manifestację, która jest dowodem, że obywatelstwo kocha swą uczelnię, i otacza ją zawsze opieką. Mowa zakończył okrzykiem na cześć obywatelstwa i stolicy.

Znow rozległy się okrzyki na cześć miasta i Uniwersytetu, rozbrzmiały tony orkiestry.

Przeważna część zebranych udała się pochodem do Rynku, gdzie pod ratuszem przemówił prof. Grabski, poczem pochód w spokoju się rozwiązał.

Komers akademicki.

Około godziny 10 wieczorem odbył się na Strzelnicy miejskiej komers akademicki, w którym wzięło udział przeszło 600 osób. Całe kolegium profesorskie, goście, delegaci studentów chorwackich i polskich, zamiejscowych Tow. akademickich. Rektor i profesorowie byli przedmiotem serdecznej owacyi ze strony młodzieży.

Komers zakończył się o północy.

Towarz. nauczycieli szkół wyższych.

Delegaci Towarzystwa nauczycieli szkół wyższych, w poważnej liczbie 150 osób, zjechali się w ubiegłe dni Zielonych świąt do Tarnowa. Obrady, bardzo poważne, odbywały się pod przewodnictwem prezesa Towarzystwa, prof. dr. J. Kallenbacha.

Zaczęto w niedzielę od nabożeństwa. Imieniem Koła tarnowskiego witał przybyłych w sali kasynowej prof. Gutowski, imieniem m. burmistrz Tertit, imieniem Rady szkolnej kraj. p. Majchrowicz.

Referat w sprawie pomieszczenia szkół średnich w kraju wygłosił dr. Janelli. Stwierdził on na mocy urzędowych sprawozdań, że 27 budynków jest nieodpowiednich, że czynsz najmu wynosi aż 400.000 kor., t. j. więcej, niż 50 proc. prelimitowanych na ten cel w całej Przedlitawii, jest 317 klas, a koszt najmu jednej klasy przeciętnie wynosi aż 1250 kor. rocznie. Nad referatem wywiązała się szczegółowa dyskusja.

Uchwalono odpowiednie wnioski Zarządu.

W dalszym ciągu obrad przedpołudniowych referował p. Kistrzyn sprawę założonego polsk. Tow. kredytowego T. N. S. W., poczem udano się do gmachu szkoły realnej w celu zwiedzenia wystawy rysunków uczniów szkół średnich tarnowskich i II. szkoły realnej krakowskiej. Część rysunków ma być posłana na wystawę rysunków do Dreżna w sierpniu b. r.

Po południu wzięło udział w obradach ks. biskup Wałęga i gorąco, a serdecznie do zgromadzenia przemówił. Na wniosek dr. Nittmana wysłano telegram do rady Dworu Dvorskiego z wyrazami radości z powrotu jego do zdrowia. Z kolei p. Dubiel odczytał oświadczenie Tow. nauczycieli szkół wyższych w sprawie stosunku szkoły do społeczeństwa, które przyjęło jednomyślnie.

Imieniem Koła krakowskiego referował dr. Weiner wnioski w sprawie reformy konferencyjwywiadowych, w duchu większego zbliżenia się szkoły do społeczeństwa. 10

rezolucyj referenta odesłano do Zarządu głównego.

Wniosek Koła wadowickiego w sprawie skautingu referował p. Merta. Oświadczone się za pozostawieniem kierownictwa jego w ręku Towarzystw sokolich łącznie z gronami nauczycielskimi. Wedle referatu dyr. Steina uchwalono wniosek Zarządu głównego w sprawie zmiany przepisów w egzaminie dojrzałości w gimnazyach realnych w tym duchu, aby egzamin dojrzałości obejmował bezwzględnie także język polski. W ten sposób wyczerpano cały porządek obrad Zjazdu członków. Wieczorem odbył się bankiet w salach hotelu „Bristol“. Do stołów zasiadło 120 osób.

W poniedziałek, 27 b. m., odbyło się walne zgromadzenie. Prezes prof. Kallenbach wspominał o najważniejszych wynikach pracy w roku ubiegłym i poświęcił gorące słowa s. p. Prusowi i członkom Próchnickiemu i Hommemu.

Przed dyskusją przyjęto wniosek nagły p. Sikory, domagający się upaństwowienia szkół średnich T. S. L. i wysłano wyrazy hołdu i czci dla Uniwersytetu we Lwowie.

Nad sprawozdaniem rozwinęła się długa, przychylna dla zarządu dyskusja, której owocem było uchwalenie szeregu wniosków. Na wniosek p. Kistryna, imieniem komisji rewizyjnej, uchwalono absolutorium zarządowi, a wśród burzy oklasków uznanie i podziękowanie za pracę dr. Janelliemu, a ponadto całemu zarządowi. Sprawozdanie „Muzeum szkolnego“ przyjęto bez dyskusji.

W miejsce dr. Kallenbacha, który z powodu prac naukowych z prezury zrezygnował, wybrano na 105 głosujących prezesem profesora lwowskiego Uniwersytetu dr. Ignacego Zakrzewskiego 101 głosami; po 2 głosy otrzymali: dr. Germau i dr. Halban.

Z uzupełniających wyborów weszli do wydziału pp.: A. Makowski, dr. K. Twardowski, ks. W. Wołcz, dr. K. Zagajewski, K. Kramarczyk, F. Tobijczyk, J. Walas, J. Smółka; do komisji rewizyjnej pp.: T. Kistrzyn, dr. B. Janowski, B. Stribny, J. Trojnar, dr. W. Lenkiewicz i dr. W. Glazor.

Dłuższą i ożywioną dyskusję wywołał referat dr. Janelliego w sprawie rządowego projektu pragmatyki służbowej. W dalszym ciągu przyjęto wszystkie wnioski z referatu dr. Janelliiego w sprawie tworzenia stałych posad nauczycielskich w szkołach średnich.

O godz. 7 wieczorem zamknął wiceprezes Jędrzejowski, po zupełnym wyczerpaniu porządku dziennego obrady, dziękując w imieniu wszystkich Koła tarnowskiego za serdeczne zajęcie się gośćmi i sprawną organizację.

OSTATNIA POCZTA.

— Polepszenie w stanie zdrowia P. Prezydenta Ministrów hr. Stuergha czyni, jak donoszą z Wiednia, powolne wprowadzenie, lecz stałe postępy.

— Na wczorajszym posiedzeniu Sejmu węgierskiego po przemówieniu p. Kallaya obrady przerwano.

Dziś na porządku obrad dalszy ciąg dyskusji nad przedłożeniami wojskowymi

— Były rosyjski ambasador w Konstantynopolu Czarykow został przydzielony do ministerstwa spraw zagranicznych.

— Ukaz carski wyraża wszystkim stanom Besarabii życzliwość cara z okazji 100-lecia aneksyi Besarabii.

— Rząd angielski zwołał w sprawie strajku robotników dokowych konferencję wszystkich stron interesowanych na dzień 31 maja.

— Roosevelt odniósł zupełne zwycięstwo z wyjątkiem New Jersey, z kąd brak rezultatu, Roosevelt ma większość we wszystkich dystryktach. 28 członków konwentu republikańskich głosować będzie za nim. Kandydat demokratyczny Wilson pobije wszystkich innych kandydatów demokratycznych, z 28 oświadczy się za nim 24.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Rada państwa.

Wiedeń, 30 maja. Izba posłów przystąpiła dziś do dalszej rozprawy ogólnej nad pragmatyką służbową urzędników. Przemawiał p. Pantz (chrz. społ.).

P. Lasocki zgłosił wniosek o zmianę § 17 (punkt 2, ustęp drugi) nowej ustawy wojskowej; p. Bomba o budowę kolei Rzeszów-Krosno.

Wiedeń, 30 maja. Komisja szkolna głosowała dziś nad szeregiem wniosków w sprawie polepszenia płac nauczycieli. Przyjęto: wniosek p. Wastiana (niem. lud.) o zrównanie płac nauczycieli z płacami 4 najniższych rang urzędniczych, dodatkowy wnio-

sek p. Glöckla o zaliczenie nauczycieli do klas płacy według schematu; wniosek p. Iro, aby Państwo przyznało się w połowie do kosztów szkolnictwa krajowego; wniosek p. Halbana o wybór podkomitetu, który ma porozumieć się z komisją finansową co do uregulowania płac nauczycieli; wniosek p. Verstovseka w sprawie sum, jakie Państwo ma przekazywać krajom na cele budowy szkół; wniosek p. Tomaska wyrażający Ministerstwu oświaty ubolewanie z powodu oświadczenia, złożonego w komisji w sprawie regulacji płac nauczycieli.

Kraków, 30 maja. Z powodu wylewu i zalania terenu wystawy architektury i wnętrz wystawa otwarta będzie nie 1 czerwca, lecz dopiero 4 czerwca.

Dnia 5 czerwca odbędzie się posiedzenie komitetu restauracyi Wawelu pod przewodnictwem JE. P. Marszałka kraju.

Kraków, 30 maja. Dnia 2 czerwca przybędzie tu wycieczka około 50 osób z Wiednia, należących do Wolnego Zjednoczenia do dalszego kształcenia się w umiejętnościach państwowych, pod przewodnictwem szefa sekcji JE. dr. Cwiklińskiego.

Dnia 7 czerwca w powrocie ze Lwowa przybędzie tu wycieczka grupy wiedeńskich eksporterów.

Wiedeń, 30 maja. *Wiener Ztg.* ogłasza: Najj. Pan nadał szefowi sekcji w Ministerstwie skarbu, dr. Kazimierzowi Gałęckiemu, order Żelaznej Korony II. klasy.

Warszawa, 30 maja. (*Tel. pryw.*) Sąd skazał 18 letniego Michała Szymaniaka za należenie do P. P. S. na osiedlenie.

Grudziądz, 30 maja. (*Tel. pryw.*) Rozpoczął się proces przeciw 17 Polakom, oskarżonym o wywołanie rozruchów i udział w nich po wyborach w Swieciu. Wszystkie większe pisma niemieckie przysłały osobnych sprawozdawców.

Mühlhausen, 30 maja. Dyrektor Heiler w Gravenstade podał się do dymisji, by nie utrudniać położenia robotników.

Paryż, 30 maja. Gen. Liautey telegrafował z Fezu: Jest rzeczą nieodzowną, aby przywrócono dawniejsze władze, których niema śladu. W ciągu konferencji mej z sułtanem poznałem, że jesteśmy tu, jak w kraju nieprzyjacielskim i możemy liczyć tylko na nasze wojsko, bez jakiegokolwiek pomocy miejscowych czynników. W porozumieniu z konsulem poczyniłem zarządzenia, aby przynajmniej pozornie przywrócić powagę maglżenu.

Bukareszt, 30 maja. (*Ag. Rum.*) Następca tronu Ferdynand i ks. Karol udali się wczoraj autobilem do Ottenicy, gdzie przebywa król Karol, odbywający podróż po Dunaju. W drodze automobil ugrzązł w moczynie, książęta mogli jednakże zaraz puscic się w dalszą drogę i dojechać do celu podróży. O jakimś wypadku niema więc mowy.

Konstantynopol, 30 maja. Na wczorajszej Radzie ministeryalnej przyszło do burzliwych zajęć. Większość ministrów wyszła z sali i odbyła osobną naradę. Później ministrowie wrócili i dalej toczyli naradę. Powód zajęcia nieznany. Dziennikom zakazano pisać o przesileniu.

Waszyngton, 30 maja. Senat uchwalił wyrazić podziękowanie kapitanowi „Carpathii“ Rostranowi, oraz założdce. Uchwalono przeznaczyć 1000 dolarów na wybicie medalu pamiątkowego dla kapitana Rostrana.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 30-go maja 1911. Zamknięcie giełdy (*Schlusscourse*). Godzina 2 minut 30 Akcye austriackiego Zakładu kredytowego 629.25, Akcye węgierskiego Zakładu kredytowego 836.75, Akcye Anglobanku 329.50, Akcye Unionbanku 609.—, Akcye Länzerbanku 528.—, Akcye Bankvereinu 531.—, Akcye Bodencredit 1243.—, Akcye galicyjskiego Banku hipotecznego 703.—, Akcye kolei państwowych 732.—, Akcye kolei Południowej 104.—, Akcye kolei Elbenthal —.—, Akcye kolei Północnej 5010.—, Akcye kolei czernowieckiej —.—, Akcye Alpy 971.25, Akcye Rima Muranyi 768.75, Akcye praskiego Towarzystwa żelaz. 3123.—, Akcye Fabryki broni 951.—, Akcye Tureckie tytoniowe 347.—, Akcye Galicyjsko-karpaccyjskiego Towarzystwa naftowego 752.—, Obligacye węgierskiej indemnizacyi —.—, Renta majowa 89.20, Austriacka Renta koronowa 89.25, Węgierska Renta koronowa 89.05, 56-letnie Listy Towarzystwa kredytowego ziemskiego 89.70, 4 proc. Listy B. i. ku hipotecznego 91.—, 4 i pół proc. Listy Banku hipotecznego 98.—.

Odpowiedzialny redaktor:

Adam Krechowicki.

L. cz. E. 987/11 (6593 3-3)
Edykt licytacyjny.

Na żądanie Maurycego Lupschutza w Krakowie, zastąpionego przez adw. dr. Romskiego, odbędzie się dnia 12 czerwca 1912 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 7 licytacja połowy realności obj. lwh. 344 gm. Rozdół i 4/18 części realności obj. lwh. 644 gm. Rozdół z których pierwsza składa się z parcel budowlanych, na których stoją dwa domy, stajnia i wychodek, a druga składa się również z parc. bud. 120 na której stoi szopa na wapno.

Nieruchomości wystawione na licytację są ocenione: pierwsza na 8107 kor. 50 h., druga na 94 kor. 44 h.

Najniższa cena wynosi 5469 kor. 96 h. za obie realności, poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości i dotyczące dokumenta może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 7.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II
Mikołajów, dnia 1 października 1911.

L. cz. E. 270/12 (7) (6681 3-3)
Edykt licytacyjny.

Na żądanie Arona Nusbauera w Radziechow, odbędzie się dnia 1 lipca 1912 o godzinie 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. III, w Łopatynie licytacja realności lwh. 531 i 416 gm. Stanisławczyk wraz z przynależnościami składającymi się z ogrodzenia.

Nieruchomości te wystawione na licytację, są ocenione lwh. 531 na 300 kor., a lwh. 416 na 200 kor., przynależności zaś na 22 koron i 23 kor.

Najniższa cena wynosi co do lwh. 531 161 kor., zaś co do lwh. 416 — 111 koron 50 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się zatwierdza i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. III.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Łopatyn, dnia 4 maja 1912.

(6602 2-3)

Sądowa hala aukcyjna we Lwowie,
ul. Podlewskiego I. 6.

Godziny urzędowe (tylko w dniu powszednim) od 8 do 12 przed południem i od 2 do 6 po południu, w soboty zaś od 3-ciej do 8-mej wieczorem.

Licytacje:

Poniedziałek 3 czerwca 1912 od 10 do 12 godz. przed południem: srebro stołowe, bransoletka złota, warstwy stolarskie, deski sosnowe, bućki męskie, bloki, notatki, zeszyty, towary bławatne, wódki, likiery, dywaniki i meble.

Wtorek 4 czerwca 1912 od 10 do 12 godz. przed południem: książki, gramofon, fortepian, dywany perskie, kosztowności, złoto, pościel, obrázky, kubek srebrny, kasa, zegarek, oraz meble.

Środa 5 czerwca 1912 od 10 do 12 godz. przed południem: towary bławatne, oraz różne meble domowe.

Piątek 7 czerwca 1912 od 10 do 12 godz. przed południem: maszyna do szycia, gramofon, fortepian, wierzchy na bućki, kasa, obuwie, skóry, maszyna do pisania, pianino, dywany perskie i meble domowe.

Sobota 8 czerwca 1912 od 4 do 8 godziny wieczorem: zarekawek, płaszcz, kołnierz, maszyna do szycia, kufel, gramofon, zegarek, zegar, oraz różne tanie meble i sprzęty domowe.

Sprzedać się mające przedmioty mogą być oglądane w sądowej hali aukcyjnej przed licytacją w godzinach urzędowych.

Lwów, dnia 25 maja 1912.

L. cz. E. 792/11 (7) (6592 3-3)
Edykt licytacyjny.

Na żądanie Wolfa Rapaporta w Staromiejszczyźnie odbędzie się dnia 24 czerwca 1912 o godzinie 8 przed południem, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 7 w tutejszym c. k. sądzie licytacja realności objętej lwh. 1281 księgi gruntowej gminy Toki, składającej się p. z bud. lk. 328 pr. gr. 2372/6, 2372/8, 2373/6, 2373/9, 2377/9 wraz z przynależnościami, składającymi się z chaty pobudowanej na pre. bud. 328.

Nieruchomość ta wystawiona na licytację jest oceniona na 760 kor., zaś przynależność, względnie chata wraz z pr. bud. 328 jest oceniona na 340 kor.

Najniższa cena wynosi 733 kor. 33 h., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się równocześnie zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości

dokumentu (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.), może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 7.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalna, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej rozszerezenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu tutejszego i nie wskażą sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy Oddział I.
Nowosioło, dnia 25 lutego 1912.

L. Nam. VIII. c. 282/5 (6725 1-3)
Obwieszczenie.

Celem zabezpieczenia dostawy galarów dla przewozu kamienia na Dniestrze odbędzie się dnia 17 czerwca 1912 o godzinie 12 (czas kolejowy) rozprawa ofertowa w c. k. Kierownictwie regulacji Dniestrzu w Stanisławowie.

Dostawa wynosić będzie 5 galarów o ogólnej wartości fiskalnej 4.800 koron z terminem dostawy do 6 sierpnia 1912.

Opis galarów, plany, oraz ogólne i szczegółowe warunki dostawy przejrzeć można w Kierownictwie regulacji Dniestrzu w Stanisławowie, gdzie także do godz. 12 w południe dnia 17 czerwca 1912 mają być wniesione oferty sporządzone ściśle według poniżej podanego wzoru, zaopatrzone znacznikiem stemplowym na 1 koronę i w wadyum, które winno wynosić 250 kor.

W ofercie sporządzonej ściśle według poniżej podanego wzoru ma być podany opust z ceny fiskalnej cyframi i słowami.

Oferty wniesione po godz. 12 oznaczonego dnia rozprawy nie będą przyjęte, oferty zaś oddane w innym urzędzie, albo nie zaopatrzone znacznikiem stemplowym, lub w wadyum, nie sporządzone ściśle w sposób przepisany, lub zaopatrzone dopiskami lub zastrzeżeniami, nie będą uwzględnione.

Z c. k. Namiestnictwa.

Stempel
1
korona

(Wzór oferty).

O f e r t a .

Mocą której ja (my) niżej podpisany (ni)

obowiązuję (my) się dostawić pięć galarów do przewozu kamienia na Dniestrze w terminie do 6 sierpnia 1912 za opustem pre. cyframi i słowami z ceny fiskalnej.

Warunki licytacyjne znam (my) dokładnie i poddaję (my) się im bez żadnego zastrzeżenia.

Jako wadyum składam (my) W czerwca 1912.

(Podpis i miejsce zamieszkania).

L. cz. E. 717/12 (7) (6737)
Edykt licytacyjny.

Na żądanie Kasy oszczędności miasta Białej w Białej, zastąpionej przez adwokata dr. Flessnera w Białej, odbędzie się dnia 20 czerwca 1912 o godzinie 9 przed poł. w sądzie niżej wymienionym, w domu Oczkowskiego licytacja realności lwh. 1769 gm. Chrzanów wraz z przynależnościami, składającymi się według protokołu oszacowania z 20 kwietnia 1912 E. 717/12 (4).

Nieruchomość powyższa wystawiona na licytację, jest oceniona na 30.000 kor., przynależności zaś na 110 kor., razem na 30.110 koron.

Najniższa cena wynosi 15.055 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta może każdy mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.
Chrzanów, dnia 12 maja 1912.

L. cz. E. IX. 493/12 (6) (6469)
Edykt licytacyjny.

Na żądanie Stefana Wołosa, po Janie, gospodarza w Orzechowcach, zastąpionego przez adwokata dr. Haasa, odbędzie się dnia 27 czerwca 1912 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 7 licytacja realności whl. 298 ks. gr. gm. kat. Orzechowce składającej się z budynków wraz z parcelą budowlaną i gruntów pod uprawę.

Nieruchomość powyższa wystawiona na licytację jest oceniona, a to budynki wraz z parcelą budowlaną na 540 kor., a grunta pod uprawę na 3322 kor.

Najniższa cena wynosi 2484 koron 67 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się niniejszem zatwierdza i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.), może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 14.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalna, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej rozszerezenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

Dalsze koszty wierzyciela oznacza się na 19 kor. 90 h.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IX.
Przemysł, dnia 2 maja 1912.

L. cz. E. 575/11 (12) (6740)
E d y k t .

Dnia 14 czerwca 1912 o godzinie 9 rano odbędzie się w sądzie tutejszym w biurze Nr. 4 licytacja dzierżawy przemysłu gospodnio-szynkarskiego w Szczawnicy wyż.

Wydzierżawienie nastąpi na razie na przeciąg jednego roku.

Cena szacunkowa na przeciąg jednego roku, wynosi 1000 kor.

Poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Krościenko, dnia 13 maja 1912.

L. cz. E. 147/12 (3) (6741 1-3)
E d y k t .

Dnia 24 czerwca 1912 odbędzie się licytacja połowy realności lwh. 719 gm. Piarszowa.

Cena szacunkowa wynosi 780 kor. Najniższa cena wynosi 520 kor. 52 h. Warunki licytacyjne i inne dokumenta można przejrzeć w tut. sądzie.

C. k. Sąd powiatowy.
Limanowa, 30 kwietnia 1912.

L. cz. E. XI. 581/12 (13) (6736)
Edykt licytacyjny.

Na żądanie Karola Gajowskiego i Katarzyny Gajowskiej, odbędzie się dnia 28 czerwca 1912 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 27 w Tarnopolu licytacja połowy realności lwh. 2905 ks. gr. gm. kat. Tarnopol zobowiązaniego Tomasza Reszeluchy własnej.

Nieruchomość ta wystawiona na licytację, jest oceniona na 6680 kor.

Najniższa cena wynosi 4454 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które równocześnie się zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.), może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 32.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalna, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej rozszerezenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział XI.
Tarnopol, dnia 22 maja 1912.

L. cz. E. 183/12 (5) (6702)
Edykt licytacyjny.

Dnia 19 czerwca 1912 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 10 odbędzie się licytacja całej realności objętej lwh. 130 kg. gr. Zarubińce wraz z przynależnościami.

Nieruchomość powyższa wystawiona na licytację jest oceniona na kwotę 6750 kor.

Najniższa cena wynosi 4500 koron, poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Niniejszem zatwierdzone warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości

dokumentu (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.), może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 10.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalna, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej rozszerezenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Zbaraż, dnia 22 kwietnia 1912.

L. cz. E. 641/12 (4) (6659)
Edykt licytacyjny.

Dnia 27 czerwca 1912 o godzinie 8 30 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 5 w Betzie odbędzie się licytacja realności lwh. 18 (Nr. domu niedys 77, obecnie 50) gm. kat. Wareż miasto, składającej się z jednej parceli bud. obszaru 62 s.², na której pobudowane są dwa domy wraz z piekarnią (łączniej wartości 3000 kor.). Jeden dom jest z desek w słupach na podwalinach, drugi nieskończony.

Nieruchomość wystawiona na licytację, jest oceniona na 3940 kor.

Najniższa cena wynosi 1970 koron, poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które niniejszem się zatwierdza i odnoszące dokumenta można przejrzeć w tus. biurze Nr. 5.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalna, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej rozszerezenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Bełż, dnia 26 kwietnia 1912.

L. cz. E. 221/12 (6) (6682)
Edykt licytacyjny.

Dnia 2 lipca 1912 o godzinie 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 16 odbędzie się licytacja realności objętych lwh. 38 i 256 gm. Lipowice.

Nieruchomości są ocenione na 406 kor. Najniższa cena wynosi 270 kor. 66 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 22.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Lubaczów, dnia 2 maja 1912.

L. cz. E. 1073/12 (5) (6738)
Edykt licytacyjny.

Na żądanie Markusa Lauba, kupca w Ustrzykach, odbędzie się dnia 27 czerwca 1912 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w domu Oczkowskiego licytacja 1/54 części realności lwh. 433 gm. Chrzanów c. k. Skarbu Państwa własnej wraz z przynależnościami, składającymi się z 18/4 1911 E. 153/11 (3).

Nieruchomość powyższa wystawiona na licytację jest oceniona na 1016 kor.

Najniższa cena wynosi 508 koron, poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.
Chrzanów, dnia 11 maja 1912.

L. cz. E. 346/12 (6) (6701) (1-3)
Edykt licytacyjny.

Na żądanie Towarzystwa zaliczkowego w Podhajcach, zastąpionego przez generalnego pełnomocnika Porfiriego Jaremowicza, c. k. notaryusza w Podhajcach odbędzie się

dnia 8 lipca 1912 o godzinie 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 11 w Wiśniowczyku licytacja realności objętej lwb. 185 ks gr gm Zarwanica wraz z przynależnościami, składającymi się z domu stajni i z piwnicy, parkanu i drzew owocowych.

Nieruchomość ta wystawiona na licytację jest ocenioną na 2124 kor., przynależność zaś na 477 kor. 20 hal.

Najniższa cena wynosi 1734 kor. 13 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się równocześnie zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta, może każdy mający chęć kupienia przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 11.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II
Wiśniowczyk, dnia 14 maja 1912.

L. cz. E. 2090/11 (6674)

Edykt licytacyjny.

Dnia 9 lipca 1912 o godzinie 9 przed południem, w sądzie tutejszym, w biurze Nr. 10 odbędzie się licytacja 1/2 realności w h. 210 kg. Dobromil stanowiącej parcelę bud. oraz parcele gruntowe.

Cena szacunkowa 1048 kor.

Najniższa oferta 698 kor. 67 h.

Warunki licytacyjne zatwierdzone i odnoszące dokumenta przejrzeć można w sądzie tutejszym, w biurze Nr. 10.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Dobromil, dnia 26 kwietnia 1912.

L. cz. E. 4324/11 (14) (6743 1-3)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Bartła Mauriego, zastąpionego przez adw. dr. Spritzera w Skolem, odbędzie się dnia 15 lipca 1912 o godz. 9 przed południem, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 3 licytacja całej realności w h. 1333 ks. gr. gm. kat. Skole, składającej się z pbud. lkat. 582, na której stoją budynki, oraz z parc. grunt. lkat. 906/2 stanowiącej ogród, wraz z przynależnościami, składającymi się z altany, lodowni, wychodków, studni, parkanu i drzew owocowych.

Nieruchomość wystawiona na licytację jest ocenioną na kwotę 18 368 kor., przynależności zaś na kwotę 761 kor.

Najniższa cena wynosi 9564 kor. 50 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta może każdy mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w biurze Nr. 3.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Skole, dnia 24 maja 1912.

Rozmaite obwieszczenia.

L. cz. C. I. 158/12 (1) (6688 2-3)

Edykt.

Przeciw Włodzimierzowi Chudykowi, synowi Tymofteja, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Nowem Siole przez Tomasza Chudyka z Białozórki pozew o zapłatę 1000 koron.

Na podstawie pozwu tego wyznaczoną została audyencya do rozprawy na dzień 5 1912 o godz. 9 rano w tut. sądzie, b. Nr. 9.

Celem strzeżenia praw niewiadomego z życia i miejsca pobytu pozwanego Włodzimierza Chudyka syna Tymofteja ustanawia się p. dr. Edwarda Galla adw. w Nowem Siole, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie swego kuranda w rzecznej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Nowe Sioło, dnia 10 maja 1912.

L. cz. Cg. I. 131/12 (1) (6639)

Przeciw Janowi Telmie, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu obwodowego w Jasle przez Maryę Telma pozew o dostarczenie utrzymania.

Na podstawie pozwu wyznaczono I. audyencyę na dzień 3 czerwca 1912.

Celem strzeżenia praw pozwanego ustanawia się p. dr. Kaczkowskiego w Jasle, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwanego w rzecznej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział I.
Jasło, dnia 20 maja 1912

L. cz. C. II. 275/12 (6734)

Edykt.

Przeciw Antoniemu Zechkiemu, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Czort-

kowie przez Józefa Rudnickiego z Nagórzan-ki, pozew o zapłatę kwoty 307 kor. 37 hal. z pn.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę na dzień 28 maja 1912 o godz. 9 rano, b. Nr. 25.

Celem strzeżenia praw nieznanego z miejsca pobytu Antoniego Zechkiego ustanawia się p. dr. Kleinmana adw. w Czortkowie, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie kuranda w rzecznej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Czortków, dnia 9 maja 1912.

L. cz. C. II. 232/12 (2) (6739)

Edykt.

Przeciw Stanisławowi Pelczarskiemu rolnikowi z Rokszyce, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Dobromilu przez Rozalię Krupa gospodynię w Tarnowie pozew o wykreślenie prawa zastawu dla kwoty 500 kor. zpn., intabulowanego na jego rzecz na karcie ciężarów realności lwh 258 ks. gr. gm. Tarnowa.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę do ustnej rozprawy na dzień 5 czerwca 1912 o godz. 8 rano, sala Nr. 6.

Celem strzeżenia praw pozwanego ustanawia się p. adw. dr. Szamińskiego w Dobromilu, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie kuranda w rzecznej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Dobromil, dnia 20 maja 1912.

L. cz. C. II. 173/12 (6596)

Edykt.

Przeciw Hanuni z Fiałkowskich Sołtys żonie Michała z Kamionki Pomłynowa, której miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Rawie przez Olekse Wovka pozew o uznanie umowy bezskuteczna.

Na podstawie pozwu wyznacza się rozprawę na dzień 7 czerwca 1912 o godz. 9 rano.

Celem strzeżenia praw pozwanego ustanawia się p. dr. Behra adw. w Rawie, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwaną w rzecznej sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo, dopóki ona w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Rawa, dnia 14 maja 1912.

L. cz. C. II. 149/12 (1) (6586)

Edykt.

Przeciw niewiadomemu z miejsca pobytu Antoniemu Rożakowi wniosła Katarzyna 1-o Milewicz 2-o Rożak w Bruchnalu pozew o 1000 kor.

Na podstawie pozwu tego wyznacza się audyencyę do ustnej rozprawy na dzień 7 czerwca 1912 o godz. 8 rano, b. Nr. 9.

Kuratorem dla pozwanego ustanawia się p. adw. dr. Sekiele, który zastępywać będzie pozwanego na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Jaworów, dnia 7 maja 1912.

L. cz. C. II. 210/12 (1) (6700)

Edykt.

Przeciw Jakóbowi Piotrowskiemu z Ryglie, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Tuchowie przez Franciszka Ksawerego Solarza z Ryglie pozew o 850 kor.

Na podstawie pozwu wyznaczono ustną rozprawę na dzień 10 czerwca 1912 o godz. 9 rano w tut. sądzie, b. Nr. 8.

Celem strzeżenia praw Jakóba Piotrowskiego ustanawia się p. dr. Alberta Agatsteina adw. w Tuchowie kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwanego w rzecznej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Tuchów, dnia 12 maja 1912.

L. cz. Nc. VI. 605/12 (3) (6735 1-3)

C. k. Sąd powiatowy w Stanisławowie w sprawie rozdziałowej stowarzyszenia „Humanitas” w Mykietyńcach, celem strzeżenia praw masy majątkowej tego stowarzyszenia Towarzystwa, ustanawia się kuratorem adw. dr. Bernharda Fernhoffa, któremu poleca się, by przystąpił do rozwikłania tej masy i zaproponował rozdział jej funduszu w myśl statutów i przepisów ustawy.

Wzywa się tedy wszystkich, którzy sobie roszczą jakieś prawa do tej masy bądź

jako wierzyciele, bądź jako członkowie, by je w ciągu 3 miesięcy licząc od dnia ogłoszenia edyktu zgłosili u tegoż kuratora lub w tutejszym sądzie, gdyż po bezskutecznym upływie tego terminu przystąpi się do rozdziału bez dalszego względu na ich rozszerzenia.

Zawiadamia się też interesowanych, że dalsze zarządzenia będą skutecznie oznajmiane jedynie przez oznajmienie na tablicy sądowej i w urzędzie gminnym w Mykietyńcach.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VI.
Stanisławów, 15 kwietnia 1912.

L. cz. C. III. 137/12 (2) (6687)

Edykt.

Przeciw Franciszce 1-o Porcyowej 2-o Maciejowej z Niska, której miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Nisku przez Biene Neumann z Niska pozew o 290 kor. 94 hal.

Na podstawie pozwu wyznaczono rozprawę na dzień 11 czerwca 1912 o godz. 9 rano, b. Nr. 1.

Celem strzeżenia praw Franciszki 1-o Porcyowej 2-o Maciejowej ustanawia się p. dr. Feia adw. w Nisku, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwaną w rzecznej sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo, dopóki ona w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Nisko, dnia 25 maja 1912.

L. cz. C. I. 297/12 (1) (6703)

Edykt.

Przeciw Józefowi Majesowi z Żółkwi, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Żółkwi przez Uriasa Kesslera w Żółkwi pozew o zapłatę kwoty 280 kor. zpn.

Na podstawie pozwu tego wyznaczono w tut. sądzie audyencyę na dzień 10 czerwca 1912 o godz. 8 rano, b. Nr. I.

Celem strzeżenia praw Józefa Majesa ustanawia się p. dr. Leona Menkesa adw. w Żółkwi, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie Józefa Majesa w rzecznej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Żółkiew, dnia 21 maja 1912.

L. cz. C. I. 143/12 (2) (6692 1-3)

Edykt.

Przeciw Emilowi hr. Potockiemu i Oskarowi hr. Potockiemu, których miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Potoku złotym przez Izraela Pohorillesa i Mozesa Weintrauba pozew o 2000 kor. i 500 kor. zpn.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę do ustnej rozprawy na dzień 17 czerwca 1912 o godz. 9 rano w tym sądzie, b. Nr. 1.

Celem strzeżenia praw pozwanego ustanawia się p. dr. Emanuela Reissa adw. w Buczaczu, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwanego w rzecznej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą, lub pełnomocnika nie zamianują.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Potok złoty, dnia 13 maja 1912.

L. cz. C. II. 183/12 (2) (6654)

Edykt.

Przeciw Stanisławowi Swieykowskiemu, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Jasle przez dr. Kornhausera adw. w Jasle pozew o 863 kor. 32 hal.

Na podstawie pozwu wyznaczono w tut. sądzie rozprawę na dzień 21 maja 1912 o godz. 9 rano, b. Nr. 26

Celem strzeżenia praw Stanisława Swieykowskiego ustanawia się p. dr. Działotta adw. w Jasle, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie Stanisława Swieykowskiego w rzecznej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Jasło, dnia 7 maja 1912.

L. cz. C. IV. 372/12 (1) (6655)

Przeciw Jakóbowi i Zofii Wilkom z Pałikówki, których miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Rzeszowie przez Zofię Pałkową pozew o 356 kor.

Na podstawie pozwu tego wyznaczono rozprawę na dzień 22 maja 1912 o godz. 9 rano.

Celem strzeżenia praw Jakóba i Zofii Wilków ustanawia się p. dr. Wilusza adw. w Rzeszowie, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie wymienionych w rzecznej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą, lub pełnomocnika nie zamianują.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Rzeszów, dnia 2 maja 1912.

L. cz. C. I. 140/12 (2) (6582)

Przeciw Józefowi Kos, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Brzozowie pozew o zniesienie współwłasności realności lwh. 350, 1492, 1665, 1667 ks. gr. Izdebski.

Na podstawie pozwu wyznaczoną została audyencya na dzień 12 czerwca 1912 o godz. 10 rano.

Ponieważ niewiadomo, gdzie Józef Kos przebywa, ustanawia się w celu strzeżenia jego praw kuratora w osobie p. Jędrzeja Wojdanowskiego wójta w Izdebskach.

Tenże kurator zastępywać będzie Józefa Kosa w rzecznej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Brzozów, dnia 13 maja 1912.

L. cz. C. II. 204/12 (6699)

Edykt.

Przeciw Piotrowi Małanycz s. Jakóba w Nyrkowie, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Tlustem przez Antoniego Kobylańskiego pozew o 262 kor. 72 hal.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę na dzień 12 czerwca 1912 o godz. 11 rano.

Celem strzeżenia praw kuranda ustanawia się p. adw. dr. Saula Andermana w Tlustem, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie kuranda w rzecznej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Tluste, dnia 14 maja 1912.

L. cz. C. I. 136/12 (1) (6588)

Edykt.

Przeciw Józefowi Altmanowi, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Kozowie przez Bank kredytowy w Jeziernej pozew o zapłatę kwoty 900 kor. zpn.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę do ustnej rozprawy na dzień 19 czerwca 1912, o godz. 9 rano do tut. sądu, b. Nr. 1.

Celem strzeżenia praw Józefa Altmana ustanawia się p. adw. dr. Ambacha w Kozowie, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwanego w rzecznej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Kozowa, dnia 29 kwietnia 1912.

Konkursa.

L. cz. 66310/II. (6708 2-3)

K o n k u r s.

Na posadę ekspedyenta przy c. k. Urzędzie pocztowym w Białej w powiecie czortkowskim z poborami 3 klasy 6 stopnia i ryczałtem na służącego, później oznaczyć się mającym.

Podania należy wnieść najpóźniej do 9 czerwca b. r. do c. k. Dyrekcji poczt i telegrafów we Lwowie.

Lwów, dnia 24 maja 1912.

C. k. Dyrekcja poczt i telegrafów dla Galicji.

C. k. Prezydent:
Wopatarni.

L. cz. 7681 (6553 2-3)

K o n k u r s.

Na posadę Wicyprezjenta Sądu obwodowego w Wadowicach rozpisyje się konkurs z terminem do 14 czerwca 1912.

Podania kompetencyjne należy wnieść w przepisanej drodze służbowej do Prezydium Sądu obwodowego w Wadowicach.

Prezydium c. k. Sądu krajowego wyższego.

Kraków, dnia 22 maja 1912.

L. 1129/V. (6746)

K o n k u r s.

C. k. Ministerstwo W. i O. reskryptem z dnia 13 maja 1912 lb. 48.162 ex 1911, ogłosiło na rok szkolny 1912/3, konkurs na pięć stypendyów po 800 kor., ażeby umożliwić ukończenie fachowych studiów, przepisanych dla kandydatów, którzy mają zamiar poświęcić się zawodowi nauczycielskiemu w wyższych szkołach (akademiach) handlowych.

Podania o te stypendya, wystosowane

do c. k. Ministerstwa W. i O. w Wiedniu, należy wnosić za pośrednictwem c. k. Rady szkolnej krajowej najpóźniej do 1 czerwca 1912 i udowodnić w nich, że petent nie przekroczył 24 roku życia, ukończył wyższą szkołę (akademię) handlową z postępem celującym, albo złożył z dobrym postępem egzamin dojrzałości w szkole średniej i ukończył z dobrym skutkiem kurs abiturientów w państwowej lub prawo publiczności posiadającej wyższej szkole (akademii) handlowej, albo oddział ogólny Akademii eksportowej albo pierwszy rok szkoły Scuola superiore di commercio „Revoltella“ w Tryescie.

Przy równych warunkach pierwszeństwo otrzymują ci kandydaci, którzy odbyli wymagane dwuletnią praktykę w myśl przepisów egzaminacyjnych dla wyższych szkół (akademii) handlowych z dnia 24 maja 1907 (Dz. p. p. Nr. 135).

Nadto należy przedłożyć dowód zapisania się na kolegia wymagane przez wyżej wspomniane przepisy egzaminacyjne, jako też rewers potwierdzonej przez ojca lub opiekuna, w którym kandydat ma się zobowiązać, że złoży przepisany egzamin nauczycielski z przedmiotów I. grupy, a następnie przez sześć lat pełnić będzie obowiązki nauczycielskie w państwowej lub prawo publiczności posiadającej wyższej szkole (akademii) handlowej.

W razie niedopełnienia tego obowiązku ma być zwrócona cała kwota otrzymanego stypendium.

Po uzyskaniu pomyślnych świadectw kolokwialnych za pierwszy rok studyów, kandydat może stypendium otrzymać także na następny rok studyów.

C. k. Rada szkolna krajowa.

Lwów, 24 maja 1912.

Za c. k. Namiestnika:
Dembowski w. r.

L. cz. 66741/II. (6707 2—3)

K o n k u r s.

Na posadę ekspedyenta przy c. k. Urzędzie pocztowym:

1. W Zawadce obok Kałusza z poborami 3 klasy 3 stopnia, ryczałtem 266 koron rocznie na służącego i ewentualnym wynagrodzeniem 1300 koron rocznie za codzienną jazdę posłańczą do Kałusza i z powrotem.

2. W Skomielnej białej z poborami 3 klasy 5 stopnia i ryczałtem 770 koron rocznie na służącego.

Podania należy wnosić do c. k. Dyrekcji poczt i telegrafów we Lwowie najpóźniej do 14 czerwca b. r.

Lwów, dnia 25 maja 1912.

C. k. Dyrekcja poczt i telegrafów dla Galicji.

C. k. Prezydent:
Wopatarni.

L. Prez. 7798 (6604 2—3)

K o n k u r s.

Na posadę sędziego powiatowego i na czelnika sądu w Bieczu, ewentualnie na posadę radcy sądu krajowego i naczelnika sądu powiatowego tamże, rozpisuje się konkurs z terminem do 16 czerwca 1912.

Podania o powyższą lub przy innym sądzie powiatowym opróżnić się mogąca posadę wnosić należy w przepisanej drodze służbowej do Prezydium sądu obwodowego w Jasle.

Prezydium Sądu wyższego.
Kraków, dnia 24 maja 1912.

Spadki.

L. cz. A. I. 255/11 (8/IX) (6664 2—3)

E d y k t

z wezwaniem dziedzica, którego pobyt jest niewiadomy.

C. k. Sąd powiatowy w Brodach zawiadamia, że dnia 4 sierpnia 1911 w Bielawcach zmarł Jan Babicz bez pozostawienia rozporządzenia ostatniej woli.

Ponieważ sądowi miejsce pobytu Eliaza Babicza nie jest znane, przeto wzywa się go, aby w przeciągu jednego roku licząc od dnia niżej podanego zgłosił się w tutejszym sądzie i wniósł oświadczenie co do dziedziczenia, w przeciwnym bowiem razie spadek zostanie przeprowadzony ze zgłaszającymi się dziedzicami i dla nieobecnego ustanowionym kuratorem Grzegorzem Babiczem.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IX.

Brody, dnia 31 stycznia 1912.

L. cz. A. 253/12 (21) (6525 2—3)

E d y k t

zwołania wierzycieli spadku

C. k. Sąd powiatowy w Dobromilu wzywa wszystkich tych, którzy jako wierzyciele mają pretensje do spadku po zmarłym w dniu 29 marca 1912 bez pozostawienia testamentu Antonim Kadyku kierownikowi szkoły w Lacku, żeby celem wykazania i udowodnienia roszczeń swoich stawili się w tym sądzie w dniu 3 lipca 1912 o godzinie 9 przed południem lub do tego czasu prosił

swoją na piśmie wnieśli, w przeciwnym bowiem razie nie przysłużyłoby im żadne prawo do spadku, gdyby tenże przez zapłacenie zgłoszonych wierzytelności wyczerpanym został, prócz o tyle, o ile im służy prawo zastawu.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Dobromil, dnia 11 maja 1912.

L. cz. A. 650/11 (14) (6595 2—3)

E d y k t.

C. k. Sąd powiatowy w Przemyslanach ogłasza, że dnia 1 listopada 1911 w Dunajowie zmarł Kość Tałas bez pozostawienia rozporządzenia ostatniej woli, a z ustawy powołaną jest do spadku między innymi Tekla Tałas.

Ponieważ sądowi miejsce pobytu Tekli Tałas nie jest znane, przeto wzywa się ją, aby w przeciągu jednego roku, licząc od dnia niżej podanego, zgłosiła się w tutejszym sądzie i wniósł oświadczenie co do dziedziczenia, w przeciwnym bowiem razie spadek zostanie przeprowadzony ze zgłaszającymi się dziedzicami i z kuratorem Karolem Szabo z Dunajowa.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Przemysłany, dnia 3 kwietnia 1911.

Amortyzacje.

L. cz. T. VI. 26/12 (2) (6626 2—3)

Wdrożenie postępowania amortyzacyjnego.

Na wniosek p. Jana Flaka z Krakowa, wdraża się postępowanie celem amortyzacji rzekomo wnioskodawcy skradzionej karty zastawniczej Kasy oszczędności miasta Krakowa Nr. 40.379 opiewającej na zastawiony los regulacji Cisy Ser. 4280 Nr. 019.

Posiadacza powyższej karty zastawniczej wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swoimi prawami w ciągu jednego roku 6 tygodni i 3 dni, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu liczonego od dnia trzeciego ogłoszenia edyktu w gazecie urzędowej za nieistniejącą uznana zostanie.

C. k. Sąd krajowy cywilny, Oddział VI.

Kraków, dnia 1 maja 1912.

L. cz. Ne. X. 518/11 (1) (6425 2—3)

Na prośbę Feliksa Berana, nauczyciela ludowego w Studulkach koło Smiechowa w Czechach, wdraża się postępowanie celem amortyzacji rzekomo zagubionej przezeń, a otrzymanego przezeń od spółki kredytowej członków Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie kwitu depozytowego z daty Kraków 9 listopada 1907 L. rej. cz. 3890 na złożoną przezeń w tejże Spółce kredytowej jego polięc życiową, wystawioną mu przez Towarzystwo wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie Liczba 66.389 na 4000 kor.

Posiadacza powyższego kwitu depozytowego wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swoimi prawami w ciągu jednego roku, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejącą uznany zostanie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział X.

Kraków, dnia 11 kwietnia 1911.

L. cz. T. V. 11/12 (2) (6415 2—3)

Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego.

Marcin Kluk syn Tomasza i Maryanny urodzony w Nowej wsi koło Niska dnia 6 listopada 1829 wydal się przed około 20 laty z Nowej wsi do Królestwa Polskiego i odtąd nie dał o sobie znaku życia.

Gdy zatem przyjąć należy, że zachodzi ustawowe domniemanie z § 24 l. 1 ust. cyw., przeto wdraża się na prośbę Anny Kluk właścianki z Nowej wsi córki Marcina postępowanie celem uznania za zmarłego.

Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono sądowi lub kuratorowi Panu adwokatowi dr. Pelzlingowi w Rzeszowie wiadomości o powyższym wymienionym.

Marcina Kluka wzywa się, aby przed niżej wymienionym sądem stawiał się lub w inny sposób uwiadomił o swem życiu.

Sąd tutejszy na ponowną prośbę po dniu 15 kwietnia 1913 rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział V.

Rzeszów, dnia 5 kwietnia 1912.

L. cz. T. 141/11 (2) (6713 2—3)

Wdrożenie postępowania amortyzacyjnego.

Na wniosek Maryi Żelaznej we Lwowie wdraża się postępowanie celem amortyzacji następującej rzekomo przez wnioskodawcę zagubionej książeczki wkładkowej galic. Kasy oszczędności Nr. 160.974, na kwotę 670 kor. opiewającej, na nazwisko Maryi Żelaznej wystawionej.

Posiadacza powyższej książeczki wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swoimi prawami w ciągu sześciu miesięcy od dnia ostatniego ogłoszenia w „Gazecie Lwowskiej“, w przeciwnym bowiem razie po upływie po-

wyższego czasokresu za nieistniejącą uznana zostanie.

C. k. Sąd krajowy cywilny, Oddział VII.

Lwów, dnia 30 grudnia 1911.

L. cz. T. 40/12 (1) (6557 2—3)

Wdrożenie postępowania amortyzacyjnego.

Na wniosek Firmy „Kaswin Rohatyn & Co“ w Stanisławowie wdraża się postępowanie celem amortyzacji rzekomo przez wnioskodawcę zagubionej książki wystawionej we Lwowie prawdopodobnie dnia 15 marca 1912, płatnego 15 czerwca 1912 na 1200 koron opiewającej, akceptowanego przez firmę M. Richter et Awner a in blanco, zrowanego przez Dawida Mendla Griffa.

Posiadacza powyższego weksla wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swoimi prawami w ciągu 45 dni od dnia 16 czerwca 1912 licząc, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejącą uznany zostanie.

C. k. Sąd krajowy cywilny, Oddział VII.

Lwów, dnia 24 kwietnia 1912.

L. cz. T. VI. 29/12 (1) (6627 2—3)

Wdrożenie postępowania amortyzacyjnego.

Na wniosek p. Jędrzeja Jaśko z Balina i Towarzystwa zaliczkowego w Chrzanowie, wdraża się postępowanie celem amortyzacji rzekomo zagubionej książeczki wkładkowej Towarzystwa zaliczkowego w Chrzanowie Nr. 12.698, a na nazwisko Jędrzeja Jaśko wystawionej, a na kwotę 278 kor. 61 hal. opiewającej.

Posiadacza powyższej książeczki wkładkowej wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swoimi prawami w ciągu jednego roku 6 tygodni i 3 dni, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu liczonego od dnia trzeciego ogłoszenia edyktu w gazecie urzędowej za nieistniejącą uznana zostanie.

C. k. Sąd krajowy cywilny,

Oddział VI.

Kraków, dnia 2 maja 1912.

L. cz. T. VI. 24/12 (2) (6617 2—3)

Wdrożenie postępowania amortyzacyjnego.

Na wniosek p. Jana Gagatka z Krakowa wdraża się postępowanie celem amortyzacji następującej rzekomo przez wnioskodawcę zagubionej karty zastawniczej filii c. k. uprzyw. gal. akc. Banku hipotecznego w Krakowie z dnia 26 stycznia 1912 Ne. 22.464 opiewającej na trzy złote pierścionki oszczędowane na 20 kor.

Posiadacza powyższej karty zastawniczej wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swoimi prawami w ciągu jednego roku 6 tygodni i 3 dni, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu liczonego od dnia trzeciego ogłoszenia edyktu w gazecie urzędowej za nieistniejącą uznana zostanie.

C. k. Sąd krajowy, Oddział VI.

Kraków, dnia 22 kwietnia 1912.

Ч. сп. Т. 32/12 (1) (6606 2—3)

Амортизация.

На внесенне п. Зофії Насальської зам. Плешкевич вводить ся поступоване амортизаційне що до слідуєчої імовірно внескодательці загинувшої книжочки пддничої „Народна Торговля“ у Львові ч. 2833 на суму 517 кор. 30 сот.

Держителя повисшої книжочки вживає ся протє, щоби зголосив ся зі своїми правами в протягу 6 місяців від хвилі оповіщення пораз третій в „Газеті Львівській“ бо в противнім разі по впливі того речинця буде узнана за неважну.

Ц. к. Суд краєвий цивільний, Відділ VII.

Львів, дня 18 цвітня 1912.

L. cz. T. VI. 28/12 (1) (6625 2—3)

Wdrożenie postępowania amortyzacyjnego.

Na wniosek p. Walentego Gładysa w Balinie i Towarzystwa zaliczkowego w Chrzanowie, wdraża się postępowanie celem amortyzacji rzekomo zagubionej książeczki wkładkowej Towarzystwa zaliczkowego w Chrzanowie Nr. 15.620, na nazwisko Walentego Gładysa wystawionej, a na kwotę 7461 kor. opiewającej.

Posiadacza powyższej książeczki wkładkowej wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swoimi prawami w ciągu jednego roku 6 tygodni i 3 dni, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu liczonego od dnia trzeciego ogłoszenia edyktu w gazecie urzędowej za nieistniejącą uznana zostanie.

C. k. Sąd krajowy cywilny, Oddział VI.

Kraków, dnia 2 maja 1912.

Ч. сп. Т. 6/12 (2) (6096 2—3)

Введення поступованя амортизаційного.

На внесення Григорія Семенова вводить ся поступованє в цілі амортизаційні загублених будьто-би вносячим ефектів, а іменно: 1. вкладкова книжка Каси задат-

кової в Стрию, стоваришеня зареєстрованого з обмеженою порукою ч. 1549 на 1031 кор. 75 сот. і 2. вкладкова книжка Товариства взаємного кредиту „Свѣча“, стоваришеня зареєстрованого з обмеженою порукою в Болехові ч. 225 на 177 кор. 04 сот.

Посідача тих ефектів вживає ся протє, щоби протягом 6 місяців зголосив ся зі своїми правами, бо в противнім случаю по впливі повисшого речинця узнани будуть за неіснуючі.

Ц. к. Суд окружний, Відділ IV.

Стрий, дня 20 марта 1912.

Фирмы.

Ч. сп. Фірм. 134 12 Ст. IV. 169

(6709 2—3)

Впис фирми заробкового і господарского стоваришеня.

Вписано до реєстру заробкових і господарских стоваришеня.

Осідок стоваришеня: Татарів.

Фірма звучить: Товариство господарско-кредитове „Прут“, стоваришенє зареєстрованє з обмеженою порукою в Татарові.

Дата статуту: Микуличин дня 16 лютого 1912.

Предмет підприємства є сполучити господарські сили своїх членів для їх добробиту.

До переведеня своєї цілі стоваришенє буде:

а) купувати, арендувати і наймати ґрунти і будинки в цілі веденя спільного господарства спільними силами своїх членів і лише в їх хосен,

б) будувати і набувати доми мешкальні лише для своїх членів і лише в їх хосен, а також продавати або давати в наєм доми мешкальні, взагално поодинокі мешканя лише своїм членам і лише в їх хосен,

в) уряджувати склади (маґазини) знарядів господарских, навозів, збіжжя, насіння і інших землеклодів для своїх членів та лише в їх хосен,

г) провадити лише для своїх членів і лише в їх хосен торговлю предметами поживи, алкоголічними і неалкоголічними напоями та предметами потрібними для особистих потреб а також для домашнього і рілничого господарства та для ремесла і промислу лише своїх членів,

д) займати ся перетворюванем продуктів господарских лише своїх членів і продажити продуктів та плодів господарских (збіжжя, худоби і т. п.) лише своїх членів і лише в їх хосен,

е) набувати і удержувати знаряди господарські і віддавати їх до ужитку в господарстві лише своїх членів і лише в їх хосен через наєм,

е) уряджувати лише для своїх членів і лише в їх хосен млини до меленя збіжжя своїх членів,

ж) виробляти силами своїх членів знаряди, знадоби і всілякі предмети потрібні так для особистого ужитку як і для домашнього і рілничого господарства а також для ремесла і промислу лише своїх членів і лише в їх хосен,

з) приймати капітали до обороту за условленим опроцентованем в хосен своїх членів,

і) уділяти лише своїм членам дешевих і приступних позичок на піднесенє їх господарства або промислу.

Час треваня є необмежений.

Дирекція складає ся з трох членів: справника, каспера і книговодця. До першої управи вибрані: Іван Кіжак, господар в Татарові, справник, Іван Гермак, бльоковий ертаж. залізничий в Татарові, каспер, Андрій Кореньовский, робітник залізничий в Татарові, книговодець.

Підпис фирми слідує в той спосіб, що під фирмою стоваришеня уміщені будуть підписи двох членів управи.

Оголошеня будуть поміщувани на призначеній на се таблиці на льокалі стоваришеня або в одній з львівских часописий яку означить Надзирюча Рада.

Удїл членів вносить 10 кор.

Відвічальність членів сягає пята-

зової висоти заявленого уділу.

Дата впису: 4 марта 1912.

Ц. к. Суд окружний яко торговельний Відділ II

Станиславів, дня 29 лютого 1912.

L. cz. Firm. 249 St. IV. 131 (6558)

Zmiany i dodatki do wpisaných już firm stowarzyszeń.

Wpisano w rejestrze stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych.

Siedziba stowarzyszenia: Narol m.

Brzmienie firmy: Towarzystwo pożyczkowe w Narolu m., stowarzyszenie zarejestrowane z nieograniczoną poręką.

Zmiana statutu: Na walnem nadzwyczajnem Zgromadzeniu odbytem dnia 11 sty-

cznia 1912 uchwalono zmianę §§ 2, 7, 25, 35, 39, 54, 59, 63, 67, 78, 79 i 87 statutu w brzmieniu, jak odpis protokołu w zbiorze załączników przechowywany.

Podpis firmy oddał: pod brzmieniem łączne podpisy 2 członków dyrekcji.

Obecnie: pod jej brzmieniem łączne podpisy 2 członków dyrekcji ewentualnie zastępców.

Ogłoszenia dokonane będą plakatami w Narolu m.

Data wpisu: 28 lutego 1912.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy, Oddział IV.

Lwów, dnia 21 lutego 1912.

L. cz. Firm. 160/11 Sp. III. 5 (6643)

Wykreślenie firmy.

Z rejestru firm spółkowych wykreślono:

Siedziba firmy: Kutry.
Brzmienie firmy: Spółka do prowadzenia przedsiębiorstwa, poddzierżawy prawa propinacji Izaak Gärtner i Spółka.

Przedmiot przedsiębiorstwa: poddzierżawa prawa propinacji w Kutach, Uścierykach, Jasionowie górny i Żabiu wobec zwinięcia przemysłu z dniem 1 stycznia 1911 skutkiem ustania prawa propinacji.

Dzień wpisu: 4 kwietnia 1912.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy Oddział II.

Kołomyja, dnia 4 kwietnia 1912.

L. cz. Firm. 678/12 Spół. II 678 (6635)

Zmiany i dodatki odnoszące się do wpisanych już w rejestrze handlowym firm kupców pojedynczych i spółek.

Do rejestru Oddział A. wciągnięto co następuje:

Siedziba firmy: Kraków.

Brzmienie firmy: A. Gralowski i Ska, handel win w Krakowie

Wystąpił jawny spółnik: Felicja Popielowa.

Dzień wpisu: 26 kwietnia 1912.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy, Oddział III.

Kraków, dnia 23 kwietnia 1912.

L. cz. Firm. 196/12 Odd. A. (6642)

Wpis do rejestru handlowego firmy kupca pojedynczego.

Wpisano do rejestru handlowego Oddział A.

Siedziba firmy: Werbiąż niżny (sąd powiatowy Kołomyja).

Brzmienie firmy: Fedor Tulika, przemyślarni w Werbiążu niżnym.

Przedmiot przedsiębiorstwa: szynkarstwo.

Właściciel: Fedor Tulika, gospodarz w Werbiążu niżnym.

Dzień wpisu: 29 kwietnia 1912.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy, Oddział II.

Kołomyja, dnia 29 kwietnia 1912.

L. cz. Firm. 500/12 (6647)

Wpis do rejestru handlowego firmy pojedynczej.

Wpisano do rejestru handlowego dla firm pojedynczych.

Siedziba firmy: Brzoza królewska, powiat Łańcut.

Brzmienie firmy: Mojżesz Engelberg.

Przedmiot przedsiębiorstwa: Wyrąb lasu i handel drzewem

Właściciel: Mojżesz Engelberg kupiec w Brzozie stadnickiej.

Dzień wpisu: 4 maja 1912.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.

Rzeszów, dnia 4 maja 1912.

L. cz. Firm. 149/12 Stow. III. 65 (6350)

Zmiany i dodatki do wpisanych już firm stowarzyszeń.

Należy wpisać w rejestrze stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych.

Siedziba stowarzyszenia: Dynów.

Brzmienie firmy: Towarzystwo eskontowe i oszczędności w Dynowie, stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką.

Zmiana § 27, 34 i 40 statutu. Treści zmienionych paragrafów nie ogłasza się, ponieważ nie zawierają postanowień, które ogłoszone być mają

Data wpisu: 18 kwietnia 1912.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.

Sanok, dnia 14 kwietnia 1912.

L. cz. Firm. 103/12 Stow. II. 80 (5822)

Wpisano do rejestru dla stowarzyszeń zarobkowo-gospodarczych, że na odbytem w dniu 1 lutego 1912 walnym zgromadzeniu członków Banku związkowego dla zaliczek i kredytu w Czortkowie, stowarzyszenia zarejestrowanego z ograniczoną poręką — wybrani zostali do zarządu towarzystwa w miejsce Izraela Józefa Rosenzweiga Herman Harold, restaurator w Wygnance ad Czortków dyrektorem, w miejsce Juera Sommermanna

Abraham Weinraub, kupiec w Czortkowie, pierwszym zastępcą dyrektora, a w miejsce Józefa Schwebel Juer Sommermanna, kupiec w Ujaskowcach, drugim zastępcą dyrektora.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy, Oddział II.

Czortków, dnia 29 lutego 1912

L. cz. Firm. 506/12 Pojed. A. (6212)

Wpis do rejestru handlowego firmy pojedynczej.

Wpisano do rejestru handlowego dla firm pojedynczych.

Siedziba firmy: Łęzajsk.

Brzmienie firmy: Wyrąb lasu Berl Pelnberg w Łęzajsku.

Właściciel: Berl Pelnberg, kupiec w Łęzajsku.

Dzień wpisu: 4 maja 1912.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy, Oddział V.

Rzeszów, dnia 4 maja 1912.

L. cz. Firm. 1259 Stow. III. 144 (6342)

Zmiany i dodatki do wpisanych już firm stowarzyszeń.

Wpisano w rejestrze stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych.

Siedziba stowarzyszenia: Siedliska

Brzmienie firmy: Spółka oszczędności i pożyczek w Siedliskach, stowarzyszenie zarejestrowane z nieograniczoną poręką.

Członkowie dyrekcji wystąpili: Jan Gut i Michał Hatań.

Członkowie dyrekcji wybrani: Franciszek Wywroki zastępcą przelożonego zarządu, zaś Wojciech Kopecki członkiem zarządu, obaj gospodarze w Siedliskach.

Data wpisu: 8 września 1911.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy, Oddział IV.

Lwów, dnia 6 września 1911.

L. cz. Firm. 630/12 Stow. IV. 69 (6629 1—3)

Zmiany i dodatki do wpisanych już firm stowarzyszeń.

Wpisano w rejestrze stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych.

Siedziba stowarzyszenia: Kraków.

Brzmienie firmy: Centralne Towarzystwo handlowe w Krakowie, stowarzyszenie zarej. z ograniczoną poręką.

Wpisy szczegółowe (rozwiązanie, wybór likwidatorów):

Uchwałą nadzwyczajnego walnego zgromadzenia z 27 lutego 1912 postanowiono rozwiązać i zlikwidować stowarzyszenie.

Likwidatorami wybrano Leona Schillera, Józefa Kretschmera i Marcelę Dutkiewicz, którzy firmę z dodatkami w likwidacji podejmować będą zbiorowo i to pierwszy imieniem i nazwiskiem, dwaj ostatni tylko swym nazwiskiem.

Wzywa się wierzycieli, by ze swemi roszczeniami do spółki zgłosili się do likwidatorów.

C. k. Sąd krajowy, jako handlowy, Oddział III.

Kraków, dnia 17 kwietnia 1912.

L. cz. Firm. 90/12 Stow. C. 4 (6572)

Zmiany i dodatki do wpisanych już firm stowarzyszeń.

Wpisano w rejestrze stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych.

Siedziba stowarzyszenia: Bolechów.

Brzmienie firmy: Towarzystwo kredytowe i zaliczkowe w Bolechowie, stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką

Zmiana statutu: Wskutek uchwały walnego zgromadzenia z 31 grudnia 1911 zmieniono § 4, 6, 13 i 36 statutu.

Data wpisu: 30 marca 1912.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy, Oddział IV.

Stryj, dnia 22 marca 1912.

L. cz. Firm. 257 Rg. C. 105 (6610)

Zmiany i dodatki odnoszące się do wpisanych już w rejestrze handlowym firm kupców pojedynczych i spółek.

Do rejestru C. wciągnięto co następuje:

Siedziba firmy: Lwów, plac Gosiewskiego.

Brzmienie firmy: Juliusz Popiel i Ska, spółka z ograniczoną poręką.

Likwidatorem spółki ustanowiony został dotychczasowy zawiadowca Juliusz Popiel.

Dzień wpisu: 16 lutego 1912.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy, Oddział IV.

Lwów, dnia 10 lutego 1912.

L. cz. Firm. 685/12 Stow. IV. 19 (6630)

Zmiany i dodatki do wpisanych już firm stowarzyszeń.

Wpisano w rejestrze stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych.

Siedziba stowarzyszenia: Kraków, Rynek gł. 14.

Brzmienie firmy: Krakowski Bank komercyjny, stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką.

2. Członkiem dyrekcji wybrany: Dr. Feliks Niemczeszki w Krakowie.

Data wpisu: 24 kwietnia 1912.

C. k. Sąd krajowy, Oddział III.

Kraków, dnia 23 kwietnia 1912.

L. cz. Firm. 450/12 (6414)

Wykreślenie firmy.

Z rejestru firm pojedynczych oddział A. wykreślono.

Siedziba firmy: Rakszawa (powiat Łańcut).

Brzmienie firmy: Dawid Perlmutter.

Przedmiot przedsiębiorstwa: wyrąb lasu i handel drzewem w Wulce niedźwieckiej.

Skutkiem zwinięcia przemysłu.

Dzień wpisu: 13 kwietnia 1912.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział V.

Rzeszów, dnia 13 kwietnia 1912.

L. cz. Firm. 741/12 Oddz. A. II. 51 (6636)

Wpis do rejestru handlowego kupca pojedynczego.

Wpisano do rejestru handlowego Oddział A.

Siedziba firmy: Wiśnicz nowy (Sąd powiatowy Wiśnicz nowy).

Brzmienie firmy: Laser Herzig.

Przedmiot przedsiębiorstwa: Koncesyjony wyszynk trunków.

Właściciel: Laser Herzig, kupiec w Wiśniczu nowym.

Dzień wpisu: 4 maja 1912.

C. k. Sąd krajowy, jako handlowy Oddział III.

Kraków, dnia 4 marca 1912.

Ч. сп. Фирм. 84/12 Стow. II. 1291 (5534)

Впис фирми заробкового і господарского стоваришєня.

Вписано до реєстру заробкових і господарчих стоваришєнь.

Осдкок стоваришєня: Янчин (повіт Перемишляни).

Фирма звучить: Стowаришєме господарско-кредитове „Власна Поміч“ в Янчині, стоваришєне зареєстроване з обмеженою порукою.

Дата статуту: 4 лютого 1912.

Предмет підприємства: Купувати, наймати ґрунти і будинки, уряджувати склади внарядів господарских, провадити торгівлю потрібної для домашнього і рільничого господарства, приймати капітали до обороту за условленням опрочентованем, уділяти лише своїм членам дешевих і приступних позичок на піднесенє їх господарства або промислу.

Час трєваня: необмежений.

Дирекция: Михайло Луцкий, яко справник, Василь Цуприк, яко касиєр і Стефан Курман, яко книговодець.

Підпис фирми: Під фирмою стоваришєня уміщені будуть підписи двох членів управи.

Оголошеня уміщувані будуть на призначеній таблиці на локалі стоваришєня, або в одній з львівских часописей

Удїли членів: Оден удїл виносить 10 кор., котрий можна виплатити місячтальними ратами по 1 кор. висоти заявленого удїлу.

Дата впису: 12 марта 1912.

Ц. к. Суд окружний яко торговельний Відділ II.

Бережани, дня 9 марта 1912.

L. cz. Firm. 694/12 A. II. 53 (6637)

Zmiany i dodatki odnoszące się do wpisanych już w rejestrze handlowym firm kupców pojedynczych i spółek.

Do rejestru oddział A. wciągnięto co następuje:

Siedziba firmy: Kraków.

Brzmienie firmy: H. Bartmański i Ska.

Zmarł jawny spółnik Henryk Bartmański.

Zmiana firmy: na Tadeusz Oświecimski.

Dotychczasowy przedmiot przedsiębiorstwa: pozostaje ten sam, to jest apteka realna.

Oddał właścicielem wyłącznym firmy: Tadeusz Oświecimski, właściciel apteki w Krakowie, który będzie podpisywał firmę swem pełnym imieniem i nazwiskiem.

Dzień wpisu: 4 maja 1912.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy, Oddział III.

Kraków, dnia 4 maja 1912.

L. cz. Firm. 333 Sp. III. 22 (6068)

Zmiany i dodatki odnoszące się do wpisanych już w rejestrze handlowym firm kupców pojedynczych i spółek.

Do rejestru Oddział B. wciągnięto co następuje:

Siedziba firmy: Kraków.

Brzmienie firmy: H. Bartmański i Ska.

Zmarł jawny spółnik Henryk Bartmański.

Zmiana firmy: na Tadeusz Oświecimski.

Dotychczasowy przedmiot przedsiębiorstwa: pozostaje ten sam, to jest apteka realna.

Oddał właścicielem wyłącznym firmy: Tadeusz Oświecimski, właściciel apteki w Krakowie, który będzie podpisywał firmę swem pełnym imieniem i nazwiskiem.

Dzień wpisu: 4 maja 1912.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy, Oddział III.

Kraków, dnia 4 maja 1912.

Siedziba firmy: Lwów.

Brzmienie firmy: Towarzystwo akcyjne „Kolej lokalna Borki Wielkie-Grzymałów“.

Zmiana statutu: Wpisuje się, że c. k. Namiestnictwo we Lwowie w imieniu c. k. Ministerstwa spraw wewnętrznych i na podstawie reskryptu t. g. Ministerstwa z dnia 12 czerwca 1910 L. 39 825/909 wydanego z mocy Najwyższego upoważnienia i w porozumieniu z c. k. Ministerstwami skarbu i kolei żelaznych zatwierdziło reskryptem z dnia 20 listopada 1911 XIII. s 3554/2, zmieniony statut Towarzystwa uchwalony przez Radę zawiadowczą dnia 4 marca 1911 r. na podstawie upoważnienia udzielonego jej przez Walne Zgromadzenie na posiedzeniu z dnia 24 czerwca 1908 r.

Dzień wpisu: 3 marca 1912.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy, Oddział IV.

Lwów, dnia 25 lutego 1912.

Upadłości.

L. cz. S. 12/12, 13/12, 14/12 (10) (6733)

Na podstawie wniosków poczynionych przez jawiących się na audyencji dnia 20 maja 1912 wierzycieli masy rozbiorowej firmy H. Reitmann & Burstyn, względnie tejeże wspólników Hermana Reitmanna i Leona Buisztyna w miejsce tymczasowo ustanowionego zawiadowcy masy ustanawia się zawiadowcą masy pana Zygmunta Wagschalla w Tarnopolu, a zastępcą zawiadowcy masy ustanawia się pana dr. Jonasza Mantla w Tarnopolu.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.

Tarnopol, dnia 24 maja 1912.

L. cz. S. 8/12 (17) (6560)

Ogłoszenie.

W konkursie „Pierwszej krajowej fabryki octu i musztardy Leizora Gerstenfelda i synów na Zniesieniu na wniosek wierzycieli jawiących się na audyencji wybrzej (zatwierdzono) zawiadowcą masy pana Edwar-da Hellwiga we Lwowie, Sienkiewicza 8, zastępcą zaś jego ustanowiono pana Salo Goldfruchta kupca we Lwowie na Zniesieniu.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy, Oddział VII.

Lwów, dnia 19 kwietnia 1912.

G. Zl. S. 22/12 (1) (6759 1—3)

Concurs edict.

Das k. k. Kreisgericht in Tarnopol hat die Eröffnung des Concurses über das Vermögen des Samen Ratzenstein nicht registrierten Spezereiwarenhändler und Realitätsbesitzer s in Tarnopol bewilligt.

Der k. k. Landesgerichtsrat Klemens Zahradnik wird zum Concursecommissär, Herr Dr. Josef Perness, Landesadvokat in Tarnopol zum einstweiligen Masseverwalter bestellt.

Die Gläubiger werden aufgefordert, bei der auf den 7 Juni 1912 Nachmittags 3 Uhr, bei diesem Gerichte, Zimmer Nr. 8 anberaumten Tagsatzung unter Beibringung der zur Bescheinigung ihrer Ansprüche dienlichen Belege über die Bestätigung des einstweilen bestellten oder die Ernennung eines anderen Masseverwalters und dessen Stellvertreters ihre Vorschläge zu erstatten und den Gläubigerausschuss zu wählen.

Ferner werden alle, die einen Anspruch als Concursgläubiger erheben wollen, aufgefordert, ihre Forderungen, selbst wenn ein Rechtsstreit darüber anhängig sein sollte, bis 4 Juli 1912 bei diesem Gerichte nach Vorschift der Concursordnung zur Anmeldung und bei der auf den 10 Juli 1912 Nachmittags 4 Uhr ebendort anberaumten Liquidierungstagsatzung zur Liquidierung und Rangbestimmung zu bringen.

Gläubiger, welche die Anmelungsfrist versäumen, haben die durch neue Einberufung der Gläubigerschaft und Prüfung der nachträglichen Anmeldung sowohl den einzelnen Gläubigern als der Masse verursachten Kosten zu tragen und bleiben von den auf Grund eines förmlichen Vertheilungsentwurfes bereits stattgehabten Vertheilungen ausgeschlossen.

Die bei der Liquidierungstagsatzung erscheinenden angemeldeten Gläubiger sind berechtigt, durch freie Wahl an Stelle des Masseverwalters, dessen Stellvertreters und der Mitglieder des Gläubigerausschusses, die bis dahin im Amte waren, andere Personen ihres Vertrauens endgiltig zu berufen.

Die weiteren Veröffentlichungen im Laufe des Concursverfahrens werden durch das Amtsblatt der „Lemberger Zeitung“ erfolgen.

Gläubiger, die nicht in Tarnopol oder in dessen Nähe wohnen, haben in der Anmeldung einen daselbst wohnhaften Bevollmächtigten zum Empfange der Zustellung zu benennen, widrigenfalls auf Antrag des

Concurscommissärs für sie auf ihre Gefahr und Kosten ein Zustellungsbevollmächtigter bestellt werden würde.

K. k. Kreisgericht, Abtheilung IV.
Tarnopol, am 25 Mai 1912.

L. cz. S. 3/12 (2) (6571 3-3)
Edykt konkursowy.

C. k. sąd obwodowy w Stanisławowie zezwolił na otwarcie konkursu do majątku Ozyasza Halperna zarejestrowanego pod firmą Ozyasz Halpern.

Komisarzem konkursowym mianuje się c. k. radcę sądu kraj. Ilaszewicza, zaś tymczasowym zawiadowcą masy pana adwokata dr. Darma w Stanisławowie.

Wierzycieli wzywa się, ażeby na audyencji, wyznaczonej na dzień 17 maja 1912 godzina 10 przed południem w tym sądzie w biurze Nr. 116, przedłożyli dokumenty, poświadczające ich roszczenia, wystąpili z wnioskami względem zatwierdzenia tymczasowego zawiadowcy, lub zamianowania innego i jego zastępcy i przystąpili do wyboru wydziału wierzycieli.

Wzywa się także tych wszystkich, którzy chcą wystąpić jako wierzyciele konkursowi z roszczeniami, ażeby swe roszczenia, chociażby co do nich spór już zawisł, stosownie do przepisów ord. konkurs., zgłosili w tym sądzie najdalej do dnia 10 czerwca 1912 a na audyencji likwidacyjnej, na dzień 27 czerwca 1912 o godzinie 10 przed południem w tymże sądzie wyznaczonej, polikwidowali je i ustanowili dla nich porządek.

Wierzyciele, którzy zaniedbają terminu zgłoszenia, tak poszczególnym wierzycielom jak i masie upadłościowej zwrócą kosztą urosłe przez ponowne zwołanie ogółu wierzycieli i badanie dodatkowego zgłoszenia i będą wykluczeni od podziałów uskuteczionych na podstawie formalnego projektu podziału.

Wierzycielom na audyencji likwidacyjnej jawiącym się i zgłoszonym służy prawo w miejsce zawiadowcy masy, jego zastępcy i członków wydziału wierzycieli, dotychczas urzędujących, powołać ostatecznie wolnym wyborem inne osoby, swego zaufania.

Audyencję likwidacyjną przeznaczają się zarazem do postępowania ugodowego.

Dalsze ogłoszenia w toku postępowania konkursowego umieszczać się będą w części urzędowej „Gazety Lwowskiej“.

Wierzyciele, którzy nie mieszkają w Stanisławowie mają wymienić w zgłoszeniu pełnomocnika dla doręczeń, w temże miejscu zamieszkałego, w przeciwnym bowiem razie na wniosek komisarza konkursowego ustanowi się dla nich na ich koszt i niebezpieczeństwo pełnomocnika dla doręczeń.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.
Stanisławów, dnia 30 kwietnia 1912.

L. cz. S. 23/12 (1) (6715 2-3)
Edykt konkursowy.

C. k. Sąd krajowy cywilny we Lwowie zezwolił na otwarcie (kupieckiego) konkursu do majątku p. Barucha Hermana 2 im. Oppenheima we Lwowie ulica Kłakowska 26

Komisarzem konkursowym mianuje się c. k. radcę sądu krajowego Józefa Dobiję, zaś tymczasowym zawiadowcą masy pana dr. Dawida Wassera adwokata we Lwowie.

Wierzycieli wzywa się, ażeby na audyencji, wyznaczonej na dzień 3 czerwca 1912 godz. 9 przed południem w tym sądzie, w biurze Nr. 20, przedłożyli dokumenty, poświadczające ich roszczenia, przedstawili swoje wnioski względem zatwierdzenia tymczasowego zawiadowcy lub zamianowania innego i jego zastępcy i przystąpili do wyboru wydziału wierzycieli.

Wzywa się także tych wszystkich, którzy chcą wystąpić jako wierzyciele konkursowi z roszczeniami, ażeby swe roszczenia, chociażby co do nich spór już zawisł, stosownie do przepisów ord. konkurs., zgłosili w tym sądzie najdalej do dnia 23 czerwca 1912 a na audyencji likwidacyjnej na dzień 26 czerwca 1912 godz. 9 przed południem w tymże sądzie wyznaczonej, polikwidowali je i ustanowili dla nich porządek.

Wierzyciele, którzy zaniedbają terminu zgłoszenia, tak poszczególnym wierzycielom jak i masie upadłościowej zwrócą kosztą urosłe przez ponowne zwołanie ogółu wierzycieli i badanie dodatkowego zgłoszenia i będą wykluczeni od podziałów uskuteczionych na podstawie formalnego projektu podziału.

Wierzycielom na audyencji likwidacyjnej jawiącym się i zgłoszonym służy prawo w miejsce zawiadowcy masy, jego zastępcy i członków wydziału wierzycieli, dotychczas urzędujących, powołać ostatecznie wolnym wyborem inne osoby swego zaufania.

Audyencję likwidacyjną przeznaczają się zarazem do postępowania ugodowego.

Postępowanie konkursowe co do spółki i pojedynczych spółników będzie oddzielnie prowadzone.

Dalsze ogłoszenia w toku postępowania

konkursowego umieszczać się będzie w części urzędowej „Gazety Lwowskiej“.

Wierzyciele, którzy nie mieszkają w Krakowie lub w pobliżu Krakowa mają wymienić w zgłoszeniu pełnomocnika dla doręczeń, w temże miejscu zamieszkałego, w przeciwnym bowiem razie na wniosek komisarza konkursowego ustanowi się dla nich na ich koszt i niebezpieczeństwo pełnomocnika dla doręczeń.

C. k. Sąd krajowy cywilny,
Oddział VII.

Lwów, dnia 21 maja 1912

L. cz. S. 4/12 (2) (6570 3-3)
Edykt konkursowy.

C. k. Sąd obwodowy w Stanisławowie zezwolił na otwarcie konkursu do majątku Saula i Schmerla Karwinerów, kupców w Stanisławowie.

Komisarzem konkursowym mianuje się c. k. radcę wyż. Sądu kraj. Gielitowicza, zaś tymczasowym zawiadowcą masy pana adw. dr. Aleksandra Jonasa w Stanisławowie.

Wierzycieli wzywa się, ażeby na audyencji wyznaczonej na dzień 15 maja 1912 godz. 10 przed południem w tym sądzie w biurze Nr. 118 przedłożyli dokumenty, poświadczające ich roszczenia, wystąpili z wnioskami względem zatwierdzenia tymczasowego zawiadowcy lub zamianowania innego i jego zastępcy i przystąpili do wyboru wydziału wierzycieli.

Wzywa się także tych wszystkich, którzy chcą wystąpić jako wierzyciele konkursowi z roszczeniami, ażeby swe roszczenia, chociażby co do nich spór już zawisł, stosownie do przepisów ord. konkurs., zgłosili w tym sądzie, najdalej do dnia 30 maja 1912, a na audyencji likwidacyjnej, na dzień 20 czerwca 1912 godz. 10 przed południem w tymże sądzie wyznaczonej, polikwidowali je i ustanowili dla nich porządek.

Wierzyciele, którzy zaniedbają terminu zgłoszenia, tak poszczególnym wierzycielom jak i masie upadłościowej zwrócą kosztą urosłe przez ponowne zwołanie ogółu wierzycieli i badanie dodatkowego zgłoszenia i będą wykluczeni od podziałów uskutecz-

nych na podstawie formalnego projektu podziału.

Wierzycielom na audyencji likwidacyjnej jawiącym się i zgłoszonym służy prawo w miejsce zawiadowcy masy, jego zastępcy i członków wydziału wierzycieli, dotychczas urzędujących, powołać ostatecznie wolnym wyborem inne osoby, swego zaufania.

Audyencję likwidacyjną przeznaczają się zarazem do postępowania ugodowego.

Dalsze ogłoszenia w toku postępowania konkursowego umieszczać się będą w części urzędowej „Gazety Lwowskiej“.

Wierzyciele, którzy nie mieszkają w Stanisławowie lub w pobliżu, mają wymienić w zgłoszeniu pełnomocnika dla doręczeń, w temże miejscu zamieszkałego, w przeciwnym bowiem razie na wniosek komisarza konkursowego ustanowi się dla nich na ich koszt i niebezpieczeństwo, pełnomocnika dla doręczeń.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.
Stanisławów, dnia 30 kwietnia 1912.

DONIESIENIA PRYWATNE.

Ruch pociągów kolejowych

obowiązujący z dniem 1 maja 1912 r.

według czasu średnio-europejskiego.

Przychodzą do Lwowa:

na dworzec główny:

Z Krakowa: 222, 545, 725, 850, 1005, 110*, 130, 200§), 540, 725†), 825, 950

*) z Tarnowa. §) od 15 maja do 30 września włącznie codziennie.

†) z Mszany od 15 czerwca do 30 września włącznie codziennie.

Z Podwoleczysk: 720, 1130, 150§), 215, 530, 1030, 1048†)

†) z Krasnego. §) od 15 maja do 30 września włącznie codziennie.

Z Czerniowiec: 1205, 515††), 545†), 740, 1025*) 155, 552, 625, 934

*) ze Stanisławowa. †) z Kołomyi. ††) z Chodorowa w każdy następny dzień po niedzielę i święcie.

Ze Stryja: 728, 1140, 425, 645, 1019§), 1100

§) od 16 czerwca do 8 września włącznie tylko w niedziele i rz. kat. święta.

Ze Sambora: 750, 955, 210, 830

Ze Sokala: 710, 125, 757

Z Jaworowa: 812, 420

Z Podhajec: 1110, 1020

Ze Stojanowa: 1001, 630

na dworzec „Lwów-Podzamcze“:

Z Podwoleczysk: 701, 1111, 136*), 200, 510, 1012, 1031†)

†) z Krasnego. *) od 15 maja do 30 września włącznie codziennie.

Z Podhajec: 726*), 1049, 629*), 1001, 1200§)

*) z Winnik. §) z Winnik tylko w sobotę i niedzielę.

Ze Stojanowa: 942, 611.

na dworzec „Lwów-Łyczaków“:

Z Podhajec: 708*), 1031, 611*), 941, 1143§)

*) z Winnik. §) z Winnik tylko w sobotę i niedzielę.

Odchodzą ze Lwowa:

z dworca głównego:

Do Krakowa: 1235, 340, 822, 835, 205§), 245, 345*), 546†), 605, 700, 730, 1110

*) do Rzeszowa. §) od 15 maja do 30 września włącznie codziennie. †) do Mszany.

Do Podwoleczysk: 610, 1035, 216§), 227, 250†), 840, 1112

†) do Krasnego. §) od 15 maja do 30 września włącznie codziennie.

Do Czerniowiec: 250, 610, 915, 937, 225, 305*), 628†), 758††), 1100

*) do Stanisławowa. †) do Kołomyi. ††) do Chodorowa w każdy poprzedzający dzień przed niedzielą i świętem.

Do Stryja: 600, 730, 1002§), 145, 650, 1125

§) od 16 czerwca do 8 września włącznie tylko w niedziele i rz. kat. święta.

Do Sambora: 658, 905, 350, 1056

Do Sokala: 735, 221, 800, 1135*)

*) do Rawy ruskiej (tylko w niedziele)

Do Jaworowa: 840, 545

Do Podhajec: 555, 453.

Do Stojanowa: 755, 520

z dworca „Lwów-Podzamcze“:

Do Podwoleczysk: 625, 1055, 229*), 242, 307†), 901, 1130

†) do Krasnego. *) od 15 maja do 30 września włącznie codziennie.

Do Podhajec: 609, 121*), 515, 1040§)

*) tylko do Winnik. §) do Winnik tylko w sobotę i niedzielę.

Do Stojanowa: 812, 538.

z dworca „Lwów-Łyczaków“:

Do Podhajec: 628, 140*), 536, 1059§)

*) tylko do Winnik. §) do Winnik tylko w sobotę i niedzielę.

Pociągi lokalne.

na dworzec główny:

Z Bruchowic: codziennie 655

codziennie: od 1 czerwca do 31 sierpnia 829, 1100, 342, 517, 930

od 1 maja do 30 września 743

w niedziele i święta rzym. kat.: od 1 czerwca do 31 sierpnia 140

od 1 maja do 31 maja 342, 930

Z Janowa:

codziennie: od 1 maja do 30 września 111, 910

w niedziele i święta rzym. kat. od 5 maja do 8 września 1010

Z Lubienia: w niedziele i święta rzym. kat. od 12 maja do 8 września 900

Z Winnik: tylko w sobotę i niedzielę 1216

z dworca głównego:

Do Bruchowic: codziennie 602

codziennie: od 1 czerwca do 31 sierpnia 722, 1005, 235, 631, 835

od 1 maja do 15 września 421

w niedziele i święta rzym. kat.: od 1 czerwca do 31 sierpnia 1230

od 1 maja do 31 maja 235, 835

Do Janowa:

codziennie: od 1 maja do 30 września 1015, 303

w niedziele i święta rzym. kat. od 5 maja do 8 września 126

Do Lubienia: w niedziele i święta rzym. kat. od 12 maja do 8 września 240

UWAGA. Pociągi pospieszne wyróżniają się grubym drukiem. Godziny nocne od 600 wieczorem do 559 rano, są oznaczone podkreśleniem liczb minutowych.

Pociąg pospieszny, odjeżdżający ze Lwowa o godzinie 216 po południu do Podwoleczysk, odjeżdża z peronu 2, schody II.

Pociąg osobowy, odjeżdżający ze Lwowa o godzinie 250 po południu do Krasnego, odjeżdża z peronu położonego tuż za halą na wschód, wejście przez schody IV., peron 4.

Pociąg osobowy, odjeżdżający ze Lwowa o godzinie 235 po południu do Bruchowic, odjeżdża z peronu 3, schody III.

Ostrzega się
przed naśladownictwem

Już wyszedł

KURJER KOLEJOWY

ROK XII.

Wydawnictwo Biura miastowego c. k. austr. kolei państwowych
Biura Podróży Sokołowskiego we Lwowie
Ważny od 1-go maja b. r.

Rozkład jazdy pociągów osobowych i pospiesznych z najdogodniejszymi połączeniami do wszystkich stacyj w kraju i zagranicą i miejsce kąpielowych.

Ceny biletów kolejowych. — Taryfy i przepisy. — Mapa kolei. — Ogłoszenia.

Cena 40 halerzy.

Z przesyłką pocztową 45 hal.

Do nabycia: — — — — —
Przy kasach osobowych kolejowych. — — — — —
Na dworcach kolejowych. — — — — —
W księgarniach. — — — — —
Biorach dzienników. — — — — —
Trafikach i — — — — —
W ADMINISTRACJI WYDAWNICTWA:
— LWÓW, PASAŻ HAUSMANA L. 9. —

Dr. Stanisława Warmskiego

PRAWO KOBIET W PAŃSTWIE AUSTRYACKIM

zbiór

Ustaw i rozporządzeń ustawodawstwa austr. dotyczących kobiet w porównaniu z prawem francuskim i niemieckim.

Do nabycia w biurze dzienników

Stan. Sokołowskiego we Lwowie, Pasaż Hausmana 9.

Cena 1 kor. Z przesyłką pocztową 1 kor. 45 hal.

„Meister der Farbe“

oryginalne reprodukcje międzynarodowych malarzy

kompletne roczniki 1906, 1908, 1909

poleca

po wyjątkowo niskich cenach

ST. SOKOŁOWSKI Lwów, pasaż Hausmana.

TARYFA FRACHTOWA

ze Lwowa do wszystkich stacyj kolejowych w Galicji i Bukowinie

przez M. FISCHLERA

Cena 2 kor., z przesyłką pocztową 2 kor. 10 hal., za pobraniem 2 kor. 55 hal.

Główny skład: Biuro ST. SOKOŁOWSKIEGO
Lwów, pasaż Hausmana 9.

Wydawnictwo Księgarni Polskiej B. Połonieckiego we Lwowie.

Polskie Przewodniki podróży.

Zadaniem tego wydawnictwa jest wyrugować z rąk polskich turystów prawie wyłącznie używane obce przewodniki i przez dostarczanie im znakomicie opracowanych, doborowych polskich artystyczno-informacyjnych przewodników uczynić obce zupełnie zbędny. Zaopatrzone w plany i mapy wzorowo wykonane stoją te polskie przewodniki na wysokości najlepszych tego rodzaju wydawnictw zagranicznych i czynią zadość najwybredniejszemu wymogom natury praktycznej, czy artystycznej.

Przewodnik po Rzymie, z planem miasta. Kor. 3.—.

Przewodnik po Wenecji i wyspach okolicznych, z planem miasta. Kor. 3.—.

Przewodnik po Włoszech południowych i Syocylii, z 11 planami miast i mapami geograficznymi. Kor. 6.—.

Przewodnik po Neapolu, z trzema planami. Kor. 3.—.

Przewodnik po Herkulanum, Pompei i Capri, z planem wykopalisk Pompei. Kor. 1.20.

Przewodnik po Palermo, z planem miasta. Kor. 1.20.

Przewodnik po Tatrach, z 3 mapami. Opracował Janusz Chmielowski. Kor. 8.—.

Przewodnik po Tatrach zachodnich, z mapą. Opracował Janusz Chmielowski. Kor. 3.—.

Przewodnik po Lwowie, z planem miasta. Kor. 2.—.

Telefon 452.

Telefon 452.

Adres telegraficzny: „STADTBUREAU“.

Ważne dla wyjeżdżających.

BIURO MIASTOWE

c. k. kolei państwowych

we Lwowie, Pasaż Hausmana 9.

WYDAJE bilety zestawialne (Rundreise) do wszystkich miast w Europie z 60, 90, 120, dniową ważnością z opustem 20% we Włoszech, Francji i Szwajcarii, również bilety zestawialne w jednym kierunku do wszystkich zagranicznych miejscowości kąpielowych z ważnością 45 dni.

Powyższe bilety mają to udogodnienie, iż przerywać można jazdę we wszystkich miejscowościach bez zgłaszania u naczelnika stacji.

CELEM UNIKNIĘCIA ŚCISKU przy kasie na stacji kolei i złodziei kieszonek, biuro sprzedaje także bez żadnej dopłaty t. j. w tej samej cenie co kasy kolejowe, zwykłe bilety jazdy tak zwane kartonowe w jednym kierunku, do wszystkich miejscowości w Galicji, Bukowinie i do większych miast zagranicznych n. p. Wrocław, Poznań, Berlin, Kołobrzeg, Zoppoty, Frankfurt a/M., Bad Salzbrunn, Budapeszt, Abbazia, Wenecja, Medyolan, Nizza, Cannes i t. p. Kartonowe bilety nabywać można także o jeden dzień wcześniej.

Uwzględnia się zniżki kolejowe, legitymacje urzędnicze i bilety wojskowe po za służbą.

ASYGNATY do wozów sypialnych »Europejskiego Towarzystwa międzynarodowego« do wszystkich pociągów w kraju i zagranicą, zamawiać można listownie albo telegraficznie. Przy zamówieniu należy podać dzień wyjazdu, numer pociągu i rodzaj miejsca, damskie czy też męskie i gdzie się wsiada.

Pięćdziesiąty trzeci rok istnienia.

TYGODNIK ILLUSTROWANY

najstarsza i najpoczytniejsza ilustracja polska.

Przeszło tysiąc stron tekstu i przeszło dwa tysiące ilustracji rocznie.

„TYGODNIK ILLUSTROWANY“ w r. 1912 zamieści najnowszą powieść Wł. St. Reymonta p. t.:

„Rok 1794“ (czasy Kościuszkowskie).

Bolesława Prusa: „PRZEMIANY“. Kroniki tygodniowe.

Premia nadzwyczajna „TYGODNIKA ILLUSTROWANEGO“

1912. — „Sybir, Wizey Przeszłości“ — 1912.

(SERIA II.)

Album Kartonów KONSTANTEGO GÓRSKIEGO

na tle życia wygnańców syberyjskich.

Ciekawe powieści 12 tomów ilustrowanych poświęconych najwybitniejszym powieściom i romansom polskim i obcym, w ciągu roku zupełnie bezpłatnie. Każdy tom suto ilustrowany. Komplet z lat 1910 i 1911 dla prenumeratorów „Tygod. Illustr.“ tylko kor. 10.—, w oprawie kor. 16.—. W r. 1912 Ciekawe powieści drukować będą: Elizy Orzeszkowej „I pieśń niech zapłacze“; Al. Dumasa (ojca) „Sprzysiężeni“; W. Karczewskiego „W Wielgiem“; Wincentego Rapackiego „Hanza“; Adama Krechowieckiego „Szary Wilk“; Wołodego Skiby „Siedmioletnia wojna“; Karola Dickensa „Magazyn starożytności“; Erckmana Chatriana „Daniel Rock“; Z. Kaczkowskiego „Żydowscy“.

WARUNKI PRENUMERATY:

| WE LWOWIE: | | W GALICJI z przesyłką pocztową: | |
|------------------------|----------------------------|---------------------------------|----------------------------|
| kwartalnie 6-80 kor., | z oprawą książek 8-30 kor. | kwartalnie 7-20 kor., | z oprawą książek 8-70 kor. |
| półrocznie 13-60 kor., | „ „ 16-60 kor. | półrocznie 14-40 kor., | „ „ 17-40 kor. |
| rocznie 27-20 kor., | „ „ 33-20 kor. | rocznie 28-80 kor., | „ „ 34-80 kor. |

Numeracja okazowe i prospekty bezpłatnie.

Prenumeratę przyjmują: Administracja „Tygodnika Ilustrowanego“ we Lwowie, Pasaż Hausmana 1. 9, oraz wszystkie księgarnie i kantory pism.
Wydawcy: Gebethner i Wolff. — Redaktor naczelny: Dr. Józef Wolff.

„OSTATNI HAMLET“

szkie powieściowy, oraz 5 innych obszernych nowel

ARTURA SCHRÖDERA

znanego zaszczytnie krytyka i nowelisty wyszły nakładem księgarni

ZIENKOWICZA i CHECIŃSKIEGO (Lwów, ul. Teatralna 1).

Cena 5 koron — stron 380.

„Ostatniemu Hamletowi“ przyznała krytyka niepospolite zalety artystyczne, wytworny język, fabułę niezmiernie interesującą, żywą, świetną obserwację, plastykę i t. d.

Kolej lokalna Lwów-Podhajce.

Obwieszczenie.

II. Zwyczajne Walne Zgromadzenie

Akcyonaryuszy
kolei lokalnej Lwów-Podhajce

odbędzie się

dnia 28 czerwca b. r. o godz. 12 w południe we Wiedniu,
w biurze Towarzystwa I. Freyung 8,
na które niniejszem zaprasza PP. Akcyonaryuszy

Porządek dzienny:

1. Złożenie sprawozdania
2. Przedłożenie zamknięcia rachunkowego za rok administracyjny 1911, sprawozdanie komisji rewizyjnej, zatwierdzenie zamknięcia rachunkowego i udzielenie absolutorium radzie zawiadowczej.
3. Wybór członków Rady zawiadowczej.
4. Wybór członków komisji rewizyjnej.

Co do uczestniczenia na walnym zgromadzeniu i wykonywania prawa głosowania, tudzież co do powzięcia uchwał nad przedmiotami, będącymi na porządku dziennym wskazuje się na postanowienia §§ 15, 16, 17, 21 i 22 statutu towarzystwa; akcje — z wyjątkiem akcji będących w posiadaniu kraju Galicyi i Lodomeryi wraz z Wielkim Księstwem Krakowskim — mają być złożone najpóźniej do dnia 19 czerwca 1912 włącznie we Wiedniu, w biurze Towarzystwa I. Freyung Nr. 8.

Złożenie akcji ma nastąpić przy załączeniu dwóch konsygnacji, podpisanych własnoręcznie względnie firmowo, z których jeden egzemplarz zawierający poświadczenie złożenia otrzymuje deponent przy równoczesnym odbiorze karty legitymacyjnej. Po odbytem zgromadzeniu akcje wydawane będą tylko za zwrotem konsygnacji.

Odnosnie do akcji, będących w posiadaniu kraju Galicyi i Lodomeryi wraz z Wielkim Księstwem Krakowskim wystarczy w miejsce złożenia akcji przedłożenie urzędowego potwierdzenia kasy krajowej.

Wiedeń, dnia 28 maja 1912.

Rada Zawiadowcza
kolei lokalnej Lwów-Podhajce.

(Przedruk nie będzie płacony)

Zaproszenie

na

Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie

Członków powiatowego Towarzystwa Zaliczkowego w Głogowie, stowarzyszenia zarejestrowanego z ograniczoną poręką, na dzień 10 czerwca 1912 • godzinie 11-tej rano w lokalu stowarzyszenia

Na porządku dziennym:

Zmiana statutu Towarzystwa.

Głogów, 29 maja 1912.

Sekretarz:

Zdzisław Krzywka.

Prezes.

X. Henryk Siarkowski.

P. T.

Rada nadzorcza Towarzystwa kredytowego i oszczędności w Sanoku zaprasza niniejszem członków stowarzyszenia na

Zwyczajne XVII. Walne Zgromadzenie

członków tegoż stowarzyszenia odbyć się mające dnia 9 czerwca 1912 o godzinie 3 po południu w lokalu stowarzyszenia z następującym

Porządkiem dziennym:

1. Sprawozdanie z czynności z zamknięcia rachunków za rok 1911.
2. Udzielenie zarządowi absolutorium.
3. Wybór komisji rewizyjnej na rok 1912.
4. Wnioski członków.

Sanok, dnia 29 maja 1912

Za Prezesa Rady nadzorczej:
H. Wainer.

„Osobliwości świata widzialnego i niewidzialnego“

napisał profesor uniwersytetu dr. M. Perty. Treść: Sympatya i antypatya. Artystka prześladowana z za grobu. Chłopiec który czuje nieprzyjemny wstręt do pieniędzy. Cały świat olbrzymim szpitalem. Dostojstwo Duchowe. Czytanie w sumieniach ludzkich. Iannatyy. Dama która siąsła i widzi sercem. Działania magiczne. Fizyologiczne cud. Elektryczna pani. Elektryczne dziecko. Halucynacje narodowe. Ludzie jako bańki mydlane. Brak zatrudnienia skraca życie. Ludzie którzy bardzo długo żyją. Ludzie którzy nie nie jedzą i nigdy nie śpią. Ludzie którzy przechodzą przez zamknięte drzwi i przez ściany. Ludzie którzy liżą mury i polykają kamienie. Ludzie którzy umierają z przyjemnością. Ludzie którzy zabijają wrótkier. Pachnący ludzie. Mania samobójcza dziewcząt. Młazini o ideałach. Mowa powszechna. Muzyka w głowie umierającego dziecka. Osobliwa muzyka na ostatnie urodziny poety. Osobliwy śpiew przy śmierci szlachetnej sionianki. Paniąka zbudzona z letargu. Pręt do poszukiwania podziemnych wód i pokładów metalowych. Przepowiednie i przeznaczenia. Sen. Skutki imaginacji. Ślepy profesor wykłada optykę i objaśnia w nocny stan gwiazd na niebie. Świat jest pełen cudów. Szczególna wrażliwość. Wzajemne oddziaływanie duszy i ciała. Zmysł centralny. Zjawiska u umierających. Zwłoki ludzkie które pachną i nie psują się. Z pałeczek sławnej artystki. Staruszek który robił sobie nadzieję, że będzie mógł żyć wiecznie. Serce nie służy, nie zna co to pacy. Ostatni sen turysty. Wskrzeszenie umarłych. Królowie, którzy istnieją jeszcze tylko w śnie. Urabina która nie znosi widoku swoich dzieci. Ludzie którzy żyją naszym zapachem. It. d., It. d.

Cena za gotówkę K. 2:10, za pobranem 2:55. — Do nabycia

w biurze S. SOKOŁOWSKIEGO we Lwowie, pasaż Hausmana 9

HANDEL ZAŁOŻONY W R. 1789.

ANNA SZYDŁOWSKA

przedtem FRYDERYK SCRUBOTH i Ska

we Lwowie, Rynek I. 45

poleca

Bardzo aromatyczne

HERBATY

w smaku znakomite

CONCO Nr. I. 1/2 kg. kor. 3-80

SOUCHONG Nr. II. 1/2 kg. kor. 4-60

ZBIÓR MAJOWY 1/2 kg. kor. 6-—

KAYSOV CESAR 1/2 kg. kor. 8-—

Znakomite okrychy z herbat 1/2 kg. kor. 3-60 i 4-60.

KAWY SUROWE

GUATEMALA Nr. 5 1/2 kg. kor. 1-65

CEYLON Nr. 4 1/2 kg. kor. 2-00

CEYLON Nr. 3 1/2 kg. kor. 2-08

CEYLON Nr. 2 1/2 kg. kor. 2-16

CEYLON Nr. 1 1/2 kg. kor. 2-24

ZŁOTA JAWA, MOCCA perłówka 1/2 kg. kor. 2-16.

Kawa codziennie świeżo palona 1/2 kg. kor. 2-— i 2-40.

Rumy bremskie, Koniak franc. i węg. Czekolada, Kakao i Oliwa nicejska. Miód lipowiec słoik 90 hal. i 1-60 kor. Przy pakietach pocztą opakowania nie zalicza.

Na biura

obszerny lokal do wynajęcia

od 1 czerwca. Jagiellońska 7. Wiadomość u dozorczy.

SKŁAD POWOZÓW

E. & J. STROMENGER

Lwów, ul. Karola Ludwika 5.



THE WONDERLAND KINO LTD
PIERWSZORZĘDNY TEATR KINEMATOGRAFICZNY
JAGIELLOŃSKA 20, 22.
CODZIENNE PRZEDSTAWIENIA OD 3 POPÓŁ DO 11 WIECZOREM
KAŻDEGO TYGODNIA ZUPEŁNA ZMIANA PROGRAMU
OBSZERNE POCZEKALNIE.
WYKWINTNY BUFET.
MUZYKA WOJSKOWA
BLISZSZE SZCZEGÓŁY PRZYNOŚZA AFISZE.

Wina

naturalne czyste niezaprawiane alkoholami, węgierskie, austriackie, francuskie, reńskie, hiszpańskie w najlepszej jakości po cenach najtańszych poleca handel herbaty, kawy i wina

EDMUNDA RIEDLA, LWÓW.

Lwów, ul. Akademicka 3.
Największy magazyn jubilerski i zegarmistrzowski
Juliana Dąbrowskiego
kupuje i sprzedaje stare srebro, złoto i kamienie.
Zlecenia załatwiać można pocztą i przez korespondencyjną.

Rachunkowość.

Podręcznika do nauki rachunkowości według wykładów Klusik-Orzechowski, wyszło już z druku 18 zeszytów. — Tak te, jak i dalsze zeszyty nabywać można u wydawcy Aleksandra Ściborskiego, Lwów, ul. Chorążczyzny I. 16.

„Museum przytecznych rzeczy, osobliwych ludzi i zjawisk natury“

Treść: Nasze ulubione trucizny, czyli na czym oszczędzać? Potworny apetyt. Świat jest pełen niebezpieczeństw. Lekarz higienista napomina młodzież, aby nie paliła tytoniu. Rady królowej na zły los ludzki. Z tajemnic elektryczności. Szpital roślin. Czy istnieje życie na gwiazdach? Akwaryum w żołądku. Ludzie, którzy się urodzili kilka razy. Ogniotrwały kapitan. Wódka pali się w mózgu pijaka fioletowym płomieniem. Nowa filharmonia, czyli jak upiększyć śpiew naszych ptaków pokojowych i polnych według metody hr. Dr. Baringtona, wiceprezydenta król. Towarzystwa Nauk w Londynie. Wł. Taczanowski a metoda hr. Baringtona. Piorun z jasnego nieba przyczyną pożaru. Duchy słoniarskie i drewniane niezłomne ogniotrwałości. Dym z kominów przyciąga pioruny. W sprawie ochrony od pożarów. Tlen w płynie jako bezpłatne lekarstwo i środek do przedłużenia życia. Jakiego patriotyzmu nam potrzeba? Wdzięczne pole działania dla władz. Elektryczność poetów, narodów i kobiet. Mechanik, który przez sen stał się bogatym. Piorunochron na dom budnika kolejowego. Podziemne żyły wodne, a niebezpieczeństwo pożaru. Z czego można wnieść o istnieniu podziemnych źródeł? W każdej gminie łatwo może zdarzyć się nieszczęście. Najzdrowszy i najtańszy napój. Wróble konkurentami kanarków. Warunki zdrowego snu. Książka, który mówi katanie w śnie. Napomnienie dla młodzieży. Zły los spotyka tylko społeczeństwa wadliwe i mało oświecone. Makolągwy śpiewają lepiej niż kanarki. Każda gmina powinna zastanawiać się nad wszystkimi możliwymi niebezpieczeństwami, aby im zapobiegać zawczasu. I t. d. i t. d.

Cena z przesyłką pocztową 1 K. 66 hal., za zaliczką 2 K. 10 hal.

Do nabycia w biurze St. Sokołowskiego. Lwów, Pasaż Hausmana 9.